

Łukasz Walczy

KADRA URZĘDNICZA W SALINACH WIELICZKI I BOCHNI W LATACH 1810-1918

WSTĘP

Temat nie był dotychczas przedmiotem opracowania szczegółowego. Istnieje praca tego samego autora, poświęcona zbliżonej tematyce. Obejmuje czas bezpośrednio poprzedzający okres omawiany. Dotyczy lat 1772-1809, tj. początku zaboru – aż do chwili, w której dla Wieliczki rozpoczęło się niepełna czteroletnie wytchnienie w granicach Księstwa Warszawskiego¹. Dla ponad stuletniego odcinka czasu między 1810 a 1918 r. żadna podobna publikacja innego autorstwa nie istnieje.

Opracowania syntetyczne prezentujące historię Żup Krakowskich w okresie zaboru skupiają się na zagadnieniach technicznych, takich jak rozwój przestrzenny kopalń: wielickiej i bocheńskiej, doskonalenie metod pracy pod ziemią i na powierzchni (zwłaszcza stopniowo postępująca mechanizacja), nowe sposoby zabezpieczania wyrobisk itp. Personalalia znajdują się zdecydowanie na drugim planie. Tak np. artykuł Kazimierza Dziwika w *Dziejach Żup Krakowskich* ogranicza się do wymienienia kilku nazwisk z okresu przedautonomicznego (Aleksander Heiter von Schonweth, Josef Leo, Josef Tesch, Josef Lill von Lilienbach, Karl Wokurka) i kilkunastu z czasów autonomii galicyjskiej (Alojzy Janota, Stanisław Strzelecki, Hilary Dniestrzański, Józef Wajdowicz, Stanisław Tarchalski, Roman Dzieślewski, Konstanty Słotwiński, Klemens Tatara, Edward Windakiewicz-ojciec oraz jego synowie: Edward i

¹Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne oraz kadra urzędnicza w Żupach Krakowskich w początkowym okresie administracji austriackiej (1772-1809)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (dalej: „SMDŻ”), t. XIX, Wieliczka 1996, s. 111-156.

Erwin, Feliks Piestrak, Józef Fryt, Erazm Barącz, Stanisław Rogoyski)². Stanisław Fischer w swej monografii historycznej żupy bocheńskiej skupia się głównie na działalności A. Heitera w odniesieniu do wspomnianej saliny (w tym zwłaszcza jego spostrzeżeniom i wnioskom zawartym w opisie stanu Żup Krakowskich z 1775 r.). Poświęca również nieco uwagi działalności ludzi kierujących kopalnią bocheńską w początkach administracji austriackiej, takich jak Josef Tesch, czy też – już w odniesieniu do interesującego nas okresu – Dionysius Stanetti v. Falkenfels. Spośród innych urzędników czynnych w Bochni w I połowie XIX w. charakteryzuje indywidualnie jedynie Andrzeja Fischera i to wyłącznie jako autora *Tek* – zbioru materiałów historycznych dotyczących obu Żup, a także studium z dziejów szybów bocheńskich. Raimunda Seelinga v. Säulenfels i Karla Draka wspomina jako o autorach mapy wykonanej w latach 1825-26 – natomiast Wawrzyńca Kaczwińskiego i Karola Kuczkiwicza jedynie wymienia³.

Pewnych informacji o ludziach zatrudnionych w omawianym okresie w Salinach Krakowskich dostarcza opracowanie Jerzego Jarosa *Dzieje polskiej kadry technicznej w górnictwie* – jednakże interesujące nas dane niemal nie wykraczają poza proste potwierdzenie egzystencji danego człowieka, a ponadto specjaliści salinarni występują w przemierzaniu z ludźmi pracującymi „na węglu” i w kopalniach innych minerałów⁴. Nieco więcej można znaleźć w studiach Stanisława Kossutha poświęconych Polakom studiującym na dwu Akademiach Górniczych w „austriackiej” części monarchii habsburskiej: w Leoben (Styria) i Przybramiu (Czechy) – tutaj spotykamy późniejszych urzędników salin w Wieliczce, Bochni i Małopolsce Wschodniej (teren historycznych Żup Ruskich) jako działaczy polskich organizacji studenckich. Tak więc opracowanie odnoszące się do Leoben wspomina Leona Cehaka, Erwina Windakiewicza, Juliana Dietzego, Erazma Barączza, Józefa Turkiewicza i Stanisława Skoczylasa jako członków zarządu tamtejszej Czytelnicy polskiej Akademików Górniczych, natomiast Henryka Feilla i Stanisława Niewiadomskiego jako działaczy drugiego, powstałego tamże później, już na początku XX w., stowarzyszenia „Promień”⁵. Praca dotycząca Przybramia zawiera natomiast niemal pełny wykaz Polaków studiujących tam, zestawiony według dat immatrykulacji, począwszy od roku akademickiego 1895/96 i w

² K. Dziwik: *Saliny Krakowskie w latach 1772-1918*, (w:) *Dzieje Żup Krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 223, 228, 230, 232.

³ S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy...*, s. 121-127, 134-137, 141-142; Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenno-przemiany w technice eksploatacji w kopalniach Wieliczki i Bochni w początkowym okresie administracji austriackiej (1772-1809)*, „SMDŻ”, t. XXI, 2001, s. 121 przyp. 13.

⁴ J. Jaros: *Dzieje polskiej kadry technicznej w górnictwie (1136-1976)*, Warszawa-Kraków 1978.

⁵ S. Kossuth: *Polacy-słuchacze Akademii Górniczej w Leoben*, Katowice 1964, s. 10, 14-15.

alfabetycznej kolejności nazwisk wewnątrz danego rocznika – zazwyczaj z dodaniem krótkiej informacji o dalszych losach danego studenta. Spotykamy tutaj m.in. Mariana Kozaniewicza, Jana Kordeckiego, Oresta Krynickiego, Włodzimierza Hanasiewicza, Mieczysława Obertyńskiego, Jana Gwiazdonika i Karola Włodarczyka⁶.

Z rodzin urzędniczych wspomnianego okresu tylko jedna posiada publikowane opracowania genealogicznie-rodzina Leo. Pierwsze, autorstwa Juliusza Wita Leo, traktuje rzecz całościowo; drugie, pióra Celiney Bąk-Koczarskiej, poprzez pryzmat wybitnej postaci Juliusza Franciszka Leo (1861-1918), profesora UJ, prezydenta Stołecznego Królewskiego miasta Krakowa, twórcy „Wielkiego Krakowa” (przyłączenie do miasta gmin podmiejskich, unia z miastem Podgórzem) – syna Juliusza, naczelnika saliny wielickiej⁷. Wykorzystano również utrwalone drukiem dzieła samych omawianych postaci – w tym zwłaszcza spuściznę poetycką Zdzisława Kamińskiego oraz publikacje F. Piestraka, Stanisława Skoczylasa i Edwarda Windakiewicza mł.– o mniej lub bardziej naukowym charakterze⁸.

Spośród przechowywanych w Muzeum Żup Krakowskich opracowań niedrukowanych wykorzystano w ograniczonym zakresie *Historię saliny wielickiej* Antoniego Müllera⁹ – głównie dla końcowego okresu I wojny światowej, gdzie brak było źródeł łatwo dostępnych na miejscu.

Z dwóch zasadniczych źródeł „budujących” pracę jedno należy formalnie do kategorii źródeł ogłoszonych drukiem, drugie do źródeł rękopiśmiennych. Tym pierwszym źródłem są *Schematyzmy Królestwa Galicji i Lodomerii* – począwszy od lat 70. XIX w. publikowane po polsku, wcześniej po niemiecku. Najwcześniejszy egzemplarz, do którego autor sięgnął, pochodzi z 1826 r.¹⁰, najpóźniejszy – z 1914 r.¹¹ Drugim jest przechowywany w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich zespół *Protokołów Konsultacyjnych*, przy czym dla autora istotne były *Protokoły wielickie* od 1819 do 1906 r.¹²

⁶ Tenże: *Polacy-słuchacze Akademii Górniczej w Przybramie (Czechy)*, Katowice 1961, s. 28-30.

⁷ J.W. Leo: *Historia rodziny Leo*, Kopenhaga 1992; C. Bąk-Koczarska: *Juliusz Leo*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986.

⁸ Przytoczenia z pełnymi notami bibliograficznymi na swoim miejscu poniżej.

⁹ A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, Wieliczka ok. 1932, kserokopia z maszynopisu, Muzeum Żup Krakowskich, Zbiory Specjalne, nr 883.

¹⁰ *Schematismus des Königreiches Galizien und Lodomerien für das Jahr 1826*, Lemberg (b.r.), s. 179-183 (tytuł rozdziału: *K.k. Berg- und Salinen-Administrazion des Salzwerkes zu Wieliczka und Bochnia, dann Distrikual-Berggericht, nebst den dazu gehörigen Aemtern und Dienstabtheilungen* – powtarza się z drobnymi odchyleniami w latach następnych). Przy dalszym cytowaniu: *Schematismus...* – i rok.

¹¹ *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkiem Księstwem Krakowskiem za rok 1914*, Lwów (b.r.), s. 282-284 (tytuł rozdziału: *Zarządy Salinarne*). Przy dalszym cytowaniu: *Szematyzm...* – i rok.

¹² Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka (dalej: Arch. MŻKW), *Protokoły Konsultacyjne* (dalej: *Prot. Kons.*), rkps nr 13/2, 13/3, 13/4, 14/1, 15/1, 18/1, 18/2, 20/4, 20/5, 20/6, 21/6, 21/7, 21/8,

oraz bocheńskie od 1809 do 1860 r.¹³ – w obu przypadkach zachowane niekompletnie¹⁴. Zarówno jedno, jak i drugie źródło rejestruje aktualną obsadę personalną najważniejszych stanowisk urzędniczych: *Schematyzmy* w cyklu rocznym (praktycznie w tomie na dany rok – stan z końca roku poprzedniego, z ewentualnym uwzględnieniem w *erracie* zmian zaszłych podczas druku), *Protokoły Konsultacyjne* w cyklu tygodniowym, później, począwszy od lat 60. XIX w., w cyklu dwutygodniowym, a od lat 70. tegoż stulecia – w miesięcznym¹⁵. Taka rejestracja ujmuje zasadnicze przesunięcia poszczególnych osób w hierarchii urzędniczej.

Dane ze źródeł wskazanych wyżej uzupełniono informacjami pochodzącymi również z Archiwum Muzeum Żup Krakowskich – z zespołu *Akt Salinarnych*. Dotyczy to przede wszystkim o grupy XVIII zawierającej indywidualne akta osobowe¹⁶ oraz dokumentacji dotyczącej awansów i przesunięć służbowych między Wieliczką, Bochnią i salinami w Małopolsce Wschodniej¹⁷ oraz pomiędzy salinami małopolskimi (galicyjskimi) a saliną w Kaczyce (położoną na Bukowinie, oderwanej przez Austrię od historycznej Mołdawii, dla uproszczenia zarządzącej w tej samej strukturze organizacyjnej¹⁸). Wykorzystano również teksty z tegoż Archiwum, zaklasyfikowane do zespołu tzw. „rękopisów bibliotecznych”, w tym zwłaszcza tomy

21/9, 22/4, 22/5, 22/6, 23/4, 23/6, 23/7, 24/1, 25, 26/1, 26/2, 29, 30/1, 30/3, 31/1, 31/2, 31/4, 31/5, 31/6, 31/9, 32/1, 32/3, 33/1, 33/2, 33/4, 34/1, 34/2, 34/3, 34/4, 34/6, 34/7, 35/1, 36/1, 37/1, 38, 39, 40/2, 40/3, 40/4, 41, 43/3, 44, 45/1, 45/3, 45/6, 46, 47/1, 48/1, 48/2, 48/3, 48/4, 50/1, 50/2, 50/3, 50/4, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57/1, 57/2, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68.

¹³ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 76/1, 76/2, 77, 78, 79, 80, 82/2, 83/1, 83/2, 84, 85, 86, 87/1, 87/2, 88/1, 88/2, 89, 90, 91, 92/1, 92/2, 94. (Uwaga: zarówno w przypadku Wieliczki, jak i Bochni, podano jedynie sygnatury rękopisów istotnie wykorzystanych przez autora).

¹⁴ Charakterystyka zespołu zob. Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny...*, s. 119; tenże: *Rozwój przestrzeni i przemiany w technice eksploatacji w kopalni wielickiej w latach 1810-1918*, „SMDŻ”, t. XXII, 2002, s. 24-25. *Protokoły wielickie* dla interesującego nas okresu rozpoczynają się w 1819 r. – po przerwie od 1794 r., z którego zachowały się jedynie fragmentarycznie. Dalsze przerwy występują między jesienią 1823 r. a wiosną 1828 r., jesienią 1861 r. a wiosną 1867 r., wreszcie od końca 1872 r. aż do jesieni 1878 r. *Protokoły bocheńskie* dla tego samego czasu mają przerwy między 1813 a 1820 r., między 1826 a 1830 r. oraz między 1833 a 1837 r. Ich ciąg urywa się w listopadzie 1839 r. – potem są tylko szczątki z l. 1856-1860 (ujęte jako rkps nr 94).

¹⁵ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny ... 1810-1918...*, s. 24.

¹⁶ Arch. MŻKW, *Akta Salinarne* (dalej: AS), rkps nr 688, 689, 690, 691, 692, 967, 968, 970, 971, 972, 1503, 1504, 1505, 1506, 1507, 1508, 1729, 1730, 1731, 1732, 1733, 1734, 1930, 1931, 1932, 1933, 2141, 2142, 2143, 2144, 2145, 2146, 2147, 2363, 2363, 2364, 2734, 2735, 2736, 2737, 2738, 2739, 2740, 2741, 2742. (Uwaga: w obrębie zespołu *Akt Salinarnych* powołano nowe sygnatury – zob. M. Marynowski, L. Rzepka: *Inwentarz Akt Salinarnych Wieliczki i Bochni z lat 1772-1918*. Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Wieliczka 2004).

¹⁷ Tu przede wszystkim Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2743, 2744, 2745 (dokumentacja ruchu osobowego za lata 1906-13).

¹⁸ Ł. Walczy: *Zarządzanie Salinami Krakowskimi w okresie zaboru austriackiego (1772-1918)*, „SMDŻ”, t. XXII, 2002, s. 59 przyp. 8.

Tek Seykotty zawierające biografie Antona Seelinga von Säulenfels, Josefa Lilla, Josefa von Ferro, Franza Josefa Karla Ursini von Blagay, Siegmunda von Kellera, Josefa Russeggera, Lorenza (Wawrzyńca) Kaczwińskiego, Karla Wokurki, Johanna von Geramba i Jana Haluszki¹⁹. Pewne uzupełnienia wprowadzono również na podstawie wykorzystywanego wielokrotnie przez autora w opracowaniach poprzednich *Inwentarza Archiwum Salinarnego* pióra inżyniera Leona Cehaka, niegdyś urzędnika Zarządu Salinarnego w Wieliczce, spisywany przez niego już na emeryturze, w latach 30. XX w. – przy czym specjalnie pomocny okazał się jego tom IV (ostatni), obejmujący lata 1851-67, a zatem wypełniający lukę występującą w wielickich *Protokołach Konsultacyjnych*²⁰.

Przedstawione opracowanie jest (dla przyjętego okresu czasu) pierwszą, niedoskonałą próbą przedstawienia tematu. Autor był w położeniu znacznie trudniejszym, niż przed 10 laty podczas opracowywania *Przemian organizacyjnych w Żupach Krakowskich w początkowym okresie zaboru*. Pierwszą, podstawową trudnością okazał się brak źródeł „prowadzących” przez temat (w tamtym przypadku źródłami takimi były dwa rękopisy: *Stary* oraz *Nowy Stan Osobowy*²¹); trudność nie mniej dotkliwą od poprzedniej stanowił dłuższy okres czasu, którym powinno się zająć – i stosownie do tego odpowiednio więcej osób, które należało uwzględnić. Z pewnych wątków trzeba było z góry zrezygnować – np. z wgłębiania się w każdym przypadku we wzajemne koneksje familijne, odkładając sprawę do ewentualnych późniejszych studiów monograficznych poszczególnych osób i rodzin.

Z faktu, że niniejsze opracowanie powstawało w ramach instytucjonalnego planu pracy, przy wynikających stąd ograniczeniach (od założonego z góry terminu zakończenia poczynając), wpływa m.in. zawężenie bazy źródłowej do rzeczy dostępnych na miejscu w Wieliczce, z sięgnięciem poza tym jedynie (w ograniczonym zakresie) do Krakowa. Odpadło przebadanie problemu od strony przechowywanego we Lwowie, w archiwum „Bernardyńskim”²² zasobu aktowego byłej Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu (Galizische Finanz-Landes-Direktion)²³ – bezpośredniej instancji nadrzędnej wobec salin małopolskich i bukowińskich oraz pośredniczki między

¹⁹ Arch, MŻKW, rkps nr 76, 80, 89.

²⁰ Arch, MŻKW, L. Cehak: *Inwentarz dawnego Archiwum Salinarnego*, t. IV: 1851-67, rkps nr 208 (dalej: L. Cehak: *Inwentarz...*). O tym zob. Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny... 1810-1918...*, s. 26.

²¹ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 112 i przyp. 4 tamże.

²² *Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy u Lwovi*.

²³ Zespół Galicyjskiej Dyrekcji Skarbu: fond 160; zespół „Buchalterii Krajowej” (k.k. Staatsbuchhaltung – poprzedniczka Dyrekcji): fond 187. Zob. *Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, m. L'viv. Putivnyk*, L'viv-Ky'iv 2001, s. 115, 341, 343.

nimi a wiedeńskim Ministerstwem Finansów²⁴, a ten właśnie zdaje się obiecywać znacznie więcej informacji niż archiwalia wielickie. M.in. tam właśnie powinny znajdować się metryki urodzenia i chrztu osób wstępujących do służby salinarnej! (w przechowywanych w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich aktach osobowych dane dotyczące daty i miejsca urodzenia, imion rodziców oraz kim byli, pojawiają się – poza wspomnianymi uprzednio *Stanami Osobowymi* z przełomu XVIII/XIX w. – dopiero pod koniec XIX stulecia, głównie w odniesieniu do praktykantów przyjmowanych na etat i urlopowanych dla odbycia studiów w jednej z dwu austriackich akademii górniczych²⁵).

Już nie ograniczenia zewnętrzne, ale sama konstrukcja pracy wymusiła na autorze zawężenie pola widzenia. Niezbędne okazało się uściślenie samego tytułowego pojęcia „kadra urzędnicza”. Autor ograniczył się zatem do ludzi, których funkcje wiązały się z ruchem obu kopalń: wielickiej i bocheńskiej. Tym sposobem zostali usunięci z zasięgu uwagi wszyscy zajmujący się – w pierwszym, najbliższym produkcji etapie – dystrybucją hurtową soli już wyprodukowanej, czyli personel Urzędów Sprzedaży Soli (Salzverschleißämter)²⁶. Dalsze zawężanie wiązało się już ze stanowiskiem poszczególnych ludzi w hierarchii – na tej zasadzie nie ujęto sztygarów, majstrów, maszynowych, dozorców szybów itp. funkcjonariuszy (zaliczani byli w austriackiej pragmatyce nie do urzędników, lecz do kategorii „sług”, usytuowanej niżej). Podobnie spośród ludzi odpowiedzialnych za zdrowie pracowników pozostali w kręgu zainteresowania lekarze zatrudnieni na etatach salinarnych („fizyk”, w przypadku Wieliczki także – już po stworzeniu etatu – drugi lekarz), a nie wzięto pod uwagę natomiast akuszerki, zatrudnionych również na etatach (w I poł. XIX w. są wymieniane nawet imiennie przez *Schematyzmy*²⁷). Nie uwzględniono też pracowników kancelaryjnych prowadzących księgi, sporządzających czystopisy pism wychodzących itp. – bez wpływu na zawartość merytoryczną wpisów i pism. Ostatecznie autor skupił się na osobach uwidoczniionych w nagłówkach kolejnych *Protokołów Konsultacyjnych* – a więc tych urzędników, którzy jako współdecydenci firmowali własnymi na-

²⁴ Ł. Walczy: *Zarządzanie salinami...*, s. 75. Dyrekcji podlegały bezpośrednio „saliny zachodniogalicyskie”: Wieliczka i Bochnia; „saliny wschodniogalicyskie”: Lacko, Drohobycz, Stebnik, Bolechów, Dolina, Kałusz, Delatyn, Łączyn i Kosów – oraz bukowińska Kaczyka.

²⁵ Są np. *Tabele służbowe* praktykantów górniczych Emila Macha, Józefa Fryta, Ernesta Nechaya; elewów górniczych Feliksa Zaworskiego i Leona Cehaka. Zob. tamże, rkps nr 2141, k. 3-3v., 5-5v., 71-71v., 239-239v.; rkps nr 2142, k. 259-259v.

²⁶ Przez okres zaboru struktury Urzędów Sprzedaży Soli na zmianę włączano w system zarządu salin bądź ustawiano równoległe względem niego. Zob. K. Dziwik: *Saliny...*, s. 228-231.

²⁷ Poprzez lata 30. i 40. powtarza się nazwisko akuszerki salinarnej w Wieliczce: Katarzyna (Katharina) Delvie.

zwiskami sprawozdania przesyłane władzom zwierzchnim. Tych ludzi uznał za kadreę urzędniczą w ścisłym znaczeniu.

W pracy omówiono najpierw formowanie się wspomnianego kręgu najwyższych funkcjonariuszy zarządów (jakikolwiek kolejne nazwy nosiły w latach 1810-1918) w obu salinach: wielickiej i bocheńskiej, z zaznaczeniem zmian – głównie pojawiania się w tym kręgu (wraz z postępem techniki produkcji) nowych stanowisk i funkcji. Z kolei zajęto się przesunięciami personalnymi na tych stanowiskach – głównie wynikającymi z awansów; na tym etapie omówiono też postacie urzędników, których pełnione funkcje sytuowały na szczytach hierarchii jednej i drugiej saliny: naczelników zarządów salinarnych i markszajdrów, czyli mierniczych przyjmujących imiennie odpowiedzialność za poprawność przeprowadzonych pomiarów i sporządzonych map (znów niezależnie od zmieniających się tytułów). Następnie podjęto próbę przedstawienia dróg awansu ludzi, którzy do najwyższych stanowisk hierarchii obu salin nie doszli – w miarę informacji, jakie udało się wydobyć ze źródeł, tworząc obraz (daleki od kompletności) dokonań ludzi, wchodzących w skład wielickiej i bocheńskiej kadry urzędniczej. Tutaj znalazło się też miejsce na podsumowania i uogólnienia.

Ramy czasowe opracowania nie wymagają obszerniejszego wyjaśnienia. Przyjęcie 1810 r. za punkt początkowy wynika z prostego kontynuowania tematu *Przemiany organizacyjne w Żupach Krakowskich w początkowym okresie administracji austriackiej*, gdzie autor zatrzymał się na 1809 r. – dacie ustanowienia współzarządzania saliną wielicką przez Austrię i Księstwo Warszawskie²⁸. Rok 1918 – rok odzyskania niepodległości – stanowi naturalną cezurę, rozpoczynając już inną epokę w dziejach Żup Krakowskich²⁹.

ORGANIZACJA WŁADZ SALIN: WIELICKIEJ I BOCHEŃSKIEJ W LATACH 1810-1918

Saliny krakowskie, wkracząc w 1810 r., rozpoczynały zarazem – faktycznie od listopada, formalnie od grudnia roku poprzedniego – okres współwłasności oraz współzarządzania kopalnią wielicką przez Austrię i Księstwo Warszawskie. Współzarząd trwał do końca stycznia 1812 r. Z początkiem lutego tegoż roku całość administracji powróciła w ręce austri-

²⁸ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 113 i przyp. 9.

²⁹ Z punktu widzenia materiału źródłowego większość informacji nie sięga poza lato 1914 r. – czyli początek działań I wojny światowej.

ackie – pozostał równy podział wydobytej soli między obu współwłaścicieli i komisarz z ramienia Księstwa, nadzorujący działalność administracji i wyposażony w prawo weta we wszystkich sprawach istotnych. Obie powyższe zmiany zostały usankcjonowane traktatami międzynarodowymi. Ustanowienie współwłasności i wspólnego zarządzania, dokonane faktycznie w wyniku wyparcia wojsk austriackich z terenów zagarniętych w III rozbiórze (a częściowo także ze zdobyczy I rozbioru) w toku kampanii 1809 r., potwierdził pokój schönbruński; zastąpienie współzarządu równym poborem produktu nastąpiło jako skutek konwencji wiedeńskiej 19 XI 1811 r. Natomiast restytucja pełni suwerenności względem saliny wielickiej dokonało się poprzez jednostronną decyzję władz austriackich: dekret Kamery Nadwornej ds. Mennictwa i Górnictwa (Hofkammer in Münz- und Bergwesen) z 16 XII 1813 – w następstwie klęsk Napoleona, gdy na ziemiach Księstwa Warszawskiego nie było już wojsk francuskich ani polskich.

Salina bocheńska pozostawała przez cały ten czas pod wyłącznym suwerennym zwierzchnictwem Austrii.

W 1818 r. przywrócono układ organizacyjny salin krakowskich istniejący do 1809 i przejęty jeszcze z czasów staropolskich: Wieliczka jako instancja nadrzędna względem Bochni³⁰. Przetrwał aż do 1867 r., przy czym okresowo wielickie władze salinarne (zmieniające w tym czasie kilkakrotnie nazwę) administrowały również innymi przedsiębiorstwami górniczymi i hutniczymi (kopalnia siarki w Swoszowicach, kopalnie węgla kamiennego w okręgu Jaworzna, kuźnie zakopiańskie, lasy państwowe). Stale natomiast (od 1786 r.) pełniły równocześnie funkcję „okręgowego sądu górniczego” czyli organu „policji górniczej”. Ten zakres czynności przejęło począwszy od 1871 r. Starostwo Górnicze (z siedzibą w Krakowie) wraz z podległymi Okręgowymi Urzędami Górniczymi.

W 1867 r. Zarządy Salinarne w Wieliczce i Bochni (podobnie jak zarządy salin wschodniogalicyjskich) usytuowano równolegle względem siebie, podporządkowując tak jeden jak i drugi austriackiemu Ministerstwu Finansów³¹ za pośrednictwem Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu z siedzibą we Lwowie³².

Nie wiemy dokładnie, jak zorganizowano strukturę władz saliny wielic-

³⁰ K. Dziwik: *Saliny...*, s. 228-229.

³¹ W aktach polskojęzycznych tamtego czasu używano nazwy: c.k. Ministerstwo Skarbu – jako odpowiednik k.k. Finanzministerium.

³² K. Dziwik: *Saliny...*, s. 229; Ł. Walczy: *Zarządzanie salinami...*, s. 57-59, 61-62, 74-75.

kiej – ani w dwuleciu współrządów³³, ani wówczas, gdy Austria objęła w 1811 r. ponownie jej wyłączny zarząd. W każdym razie, nawet po dokonanej kilka lat później restytucji zwierzchnictwa Wieliczki nad Bochnią, nie powrócono do rozbudowanej siatki etatów ustalonej niegdyś w 1773 i 1785 r. (następnie stopniowo „odchudzanej”, m.in. w 1803 r.)³⁴. Zrezygnowano zwłaszcza z dublowania stanowisk w Wieliczce – urzędnicy fachowi centralnego zarządu salin krakowskich (działającego pod zmieniającymi kilkakrotnie nazwami) obsługiwali zarazem bezpośrednio kopalnię wielicką; osobny „garnitur” funkcjonował w Bochni, co wynikało wprost z jej oddalenia.

Według nagłówka *Protokołu Konsultacyjnego* zamykającego tydzień 3-10 VII 1819 r. – najwcześniejszego zachowanego w całości, a dotyczącego istniejącego nas okresu, najwyższą władzę saliny wielickiej tworzyli: administrator salin krakowskich (on też przewodniczył zebraniu konsultacyjnemu), inspektor (k.k. Bergrath und Berg-Inspector) oraz usytuowany bezpośrednio poniżej adiunkt Inspekcji Górniczej (k.k. Berg-Inspectors-Adjunct), szychtmajstry trzech pól kopalni (*Starych Gór, Nowych Gór, Gór Janińskich*); dalej adiunkt miernictwa (Markscheids-Adjunkt) oraz kontroler Urzędu Materiałowego (Materialamts-Controllor). W nagłówku *Protokołu* podsumowującego tydzień kończący się 13 XI 1819 r. („2. tydzień” roku wojskowego 1820³⁵) pojawia się dodatkowo markszajder oraz inspektor gospodarczy (Wirtschafts-Inspector)³⁶.

Poprzez lata 20., 30., 40. i dalej aż do początku lat 50. XIX w. w skład wielickiego gremium decydującego wchodził nieodmiennie: administrator obojga salin, Inspektor Górniczy i w jednej osobie asesor Sądu Górniczego, adiunkt Inspekcji Górniczej, buchalter, inspektor gospodarczy, markszajder i trzech szychtmajstry³⁷. Z początkiem lat 40. dochodzą do tego grona stopniowo szychtmajstry-adiunkci (w miarę konieczności zastępowania bezpośrednich przełożonych)³⁸ – od 1850 r. pojawiają się już wszyscy trzej obok

³³ Z okresu wspólnego zarządu znamy niewiele więcej poza nazwiskami najwyższych zarządców – komisarzy delegowanych przez rządy Księstwa Warszawskiego i Austrii. Ze strony Księstwa byli nimi kolejno Józef Michałowski i Ksawery Wiesiołowski; ze strony Austrii – Anton Baum. Zob. K. Dziwik: *Saliny...*, s. 228.

³⁴ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 114-116, 118-123.

³⁵ O systemie „lat wojskowych”, w którym nowy rok liczono od pierwszego tygodnia listopada roku poprzedzającego, obowiązującym w monarchii habsburskiej do przełomu 1863/64 r., zob. Ł. Walczy: *Zarządzanie salinami...*, s. 63.

³⁶ Arch. MZKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 13/3, k. 1.

³⁷ Tak np. w 15. tygodniu 1828 r. (zakończonym 15 II), 31. tygodniu 1832 r. (2 VI), 39. tygodniu 1841 r. (1 VIII). Zob. Arch. MZKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 18/1, k. 1; rkps nr 22/4, k. 1; rkps nr 33/3, k. 1.

³⁸ Tak np. na konsultacji podsumowującej 23. tydzień 1845 r. (13 IV) Góry Janińskie reprezentuje szychtmajster-adiunkt Marcin Wolski; tak samo przez maj, czerwiec i lipiec tegoż roku. Zob. tamże, rkps nr 37/1, k. 1, 80, 119; rkps nr 38, k. 1.

szychtmajstrów i w tym samym czasie po raz pierwszy budowniczy salinarny (Salinen-Baumeister)³⁹. W końcu lat 50., czyli u schyłku wspólnego kierowania obiema kopalniami z Wieliczki, w gronie najwyższych władz podejmujących decyzje i przyjmujących odpowiedzialność za sprawozdania przeważali zdecydowanie urzędnicy ruchu: obok dyrektora Salin Krakowskich, adiunkta Inspekcji Górniczej, markszajdra i kierownika buchalterii (Vorstand der Rechnungsabtheilung) byli tam szychtmajstrzy, ich zastępcy czyli szychtmajstrzy-adiunkci (zatem dla każdego pola kopalni obaj kierownicy ruchu), a prócz nich także szychtmajstrzy-adiunkci – „suplenci” (czyli zastępcy zastępców – przewidywani jako przyszli sukcesorowie)⁴⁰. Wraz z połączeniem *Starych i Nowych Gór* w jedno pole: *Góry Wschodnie* (1861 r.)⁴¹, ilość urzędników ruchu uczestniczących w konsultacjach zmalała: w nagłówku protokołu podsumowującego luty 1867 r. występują tylko dwaj szychtmajstrzy – po jednym dla *Gór Wschodnich* i *Zachodnich*⁴².

Ponadto w nagłówkach wszystkich wielickich *Protokołów Konsultacyjnych* okresu przed zniesieniem podległości Bochni względem Wieliczki (ostatnie z tej serii sięgają lutego 1867 r. – rozdział administracyjny nastąpił w lipcu tegoż roku⁴³) uwidaczniano imiennie protokolantów. Zazwyczaj byli to specjaliści urzędnicy z tytułami „protokolantów górniczych” (Berg-Protokollist); czasem zastępowali ich ludzie doraźnie powołani spośród niższego personelu kancelaryjnego⁴⁴.

Zarząd saliny bocheńskiej przed zerwaniem związku organizacyjnego z Wieliczką tworzyli – prócz naczelnika – zrazu jedynie adiunkt (zapewne jego zastępca) i kierownik kancelarii, prowadzący protokół (tak jest w zachowanych *Protokołach* z lat

1809-11)⁴⁵. Poczynając od 1813 r. dochodzą tam dwaj „radcy Wyższego Urzędu (Salinarnego)”, przy czym jeden z nich pełni funkcję „nadgóromistrza” (Oberbergmeister), drugi – asesora Sądu Górniczego, oddelegowane-

³⁹ Tamże, rkps nr 40/2, k. 1.

⁴⁰ Tamże, rkps nr 46, k. 1; rkps nr 47/1, k. 1,

^k 62, k. 112; rkps nr 48/1, k. 1; rkps 50/1, k. 1; rkps 50/2, k. 1, k. 89, k. 143.

⁴¹ Ł. Walczy: *Zarządzanie salinami...*, s. 61.

⁴² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 52, k. 1.

⁴³ K. Dziwik: *Saliny...*, k. 230.

⁴⁴ Np. 10 VII 1819 protokołował „erster Administrations-Kanzellist” Ignatz Hombesch; 2 VI 1832 – „k.k. Bergprotokollist” Ignatz August Hombesch; 24 XII 1838 i 7 I 1839 – „protokolant górniczy” Sebastian Lorsch; 23 II 1850 za protokół odpowiadają solidarnie „protokolant górniczy” Conrad Capelli oraz „pisarz górniczy” Anton Piero; 23 VII 1859 protokołuje „k.k. Salinen-Bergschreiber” Aurel Stolf; wreszcie protokół zebrania podsumowującego luty 1867 prowadził Michał Poręba-Witwicki („Michael Witwicki de Poremba”). Zob. Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 22/4, k. 1; rkps nr 30/3, k. 83; rkps nr 31/1, k. 1; rkps nr 40/2, k. 1; rkps nr 50/3, k. 1; rkps nr 52, k. 1.

⁴⁵ Tamże, rkps nr 76/1, k. 15v; rkps nr 76/2, k. 1; rkps nr 77, k. 7v.

go na stałe do Bochni. Prócz wspomnianych dwóch radców w nagłówku *Protokołów*, czyli na szczycie hierarchii, pojawia się także kierownik buchalterii: w 1812 r. jako „urzędnik rachunkowy” (Rechnungs-Official), rok później jako „tymczasowy buchalter salinarny” (provisorischer Salinen-Bergwerks-Buchhalter und Assessor)⁴⁶. Począwszy od 1822 r. występuje tutaj regularnie również markszajder, szychtmajstrzy obu pól kopalni: *Starych i Nowych Gór*; obok kierownika buchalterii (z nowym tytułem: Gruben-Rechnungs-Führer) pojawia się także „ingrosista” (Buchhaltungs-Ingrossist) – oraz dwaj pracownicy Urzędu Materiałowego: „kierownik rachunkowości materiałowej” (Materialamts-Rechnungsführer) i kontroler narzędzi (Zeugamts-Controller)⁴⁷.

Po 1867 r., czyli po ustawieniu na równorzędnym poziomie obu Zarządów Salinarnych: wielickiego i bocheńskiego, zmieniło się już niewiele. Na przełomie lat 60./70. XIX w. Zarząd w Wieliczce tworzyli – oprócz naczelnika – jego zastępca tytułowany zarządcą, miernik czyli markszajder, kierownicy dwóch pól kopalni – z nowymi tytułami górmistrzów, inżynier, dwaj adiunkci, dwóch ludzi odpowiedzialnych za ochronę zdrowia: „fizyk” i podległy mu lekarz salinarny, wreszcie czterech „oficjantów” (wymienionych tylko sumarycznie z imienia i nazwiska bez wskazania, który za co odpowiadał). W Bochni w tym samym czasie górmistrz funkcjonował jako zastępca naczelnika, stojąc w porządku hierarchicznym tuż za nim; dwoma polami kopalni kierowali adiunkci, „fizyk” działał w pojedynkę, nie mając drugiego lekarza do pomocy. Prócz wymienionych, byli jeszcze trzej „oficjanci” i jeden „ekspektant” (zapewne praktykant)⁴⁸.

Rozporządzenie Ministerstwa Finansów z 13 V 1892 r. ustaliło nowe etaty kadry urzędniczej w salinach Galicji i Bukowiny podległych służbowo lwowskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu. Od tego czasu wielicki Zarząd Salinarny tworzyli – prócz naczelnika i zastępcy – kierownicy ruchu *Gór Wschodnich i Zachodnich* (w każdym polu górmistrz w randze starszego zarządcy górniczego i zastępca w randze zarządcy), dwaj ludzie odpowiedzialni za pomiar: starszy miernik („nadmiernik” czyli markszajder) oraz miernik, inżynier budowli i maszyn, skarbnik salinarny, zarządcą materiałów, „fizyk salinarny”, trzej zarządcy górniczy i jeden adiunkt salinarny⁴⁹. W Bochni w tym samym czasie zespół składał się – oprócz naczelnika – ze starszego zarządcy górni-

⁴⁶ Tamże, rkps nr 78, k. 2; rkps nr 79, k. 54.

⁴⁷ Tamże, rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 83/1, k. 1, 47; rkps nr 83/2, k. 1, 70 (1823 r.); rkps nr 84, k. 23 (1824 r.); rkps nr 85, k. 1 (1826 r.); rkps nr 87/1, k. 1, 109; rkps nr 87/2, k. 1, 38, 56, 97, 115 (1831 r.).

⁴⁸ Tamże, rkps nr 53, k. 6 (nagłówek sierpnia 1871 r.); *Galizisches Provinzial-Handbuch für das Jahr 1869*, Lemberg b.r., s. 206.

⁴⁹ Tak np. w nagłówkach *Protokołów* za marzec 1893, sierpień 1894, styczeń 1899. Zob. tamże, rkps nr 62, k. 107v; rkps nr 63, k. 114; rkps nr 65, k. 1.

czego i zarządcy górniczego – kierowników dwóch pól kopalni, miernika, zarządcy (zawiadowcy) materiałów, lekarza i adiunkta⁵⁰. W 1901 r. uzupełniono etat zarządu wielickiego, przywracając (rozporządzeniem Ministerstwa Finansów z 28 IV tegoż roku) stanowisko drugiego lekarza, podległego „fizykowi salinarnemu”⁵¹.

W przededniu I wojny światowej, po kolejnych zmianach siatki etatów, trzon wielickiego Zarządu Salinarnego tworzyli: naczelnik, dwaj radcy górniczy, starszy komisarz górniczy, czterech komisarzy górniczych, zarządca materiałów, sześciu adiunktów, pięciu urzędników odpowiedzialnych za finanse (główny kasjer, główny kontroler kasowy, kasjer, kontroler kasowy, kontrolujący asystent kasowy, „oficjał”) i dwaj lekarze. W Bochni ten sam zespół tworzyli – oprócz naczelnika – trzech starsi komisarze górniczy, dwaj komisarze górniczy, zarządca materiałów, adiunkt, lekarz i dwaj specjaliści od finansów (główny kontroler kasowy, kontrolujący asystent kasowy)⁵². Do tego dochodziła zmieniająca się stale liczebnie grupa praktykantów, „przypisanych” do jednego bądź drugiego Zarządu Salinarnego i urlopowanych na kolejne lata celem odbycia studiów górniczych na poziomie akademickim, oraz „elewów górniczych” – ludzi, którzy świeżo powrócili z akademii górniczych z dyplomami i stawiali teraz pierwsze kroki na ścieżce kariery urzędniczej.

OBSADA PERSONALNA STANOWISK URZĘDNICZYCH W ROZWOJU HISTORYCZNYM

WIELICZKA

Rok 1810 zastał na stanowisku naczelnika saliny wielickiej A. Seelinga von Säulenfels. Stał on na czele salin krakowskich od 1803 do 1808 r. Rok później, odwołany ze stanu spoczynku, stanął na czele wspólnego zarządu saliny wielickiej (Austria i Księstwo Warszawskie) jako najwyższa „władza wykonawcza”, mając nad sobą jedynie komisarzy obu państw. Przetrwał na tym stanowisku okres zarówno współzarządu, jak i następującego po nim współużytkowania saliny przy zarządzie wyłącznie austriackim, aż do 1812

⁵⁰ *Szematyzm* 1892, s. 171; 1894, s. 172; 1895, s. 172; 1907, s. 241-242.

⁵¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 44.

⁵² *Szematyzm* 1914, s. 281-282.

r., kiedy to przeniesiono go na stanowisko naczelnika do Bochni. W 1818 r. przeniesiony na emeryturę powtórnie, zmarł 14 V 1822 r. w 84. roku życia⁵³.

W tymże 1812 r. naczelnikiem saliny wielickiej został Josef Lill von Lilienbach – począwszy od 1815 r. także okręgowy sędzia górniczy. Po przywróceniu w 1818 r. zarządania Bochnią z Wieliczki objął naczelne zwierzchnictwo obojga salin – zachowując jednocześnie dotychczasowe stanowisko wielickie. Pozostał w tym charakterze w czynnej służbie aż do śmierci w 1832 r.⁵⁴

Od 1832 do 1836 r. naczelnikiem obu salin i okręgowym sędzią górniczym był Josef von Ferro – przez cały czas prowizorycznie. Mianowany 16 V 1836 r. radcą ministerialnym, odszedł z Wieliczki na wyższe stanowisko⁵⁵. Jego następcą był Franz Josef Karl Ursini von Blagay, dworzanin cesarski i radca dworu. 23 II 1846 r. uciekł z Wieliczki w obliczu polskiego powstania narodowego („rewolucji krakowskiej”). Mimo że powrócił zaraz po stłumieniu powstania, fakt ucieczki stał się powodem jego karnego przeniesienia z dniem 2 V 1846 r. do saliny w Hall w Tyrolu.

Zanim ostatecznie rozwiązano sprawę F.J.K. Ursiniego-Blagaya, między 6 III a 3 VI 1846 r. kierował Salinami Krakowskimi tymczasowo komisarz nadworny, radca dworu i referent Kamery Nadwornej ds. Mennictwa i Górnictwa, Sigmund von Kéler (Keller)⁵⁶.

Josef von Russegger objął funkcję naczelnika 3 VI 1846 r. Urodzony 18 XI 1802 r. w Salzburgu jako syn radnego miejskiego, odbył w latach 1822-26 studia na akademii górniczej w Bańskiej Szczawnicy (Schemnitz, Szelmebánya). Po studiach pracował kolejno w Urzędzie Górniczo-Hutniczym (Berg- und Hüttenamt) w Mühlbach w kraju salzburskim, następnie w latach 1827-35 w kopalni złota i srebra w Böckstein (w dolinie Gastein) – równocześnie w 1831 r. jako zarządca górniczy (Bergverwalter) kierował pracami w dolinie Rauris. W latach 1836-40 uczestniczył w ekspedycji naukowej do północno-wschodniej Afryki i na Bliski Wschód (zaczynając od Egiptu, poprzez Sudan, Abisynię, Półwysep Arabski, Mezopotamię, Azję Mniejszą i Grecję z powrotem w granice monarchii habsburskiej). Decyzją cesarza przeniesiony 24 V 1850 r. z tytułem radcy ministerialnego na stanowisko dyrektora akademii górniczej w Bańskiej Szczawnicy, zmarł tamże 20 VI 1863 r.⁵⁷

⁵³ Arch. MŻKW, rkps nr 76, k. 15 v.

⁵⁴ Tamże, k. 15v.-16; tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 22/4, k. 120 (nagłówek 33. tygodnia 1832 – 16 VI – J. Lill chory), k. 170 (nagł. 35. tygodnia – 30 VI 1832 – nazwisko J. Lilla znika, przewodniczy Josef Ferro jako tymczasowy naczelnik).

⁵⁵ Tamże, rkps nr 76, k. 16; tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 23/4, k. 1; rkps nr 24/1, k. 1; rkps nr 25, k. 1.

⁵⁶ Tamże, k. 16-16v.

⁵⁷ Österreichisches Biographisches Lexikon 1815-1950, t. IX, Wien 1988, s. 334; Arch. MŻKW,

Między 15 VI a 1 XI 1850 r. funkcje naczelnika saliny wielickiej (i zarazem zwierzchnika obu salin) pełnił L. Kaczwiński (Kaczvinsky) – poprzednio w latach 1817-32 m.in. marszałder wielicki, później naczelnik saliny bocheńskiej.

11 X 1850 r. cesarz mianował Karla Wokurkę „dyrektorem górniczym, salinarnym i leśnym” w Wieliczce (w zgodzie z ówczesnym – najszerszym w ciągu całych dziejów – zakresem kompetencji wielickich władz salinarnych), a równocześnie „radcą sekcyjnym” (k.k. Sektions-Rath, Berg-, Salinen- und Forst-Direktor) i prezesem Okręgowego Sądu Górniczego w Krakowie. Przed nominacją do Wieliczki był on wicedyrektorem i „1. radcą górniczym” saliny w Gmunden (Gmundner k.k. Vice-Director und I Bergrath). Emerytowany z dyrektorskiego stanowiska wielickiego 20 IV 1856 r., oddał obowiązki 23 IX tegoż roku.

Tego samego dnia objął urządowanie Johann von Geramb, dotychczasowy radca Kamery Nadwornej i administrator dóbr kameralnych w Kraju Marmaroskim (k.k. Hofkammer-Rath und Marmaroscher Cameral-Administrator). Jego nominacja cesarska na administratora Salin Krakowskich nosi datę 2 VIII, rozporządzenie wykonawcze Ministerstwa Rolnictwa i Górnictwa – 11 VIII 1856 r.⁵⁸ Pozostawał na tym stanowisku prawdopodobnie do przełomu 1866/67 r.

W marcu 1867 r., zatem w ostatnim momencie wspólnoty administracyjnej Wieliczki i Bochni, pojawia się na czele Salin Krakowskich Karol Balasits – z tytułem „k.k. Finanz-Rath, Berg- und Salinen-Directions-Vorstand” (wkrótce awansowany na referenta ds. salinarnych w Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie)⁵⁹.

Pierwszym naczelnikiem saliny wielickiej działającym już po ustanowieniu równorzędności obu Zarządów Salinarnych był przejściowo Adolf Ott, poprzednio marszałder-adiunkt (od 1861 r.), później zastępca naczelnika (przy Juliuszu Leo), w końcu awansowany do Dyrekcji Skarbu⁶⁰. Z kolei w połowie 1871 r. naczelnictwo saliny wielickiej objął radca górniczy J. Leo, poprzednio pracujący w salinie w Stebniku k. Drohobycza. Zmarł 5 X 1878 r.⁶¹ Następcą J. Lea, nadzarządca (starszy zarządca) górniczy Sylwery Miszke,

rkps nr 76, k. 16v.-17.

⁵⁸ Tamże, k.17-18v.; rkps nr 89, k. 61; tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 40/4, k. 1; rkps nr45/5, k. 1.

⁵⁹ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 52, k.49; rkps nr 53, k. 7. Dekret nominacyjny Balasitsa wydany przez Ministerstwo Finansów nosi datę 24 II 1867 – zob. Arch. MŻKW, L. Cehak: *Inwentarz dawnego Archiwum Salinarnego*, t. IV: 1850-67, rkps nr 208, nr 94, s. 273.

⁶⁰ L. Cehak: *Inwentarz...*, nr 1721/307, s. 237; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 54,

^k 1 (nagłówek stycznia 1872).

⁶¹ . Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 53, k. 6; C. Bąk-Koczarska: *Juliusz Leo...*,

działał jako tymczasowy naczelnik do września roku następnego⁶².

Od września 1879 r. przez równe 10 lat naczelnikiem Zarządu Salinarnego był nadradca (starszy radca) górniczy Maurycy Postel, przeniesiony z identycznego stanowiska w Bochni. Odszedł z Wieliczki z początkiem czerwca 1889 r., wprost do Lwowa, mianowany przez Ministerstwo Finansów referentem ds. salinarnych w Dyrekcji Skarbu⁶³.

Następcą M. Postla został radca S. Miszke (okres naczelnictwa Postla przebył w Bochni na identycznym stanowisku kierowniczym). Objął urządowanie 11 VI 1889 r. Po 10 latach, 14 VI 1899 r., wniósł o przeniesienie w stały stan spoczynku – co nastąpiło decyzją Dyrekcji Skarbu z dniem 1 X tegoż roku⁶⁴.

23 I 1900 r. cesarz mianował naczelnikiem saliny wielickiej radcę górniczego Edmunda Mümlera – p.o. naczelnika od 6 VII 1899 r., poprzednio naczelnika saliny w Kałuszu. Pozostawał na stanowisku do przeniesienia w stan stałego spoczynku z dniem 30 XI 1906 r.⁶⁵

Następcą Mümlera został radca górniczy Karol Nigrin, przeniesiony do Wieliczki ze stanowiska naczelnika saliny w Kosowie. W 1909 r. zastąpił go radca górniczy Antoni Müller – jego z kolei w 1914 r. radca dworu Erwin Windakiewicz⁶⁶.

W przypadku ostatnich naczelników saliny wielickiej z czasów I wojny światowej znamy jedynie ich kolejność i (w przybliżeniu) lata działalności. Tak więc na przełomie 1914/15 r., czyli w okresie ewakuacji Zarządu Salinarnego przed nacierającymi Rosjanami i ponownego uruchamiania saliny po 9 dniach okupacji rosyjskiej na przełomie listopada i grudnia 1914 r., obowiązki naczelnika pełnił F. Piestrak⁶⁷; po nim, w latach 1916-17 – J. Fryt, wreszcie E. Barącz w latach 1917-18⁶⁸.

Stanowisko zastępcy naczelnika salin krakowskich, później samej tylko saliny wielickiej, tytułowano rozmaicie w ciągu stu lat będących przedmiotem opracowania. Zrazu ów zastępca nazywał się „inspektorem górniczym”; do pomocy i zastępowania siebie w obowiązkach miał adiunkta, który nader często funkcjonował zupełnie samodzielnie, bez swego bezpośredniego

⁵ 11-12; J.W. Leo: *Historia rodziny Leo...*, s. 11.

⁶² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 55, k.1-2, 6, 66.

⁶³ Tamże, rkps nr 55, k. 66; rkps nr 60, k. 26.

⁶⁴ Tamże, rkps nr 60, k. 26; rkps nr 65, k. 48v., 68v.

⁶⁵ Tamże, rkps nr 65, k. 116; rkps nr 68, k. 144-144v.

⁶⁶ Tamże, rkps nr 68, k. 144v.-145; *Szematyzm* 1909, s. 263; *Szematyzm* 1914, s. 283.

⁶⁷ S. Gawęda: *Wieliczka pod rządami austriackimi (1772-1918)*, (w:) *Wieliczka. Dzieje miasta (do roku 1980)*, Kraków 1990, s. 222.

⁶⁸ K. Dziwik: *Saliny...*, s. 232.

przełożonego. W 1819 r. był nim „k.k. Bergrath und Berg-Inspector” Mathias von Lebzelter (poprzednio geometra i markszajder⁶⁹); współpracował z nim „k.k. Berg-Inspections-Adjunct” Anton Friedhuber von Grubenthal (syn markszajdra działającego w Żupach Krakowskich jeszcze w czasach polskich⁷⁰). Zespół w takim składzie działał do 1827 r.; w roku następnym funkcję adiunkta inspekcji górniczej pełnił już Johann Nepomuk Hrdina⁷¹. Na tym stanowisku zmarł podczas epidemii cholery w 1831 r. – najpewniej na przełomie lipca i sierpnia (w nagłówku protokołu zebrania konsultacyjnego odbytego 6 VIII 1831 r. już się nie pojawia)⁷².

Mniej więcej w połowie 1832 r., najpóźniej w czerwcu, objął to stanowisko Josef von Ferro⁷³. Po nim funkcję adiunkta inspekcji górniczej pełnił przez dwa lata: od stycznia 1839 do grudnia 1840 r., Johann Pachmann⁷⁴; po nim od sierpnia 1841 r. Lorenz Kaczvinszky (Kaczwiński – poprzednio m.in. markszajder wielicki)⁷⁵.

Po Kaczwińskim obowiązki przejął z początkiem 1850 r. R. Seeling von Säulenfels – z tytułem „k.k. Bergrath und Administrations-Referent” – i pełnił je do końca 1857 r.⁷⁶

W 1858 r. stanowisko to objął awansowany z markszajdra Leopold Hombesch, po nim zaś – z dniem 10 I 1861 r. – tą samą drogą Eugen Rößner⁷⁷.

Zastępcami naczelników saliny wielickiej po rozdziale zarządów salinarnych byli: Franz Homayr (od 1864 r.), Adolf Ott (od 1869 r.), Maurycy Postel (od 1875 r.), Stanisław Strzelecki (od 1879 r.), Julian Dietze (od 1894 r.), Ignacy Jakesch (od 1 I 1895 r.), Antoni Müller (od 1900 r.), Józef Fryt (od 1906 r.), ponownie J. Dietze (od 1913 r.)⁷⁸ – aż do chwili, w której jesienią 1914 r. groźba zbliżającego się frontu wymusiła ewakuację Zarządu (a potem wznowienie jego pracy w kałubowym składzie).

Salina wielicka wkraczała w 1810 r. mając na stanowisku markszajdra Ma-

⁶⁹ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 141.

⁷⁰ Tamże, s. 139.

⁷¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 13/3, k. 1; rkps nr 14/1, k. 1; rkps nr 15/1, k. 66; rkps nr 18/1, k. 1.

⁷² Tamże, rkps nr 21/6, k. 1; J.N. Hrdina, L.E. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842, s. X-XI.

⁷³ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 22/4, k. 1, 170; rkps nr 22/5, k. 109; rkps nr 23/4, k. 1; rkps nr 24/1, k. 1; rkps nr 26/1, k. 1, 43.

⁷⁴ Tamże, rkps nr 30/1, k. 1; rkps nr 32/2, k. 142.

⁷⁵ Tamże, rkps nr 33/4, k. 1; Arch. MŻKW, rkps nr 89, k. 45-45v.

⁷⁶ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 40/2, k. 1; rkps nr 47/2, k. 1, 48, 106.

⁷⁷ Tamże, rkps nr 48/1, k. 1; rkps nr 51, k. 1; L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 13, s. 232.

⁷⁸ *Szematyzm* 1864, s. 210; *Szematyzm* 1869, s. 206; *Szematyzm* 1875 Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 53, k. 6; s. 204; rkps nr 55, k. 98v; rkps nr 62, k. 83v-84; rkps nr 63, k. 163-163v; rkps nr 65, k. 195; rkps nr 68, k. 139; tamże, AS, rkps nr 2745, k. 555-555v.

thiasa Lebzelterna. Pełnił on obowiązki również w 1819 r., mając przy sobie markszajdra-adiunkta L. (Wawrzyńca) Kaczwińskiego. Z końcem tegoż roku pojawia się w funkcji markszajdra starszy z braci Hrdinów, Johann Nepomuk (Jan Nepomucen). W 1828 r., wraz z awansem J.N. Hrdiny na „adiunkta inspekcji górniczej” czyli zastępcę naczelnika Salin Krakowskich, markszajdrem został – aż do 1832 r. – L. Kaczwiński. Nastąpił po nim Karl von Freyseysen, piastujący to stanowisko do połowy 1836 r., tj. do objęcia zarządu Salin Krakowskich przez F. Ursiniego-Blagaya. Po K. Freyseysenie z kolei objął etat markszajdra młodszy z braci Hrdinów, Ludwik Emanuel, pozostając na stanowisku aż do wielkiej wymiany kadry urzędniczej, dokonanej w 1850 r. wraz z objęciem naczelnictwa salin przez J. Russeggera. W latach 1850-53 stanowisko markszajdra wakowało. Objął je w maju 1853 r. Leopold Hombesch, poprzednio szychtmajster *Nowych Gór*; zastąpił go z początkiem 1858 r. Eugen Rößner, przeniesiony z początkiem roku następnego do Felsöbánya na Węgrzech. Przeniesienie nie musiało trwać długo – najpóźniej w 1860 r. był w Wieliczce z powrotem, a na początku roku następnego awansował sęd na inspektora górniczego-zastępcę naczelnika saliny. Stanowisko markszajdra objął po nim Franz (Franciszek) Müller – markszajder-adiunkt jeszcze od 1858 r.⁷⁹

Po rozdzieleniu Zarządów Salinarnych obowiązki markszajdra pełnił w Wieliczce zrazu „miernik” Hipolit Walewski – poprzednio (od stycznia 1861 r.) szychtmajster-adiunkt. Jako mierniczego kopalnianego spotykamy go po raz pierwszy w składzie „góry” Zarządu Salinarnego w nagłówku protokołu zebrania konsultacyjnego podsumowującego sierpień 1871 r.⁸⁰ Poczynając od 1878 r. (nie od razu) działa na nowo zespół dwuosobowy: „nadmiernik” czyli markszajder – „miernik”, czyli dawny adiunkt miernictwa („markszajder-adiunkt”). Pierwszym „nadmiernikiem” według nowego systemu był Leon Schreiter, pracujący od października tegoż roku – bez stałego formalnego zastępcy. Takim zastępcą stał się J. Fryt, 13 IX 1890 r. mianowany miernikiem (awansowany z góromistrza), który jednakże wspomagał dopiero następcę L. Schreitera, Karola Mialovicha – który wszedł w wykonywanie obowiązków w kwietniu 1888 r. Po zgonie K. Mialovicha 22 VI 1895 r. na nadmiernika awansował miernik J. Fryt, a opróżnione stanowisko miernika zajął E. Barącz, zatrudniony bezpośrednio przedtem jako „konceptista” w

⁷⁹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 18/1, k. 1; rkps nr 22/4, k. 1; rkps nr 26/1, k. 1; rkps nr 40/2, k. 1; rkps nr 40/3, k. 153; rkps nr 40/4, k. 1; rkps nr 40/3, k. 153; rkps nr 40/4, k. 1; rkps nr 41, k.1; rkps nr 43/1, k. 1; rkps nr 48/1, k. 1; Arch. MŻKW, rkps nr 89, k. 45-45v; L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 1812, s. 169; nr 2296, s. 191; nr 13, s. 232.

⁸⁰ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 53, k. 6.

Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie.

Z zespołem kierowniczym Fryt-Barącz wkroczył wielicki Dział Miernictwa w XX w. Począwszy od września 1904 r. Barącz zastąpił na stanowisku mierniczego Aleksander Folusiewicz, jego natomiast – od kwietnia 1905 r. – J. Turkiewicz. Od 1906 r. miernictwo – po kolejnych rozsadach personalnych – działało znów w dwuosobowym zespole Fryt-Folusiewicz. Wreszcie, w ostatnim roku przed wojną, po odejściu J. Fryta na naczelnika saliny bocheńskiej, kierownictwo działu spoczęło wyłącznie w rękach E. Barącz⁸¹.

Mniej więcej do połowy XIX w. wszelkie prace związane z projektowaniem i montażem na miejscu maszyn i urządzeń, a nawet projektowaniem budynków, wchodziły w zakres obowiązków markszajdra; czasem powierzano je urzędnikom wykonującym z przydziału służbowego inne czynności – jeśli ujawnili zdolności i zamiłowanie w tym kierunku. Pierwszy etatowy „inżynier budowli i machin” pojawia się w wielickim Zarządzie Salinarnym w 1861 r. Był nim Alojzy Janota. Nie wiadomo, jak długo działał – po raz ostatni pojawia się w *Protokołach Konsultacyjnych* w grudniu 1879 r., gdy organizowano zastępstwo za niego podczas choroby. Zastępstwo okazało się trwałe: ściągnięty z Bochni inżynier i skarbnik tamtejszego Zarządu Salinarnego Teodor Zechenter pozostał w Wieliczce aż do 1881 r. i stąd awansował na naczelnika saliny w Kaczyce⁸².

Następcą A. Janoty został inż. Wacław Benda. Znamy datę nominacji na „starszego inżyniera budowli i machin”: 4 III 1884 r.; z kolei wzmianka o „objęciu służby” z dniem 26 VI tegoż roku pozwala przypuszczać, w połączeniu z faktem wcześniejszej nieobecności nazwiska w źródłach, że dopiero wówczas przybył do Wieliczki. W 1889 r. doszło drugie stanowisko inżynierskie – pierwszym posiadaczem tego etatu był inż. Roman Dzieślewski, poprzednio „elew budowy i ruchu maszyn przy c.k. marynarce wojennej”⁸³ – w przyszłości, jako wykładowca Politechniki Lwowskiej, ojciec polskiej elektrotechniki⁸⁴; odszedł ze stanowiska inżynierskiego w Wieliczce wprost na profesurę nadzwyczajną we Lwowie na mocy nominacji cesarskiej – z początkiem października 1891 r.⁸⁵ Jego obowiązki przejął góromistrz Franci-

⁸¹ Tamże, rkps nr 55, k. 1. Tamże, rkps nr 61, k. 19v.-20. Tamże, rkps nr 58, k. 123; rkps nr 59, k. 12v.; rkps nr 67, k. 30; rkps nr 68, k. 139; tamże, AS, rkps nr 2363, k. 371, 388-390, 393-393v.; *Szematyzm* 1914, s. 282-284.

⁸² L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 2535, s. 228; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 55, k. 70v.; rkps nr 56, k. 78v.

⁸³ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2147, k. 1, 6; *Prot. Kons.*, rkps nr 57/1, k. 38v.; rkps nr 60, k. 6v.

⁸⁴ *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), t. VI, Kraków 1948, s. 167-168 (autor biogramu: J. Samójło); Z. Popławski: *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844-1945*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, s. 192.

⁸⁵ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 61, k. 151.

szek Włodarczyk, zaś w grudniu 1892 r., po jego przeniesieniu do Bochni, elew górniczy Konstanty Słotwiński⁸⁶ – dotychczasowy urzędnik Zarządu Górniczo-Hutniczego w Jakobeny (Iacobeni) na Bukowinie⁸⁷. Od tego czasu „inżynieria” wielickiego Zarządu Salinarnego pracowała w tandemie: Benda-Słotwiński (z przerwą na pobyt K. Słotwińskiego w Kafuszu w latach 1894-95) aż do przejścia inż. W. Bandy w połowie 1897 r. do „centralnych władz górniczych” (najpewniej było to stanowisko w Wiedniu)⁸⁸. Od tego momentu sprawy budynków i maszyn prowadził K. Słotwiński samodzielnie; mianowany 14 I 1900 r. „inspektorem budowli i machin”, otrzymał 6 VIII tegoż roku formalnego współpracownika w osobie adiunkta Jana Lazarowicza, a 20 IV 1905 r. – adiunkta Mariana Kozaniewicza⁸⁹.

Inż. Słotwiński prowadził dział budynków i maszyn niemal do ostatnich lat przed I wojną. Wówczas, w latach 1912-14, agendy działu prowadzili „komisarze górniczy” Jan Kordecki i Stanisław Niewiadomski oraz adiunkt Karol Włodarczyk⁹⁰.

Aż do scalenia w 1861 r. *Starych i Nowych Gór* pod nazwą *Gór Wschodnich* i równoczesnego przemianowania *Gór Janińskich* na *Góry Zachodnie*⁹¹ w każdym z trzech pól kopalni działał dwuosobowy zespół kierowniczy: szychtmajster oraz jego zastępca: szychtmajster-adiunkt. W *Protokołach Konsultacyjnych* są udokumentowani dla tego okresu przede wszystkim kierownicy poszczególnych pól kopalni – ich nazwiska występują regularnie w nagłówkach. Pierwszy komplet trzech szychtmajstrów, znany tą drogą z lata 1819 r., to Wincenty Wolski, kierujący *Starymi Górami*, Josef Aichmüller – Nowymi, Karl Pistl - Janińskimi. W 1830 r. obsada personalna jest już inna: *Starymi Górami* kieruje Karl Drak, *Nowymi* Ludwik Emanuel Hrdina, ponadto pojawiają się „szychtmajstrzy-suplenci”: Michael Heuschober w *Starych Górach* i Johann Fritsch, nie wiadomo dokąd przydzielony. Z kolei rok później, podczas epidemii cholery, wszystkimi trzema polami kierują nawet nie szychtmajstrzy-adiunkci, ale ich zastępcy: Piotr Kornecki *Starymi Górami*, praktykant Josef Fischer – Nowymi, pomocnik („Mitgehilf”) Valentin Josef Turner – *Janińskimi*. Po unormowaniu sytuacji w 1832 r. powracają na

⁸⁶ Tamże, k. 38, 112-112v., 169v.

⁸⁷ Iacobeni: wieś w pow. Kimpolung (Cîmpolung), nad Złotą Bystrzycą (dopływem Seretu Mołdawskiego). Zasiedlona podczas „kolonizacji Józefińskiej”; zachowała do końca XIX w. przewagę ludności niemieckojęzycznej. Zob. *Meyers Konversations-Lexikon*, t. 9, Leipzig-Wien 1895, s. 471.

⁸⁸ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 64, k. 73, 116; tamże, AS, rkps nr 2363, k. 105; rkps nr 2364, k. 9; rkps nr 2147, k. 45.

⁸⁹ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 65, k. 107; rkps nr 67, k. 81v.

⁹⁰ *Szematyzm* 1912, s. 281; *Szematyzm* 1914, s. 283-284.

⁹¹ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny ... 1810-1918...*, s. 25.

miejsca szychtmajstry K. Drak oraz L.E. Hrdina, natomiast w Górach Janińskich widzimy na tym stanowisku R. Seelinga v. Säulenfels. W 1836 r. obsada jest inna – odpowiednio K. Pisl, R. Seeling i Karol Kuczkiwicz. W 1845 r. kierowniczą „trójkę” tworzą Johann (Jan) Haluszka, Piotr Kornecki i Marcin Wolski, w 1849 i 1850 r. – M. Wolski, Leopold Hombesch, Josef Kopetzky (przy czym znamy z tego czasu także nazwiska ich zastępców: Ignatz Rovenszky, Josef Schnitzel, Cyprian Ciepanowski). W 1854 r., skutkiem awansów służbowych, układ był znów nieco inny: Josef Kopetzky w *Starych Górach*, I. Rovenszky w *Nowych*, Wilhelm Brujmann w *Janińskich* – zastępcami byli odpowiednio: Viktorin Pelikan, Albert Riel, Josef Uxa. Trzy lata później szychtmajstrem *Gór Janińskich* był już Józef Albiński; w gronie szychtmajstrów-adiunktów pojawili się Franz Syrutschek (już w 1855 r. „suplent”) i Josef Petter. W 1859 r. dołączył do tego grona Karol Turczmanowicz, a w 1861 r. szychtmajster-suplent Hipolit Walewski⁹².

Z czasu po podziale kopalni na dwa obszary: *Góry Wschodnie* i *Zachodnie*, mianowicie z 1867 r., mamy wiadomość, że kierowali nimi J. Albiński i H. Walewski. Pierwszy kierował *Górami Wschodnimi* aż do przejścia w stan stałego spoczynku z końcem lutego 1884 r., drugi awansował – przez „miernika” do markszajdra. Kierownictwo *Gór Zachodnich* objął w 1871 r. Stanisław Strzelecki, rok później (po awansie Strzeleckiego na miernika) Ignacy Jakesch, w 1878 r. znów S. Strzelecki, zaś w r. 1880 Hilary Dniestrzański⁹³. Ten ostatni był zresztą już w 1878 r. zastępcą kierownika *Gór Zachodnich*; w *Górach Wschodnich* taką samą funkcję pełnił Józef Wajdowicz (Wajdowicz)⁹⁴.

W 1884 r. *Górami Wschodnimi* kierował Jan Fertsch, przez krótki czas mając do pomocy ściągniętego z Kałusza Jana Łobosa, w październiku tegoż roku już sam jeden, bez zastępcy; *Górami Zachodnimi* nadal I. Jakesch, a po jego awansie, począwszy od 1887 r., „zarządca górniczy” Jan Hickel (Hückel).

W latach późniejszych śledzenie zmieniającej się obsady obu pól górniczych staje się trudniejsze: *Protokoły Konsultacyjne* nie wyszczególniają tego w kolejnych nagłówkach, a w treści rzadko (sprawa wydawała się zbyt oczy-

⁹² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 20/4, k. 1; rkps nr 21/7, k. 98 Tamże, rkps nr 21/8, k. 5, 14, 21; rkps nr 22/4, k. 1; rkps nr 26/2, k. 1; rkps nr 45/4, k. 1; rkps nr 47, k. 1; rkps nr 50/4, k. 1; rkps nr 51, k. 1; *Provinzial-Handbuch der Königreiche Galizien und Lodomerien für das Jahr 1849*, Lemberg b.r., s. 176.

⁹³ Tamże, rkps nr 52, k. 1, 32; rkps nr 53, k. 6; rkps nr 54, k. 1; rkps nr 55, k. 1; rkps nr 57/1, k. 8.

⁹⁴ Tamże, rkps nr 55, k. 1. Powołany tu nagłówek *Protokołu Konsultacyjnego* za październik 1878 r. wprowadza zamieszanie terminologiczne: Józef Albiński występuje tutaj z tytułem „zarządca Gór Wschodnich”, Stanisław Strzelecki – „zarządca Gór Zachodnich”; z dwójki zastępców Józef Wajdowicz jako „górmistrz Gór Wschodnich”, Hilary Dniestrzański jako „górmistrz Gór Zachodnich”.

wista zarówno dla sprawozdającego, jak i dla urzędników Dyrekcji Skarbu mających czytać sprawozdania); nie czynią tego również *Schematyzmy*. Informacje są zatem z konieczności wrywkowe. I tak w 1889 r. *Górami Wschodnimi* kieruje Stanisław Tarchalski, *Zachodnimi* J. Fryt, w 1890 r. odpowiednio Franciszek Włodarczyk i J. Dietze, w 1893 r. A. Müller i J. Hickel. Po raz ostatni odnajdujemy systematyczne zestawienie personelu kierującego bezpośrednio ruchem kopalni w nagłówku *Protokołu* za sierpień 1894 r.: za *Góry Wschodnie* odpowiadają „starszy zarządca górniczy” A. Müller i „zarządca górniczy” J. Dietze, za *Zachodnie* – „starszy zarządca J. Hickel i „zarządca” Edward Windakiewicz (jun.). Z czasów późniejszych wiemy z pewnością tylko tyle, że w 1905 r. kierowali *Górami Zachodnimi* E. Windakiewicz i A. Folusiewicz, natomiast w 1908 r. na czele *Gór Wschodnich* stał Władysław Geppert, *Zachodnich* – E. Barącz⁹⁵.

Finansami saliny wielickiej zarządzali w okresie przed rozdziałem obu salin kolejno: Josef Leo von Löwenmuth, „k.k. Oberamts-Rath und Salinen-Buchhalter” – do 1826 r.⁹⁶; buchalter Karl von Reuth – w latach 1828-30; „Rechnungs-Official” Vincenz Friedl – w 1831 r.; buchalter Karol Kwiatkowski – w latach 1832-36; buchalter i asesor Sądu Górniczego Anton Dohnally – w latach 1836-40; buchalter i asesor Johann Latzlsperger – w latach 1840-41; buchalter Ferdinand Bachmann – w latach 1841-50; buchalter Anton Marschan – w latach 1850-51; „naczelnik Wydziału Rachunkowego” (Vorstand der Rechnungs-Abtheilung) Ludwig Szinovicz – od 1851 r. z nieznanym terminem końcowym. Po rozdziale odpowiadali za tę dziedzinę Lubin Rola-(Rogoszyn)-Rogawski – od 1881 do 1895 r., tj. od przeniesienia z Zarządu Salinarnego w Bolechowie do przejścia w stan spoczynku, następnie Karol Szaszewski, ściągnięty jesienią 1897 r. z Zarządu Salinarnego w Dolinie – do 1909 r., wreszcie – w latach 1910-14 – Jan Nechay-Felseis⁹⁷.

Na czele Urzędu Materiałowego stał na początku interesującego nas okresu kontroler Johann Stehlik. W 1828 r. zastąpił go „inspektor gospodarczy” (Wirtschafts-Inspektor) Ignatz Fischer, działający na swym stanowisku na-

⁹⁵ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 57/1, k. 44v.-45v., 65, 98v.; rkps nr 58, k. 1, 105v.; rkps nr 60, k. 43; rkps nr 61, k. 19v.-20; rkps nr 62, k. 107v. rkps nr 63, k. 114; rkps nr 67,

^k 73, 112; tamże, AS, rkps nr 2745, k. 7.

⁹⁶ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 15/1, k. 66 (30. tydzień 1821 – 1 VII). Josef Leo, ur. w 1750 lub 1751 r., przybył do Wieliczki jeszcze w 1772 lub 1773 r. W zarządzie Salin Krakowskich pracował jako buchalter aż do emerytury w 1826 r. Zob. C. Bąk-Koczarska: *Juliusz Leo...*, s. 11-12; Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 142.

⁹⁷ Arch. MZKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 18/1, k. 1; rkps nr 20/4, k. 1; rkps nr 21/6, k. 81; rkps nr 22/4, k. 1; rkps nr 26/1, k. 1; rkps nr 32/2, k. 181; rkps nr 33/5, k. 37; rkps nr 40/2, k. 1; rkps nr 41, k. 1; rkps nr 65, k. 1; tamże, AS, rkps nr 2362, k. 225-226; rkps nr 2363, k. 298-303; rkps nr 2364, k. 166-168; *Szematyzm* 1909, s. 263; *Szematyzm* 1910, s. 263; *Szematyzm* 1914, s. 283-284.

stępne 10 lat – do połowy 1838 r. Jego następcą został na początku 1839 r. Johann Fritsch. Poczynając od 1848 r. aż do 1855 r. pracowali wspólnie „zarządca materiałów” Franz von Raab oraz kontroler Urzędu Materiałowego Karl Richtscheid; ostatniego zastąpił w 1856 r. kontroler Urzędu Materiałowego Stanisław Fischer potwierdzony źródłowo również w 1862 r.⁹⁸ Po rozdzieleniu Zarządów Salinarnych sprawy zaopatrzenia materiałowego prowadził – co najmniej od 1868 r. aż do śmierci 15 III 1892 r. – „zawodowca materiałów” Franciszek Bedrnik. Po nim obowiązki przejął – jako „trwałe zastępstwo” – zarządca górniczy J. Dietze, i dzierżył aż do przeniesienia do Stebnika w 1897 r. Z kolei sprawami materiałów zajmował się adiunkt, później zarządca górniczy W. Geppert – do lata 1905 r. W październiku tegoż roku sprawy materiałów objął Stanisław Winter i prowadził co najmniej do 1914 r.⁹⁹

Grono „fizyków” czyli lekarzy znajdujących się w etacie salinarnym i zobowiązanych do otaczania stałą opieką medyczną pracowników salinarnych (od urzędników zaczynając, na robotnikach kończąc) otwiera Thomas Chromy, nobilitowany w 1811 r.¹⁰⁰ Z racji zasług i osiągnięć przyćmiewa go (i jego ewentualnych następców, których nazwisk nie udało się odnaleźć) postać doktora Feliksa Boczkowskiego, „fizyka salinarnego” od 1831 do 1855 r.¹⁰¹ Po jego zgonie (23 VII 1855) obowiązki wykonywał zastępczo „chirurg” Józef Nowak; do cięższych przypadków dojeżdżał bocheński lekarz salinarny, dr Teofil Słapa, przemieszczając się przez I. połowę 1856 r. regularnie między obydwooma zakładami („obsługując” prócz tego kopalnię siarki w Swoszowicach). 22 XI tegoż roku służbę „fizyka” objął – po oficjalnej nominacji – dr Wojciech Kazrlik. Pełnił ją jeszcze w 1869 r., mając przy sobie współpracownika: dra Edmunda Scheuringa. Od 1875 r. dr E. Scheuring funkcjonował jako „fizyk” samodzielnie – aż do śmierci 9 V 1891 r.; od 1877 r. zastępował go w każdej potrzebie – na mocy kontraktu zawartego z Zarządciem Salinarnym – dr Antoni Podobiński, wielicki lekarz miejski. Z dniem 1 XI 1891 r. obowiązki „fizyka” objął dr Stanisław Steiner. Pełnił je do 1909 r. Od 1902 r. miał stałego pomocnika i zmiennika w osobie „lekarza salinarnego” (sam etat został utworzony przez Ministerstwo Finansów jeszcze 28 IV 1901 r.) ;

⁹⁸ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 13/2, k. 1; rkps nr 18/1, k. 1; rkps nr 31/1, k. 1; rkps nr 30/1, k. 1; rkps nr 39, k. 18; rkps nr 40/2, k. 1; rkps nr 40/4, k. 1; rkps nr 43/3, k. 1; rkps nr 47/1, k. 1; rkps nr 48/1, k. 1, 71, 158, rkps nr 50/1, k. 1, 64, 146; rkps nr 50/2, k. 1, 89, 143; rkps nr 51, k. 42; L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 3955, s. 118;

⁹⁹ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2362, k. 195-196; rkps nr 2364, k. 15. tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 54, k. 1, rkps nr 62, k. 23; rkps nr 65, k. 1 rkps nr 67, k. 30, 131 v.; *Szematyzm 1914*, s. 283.

¹⁰⁰ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 154.

¹⁰¹ M. Skulimowski: *Tradycje uzdrowiskowe kopalni soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. I, 1965, s. 278-280.

został nim dr Mieczysław Kazrlik, przeniesiony z Bolechowa. W ostatnich latach przed wojną to on właśnie awansował na „fizyka”, a wolne stanowisko lekarza otrzymał dr Marian Ziemiński¹⁰².

BOCHNIA

Salina bocheńska wkroczyła w okres będący przedmiotem opracowania w czasie, gdy kierował nią „radca Wyższego Urzędu Salinarnego i zarządca górniczy” (Oberamtsrath und Bergverwalter) Dionysius Stanetti von Falkenfels, należący do pierwszych urzędników austriackich przybyłych tuż za wojskiem¹⁰³. W 1810 i 1811 r., formalnie zajmując stanowisko, faktycznie był zastępowany przez adiunkta

I. Fischera; w 1813 r. bocheński *Protokół Konsultacyjny* wymienia o jedno miejsce ponad nim A. Seelinga – „starszego radcę górniczego i tymczasowego administratora salin” (Oberbergrath und provisorischer Salinen-Administrator); w 1822 r. D. Stanetti stoi znów na czele bocheńskiego zarządu salinarnego sam. Od grudnia 1824 r. co najmniej do 1833 r. naczelnikiem saliny bocheńskiej był Anton von Grubenthal (syn Antoniego Friedhubera v. Grubenthal). W 1837 r. – i dalej aż do marca 1839 r. – spotykamy na tym stanowisku Johanna Pachmanna. W kwietniu 1839 r. obowiązki naczelnika wykonywał tymczasowo Ignatz Neuber – z tytułem „Berginspektions-Adjunkt und provisorischer Amtsvorsteher”. Od lipca tegoż roku przejął je „radca i zarządca górniczy” (Bergrath und Bergverwalter) L. (Wawrzyniec) Kaczwiński¹⁰⁴ – najprawdopodobniej aż do przejścia na stanowisko zastępcy naczelnika salin krakowskich w 1841 r.

Następcą Kaczwińskiego (nie wiadomo, czy bezpośrednim) został Raimund Seeling v. Säulenfels, którego widzimy w tej roli w 1849 i na przełomie 1855/56 r. – przy czym wówczas kierował sprawami bocheńskimi z Wie-

¹⁰² L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 4946, s. 125; nr 2356, s. 106; nr 4946, s. 125; nr 3987, s. 119; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 53, k. 6; rkps nr 55, k. 1; rkps nr 61, k. 94, 151; rkps nr 65, k. 1; rkps nr 68, k. 139; rkps nr 66, k. 44, 144; *Szematyzm 1909*, s. 263; *Galizisches Provinzial-Handbuch ... 1869*, s. 206; *Szematyzm 1914*, s. 284.

¹⁰³ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 138.

¹⁰⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 76/2, k. 1; rkps nr 77, k. 7v.; rkps nr 79, k. 54; rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 85, k. 1; rkps nr 86, k. 1; rkps nr 87/1, k. 1, 109; rkps nr 88/1, k. 18; rkps nr 88/2, k. 112; rkps nr 89, k. 34; rkps nr 90, k. 1; rkps nr 91, k. 1, 22, 43, 63, 311; rkps nr 92/1, k. 1, 150.

liczki!¹⁰⁵ W 1864 r. jego miejsce zajmował z kolei K. Kuczkiewicz¹⁰⁶.

W 1869 r., po separacji Zarządów Salinarnych, na czele saliny bocheńskiej stał Franciszek Müller¹⁰⁷; w latach 1873 i 1875 Jędrzej Furdzik, który właśnie pod sam koniec 1875 r. zginął wraz z E. Windakiewiczem (seniorem) śmiercią górniką podczas pożaru kopalni bocheńskiej¹⁰⁸. W latach 1877-80 naczelnikiem był M. Postel; w latach 1881-90 S. Miszke, 1891-94 A. Strzelbicki, 1895-99 S. Strzelecki. Po wakacie, trwającym przez cały 1900 r., stanowisko to objął w roku następnym S. Rogoyski – aż do 1908 r.¹⁰⁹

Przez lata 1909 i 1910 etat naczelnika saliny bocheńskiej pozostawał nieobsadzony – obowiązki pełnił zastępczo „starszy zarządca górniczy” F. Piestrak. W latach 1911-13 naczelnikiem był Erwin Windakiewicz; w 1914 r. został nim J. Fryt¹¹⁰.

Na początku interesującego nas okresu zastępcą naczelnika saliny bocheńskiej był (w 1812 r.) radca Wyższego Urzędu Salinarnego (Oberamtsrath) Karl Tschudi von Glaris – w służbie salinarnej jeszcze od 1799 r.¹¹¹ W 1813 r. był nim D. Stanetti, w latach 1820-30 – I. Fischer¹¹². Przez następne kilka dziesiątków lat stanowiska nie obsadzano (najprawdopodobniej nie było potrzebne). Zastępca naczelnika (z tytułem „górmistrza”!) pojawił się tutaj ponownie dopiero w 1869 r. – był nim wówczas J. Drak. W 1873 r. stanowisko to zajmował Gustaw Dörfler, dwa lata później – „zarządca” A. Strzelbicki. W 1879 r. etat wakował, z kolei od 1881 do 1886 r. obowiązki zastępcy naczelnika pełnił zarządca górniczy J. Hickel. Od 1887 r., po odejściu J. Hickla do

¹⁰⁵ *Provinzial-Handbuch ... für das Jahr 1849...*, s. 177; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 94, k. 1: „Geschäfts-Protokoll der k.k. Bochniaer Salinen-Bergverwaltung für die 7te und 8te Betriebswoche 856 (...) Datum 26. Dezember 1855, Z. 1239; Praesentatum 20. Jänner 1856. Referent k.k. Bergrath von Säulenfels. Nach genommener Einsicht rückzustellen mittelst Anschrift. Wird dem k.k. Salinen-Bergverwaltung zu Bochnia zum Dienstgebrauche rückgestellt von dem k.k. ..., Wieliczka, am 20/1 856. Säulenfels”.

¹⁰⁶ *Handbuch des Statthalterei-Gebietes ... 1864*, s. 211.

¹⁰⁷ *Galizisches Provinzial-Handbuch für das Jahr 1869*, Lemberg b.r., s. 206.

¹⁰⁸ *Szematyzm 1873*, s. 184; *Szematyzm 1875*, s. 203; S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej Żupy Solnej*, Warszawa 1962, s. 145. Zdjęcie tablicy pamiątkowej Furdzika i Windakiewicza, znajdującej się w kaplicy Św. Kingi w kopalni bocheńskiej, zob. K. Dziwik: *Saliny...*, wkładka po s. 304 – fot. 104 (tuż przed s. 305).

¹⁰⁹ *Szematyzm 1877*, s. 162; *Szematyzm 1879*, s. 148; *Szematyzm 1881*, s. 147; *Szematyzm 1890*, s. 171; *Szematyzm 1891*, s. 171; *Szematyzm 1894*, s. 172; *Szematyzm 1895*, s. 172; *Szematyzm 1898*, s. 201; *Szematyzm 1900*, s. 202; *Szematyzm 1901*, s. 202; *Szematyzm 1907*, s. 241.

¹¹⁰ *Szematyzm 1909*, s. 262; *Szematyzm 1910*, s. 262; *Szematyzm 1911*, s. 270; *Szematyzm 1914*, s. 282.

¹¹¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 78, k. 2 (3 VI 1812); Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 146.

¹¹² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 79, k. 54; rkps nr 80, k. 1; rkps nr 82/2, k. 1;

rkps nr 83/1, k. 47; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 85, k. 1 (14 I 1826); rkps nr 86,

k 1 (20 XI 1830); *Schematismus 1826*, s. 183.

Wieliczki, funkcję jego przejął Ignacy Jakesch – na długie lata.

W latach 1900-02 występował w tym charakterze starszy zarządca górniczy Karol Stolfa, po nim, od 1903 do 1907 r., starszy zarządca Walenty Mazurkiewicz.

W 1909 r. obowiązki zastępcy naczelnika pełnił starszy zarządca górniczy F. Piestrak; rok później – podczas wakatu na stanowisku naczelnika – adiunkt Przemysław Przybyłowicz – i tak samo przez dalsze lata aż do 1912 r.; w 1914 r. wreszcie – starszy komisarz górniczy Aleksander Folusiewicz¹¹³.

Tylko w pierwszej połowie omawianego okresu salina bocheńska posiadała etatowych markszajdrów. Źródła przekazują tylko dwa nazwiska: w latach 1822-32 był to Andreas (Andrzej) Fischer¹¹⁴, w latach 1838-39 Ludwik Emanuel Hrdina¹¹⁵. Później jedynie w 1907 r. pojawia się na krótko „miernik” Maksymilian Miszke¹¹⁶.

Co się tyczy kierowników ruchu w obu polach kopalni (*Starych* i *Nowych Górach*), ich nazwiska wraz z przybliżonym określeniem pełnionych funkcji (szychtmajster, górmistrz itp.) zachowały się w źródłach jedynie dla początkowego odcinka czasów, którymi się zajmujemy. I tak w l. 1820-23 działała para szychtmajstrów: Ignatz Neuber (dla *Starych Gór*) i Johann Nepomuk Grauß (dla *Nowych*); od 1824 do 1833 r. zespół: I. Neuber i K Pistl; od 1837 do połowy 1838 r. – I. Neuber i Karl Drak. W 1839 r. *Starymi Górami* kierował – od września – R. Seeling v. Säulenfels, *Nowymi* – od lipca – Valentin Turner¹¹⁷. 10 lat później, w 1849 r., byli to Piotr Kornecki i Adalbert (Wojciech) v. Grubenthal; w 1864 r. – M. Wolski i A. v. Grubenthal, w 1873 r. wreszcie – adiunkci: Teodor Zechenter i C. Ciepanowski¹¹⁸. W latach następnych ludzi odpowiedzialnych za ruch kopalni nie da się już wskazać jednoznacznie. Można jeszcze tylko dodać, że na początku 1832 r. pojawia się w

¹¹³ *Galizisches Provinzial-Handbuch ... 1869*, s. 206; *Szematyzm 1873*, s. 184; *Szematyzm 1875*, s. 203; *Szematyzm 1881*, s. 147; *Szematyzm 1882*, s. 148; *Szematyzm 1883*, s. 151; *Szematyzm 1884*, s. 154; *Szematyzm 1885*, s. 154; *Szematyzm 1886*, s. 154; *Szematyzm 1887*, s. 157; *Szematyzm 1889*, s. 171; *Szematyzm 1890*, s. 171; *Szematyzm 1892*, s. 172; *Szematyzm 1894*, s. 172; *Szematyzm 1898*, s. 201; *Szematyzm 1900*, s. 202; *Szematyzm 1903*, s. 218; *Szematyzm 1904*, s. 218; *Szematyzm 1905*, s. 218; *Szematyzm 1907*, s. 241; *Szematyzm 1909*, s. 262; *Szematyzm 1910*, s. 262; *Szematyzm 1911*, s. 270; *Szematyzm 1912*, s. 279; *Szematyzm 1914*, s. 282.

¹¹⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 83/2, k. 1, 70; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 87/2, k. 1, 109; *Schematismus 1826*, s. 183.

¹¹⁵ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 91, k. 43, 311 rkps nr 92/1, k. 1; rkps nr 92/2, k. 60.

¹¹⁶ *Szematyzm 1907*, s. 241.

¹¹⁷ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 80, k. 1; rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 83/1, k. 1; rkps nr 83/2, k. 70; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 85, k. 1; rkps nr 86, k. 1; rkps nr 88/2, k. 1, 112; rkps nr 88/3, k. 1; rkps nr 89, k. 34; rkps nr 90, k. 1, 41; rkps nr 92/2, k. 17, 60.

¹¹⁸ *Provinzial-Handbuch ... für das Jahr 1849*, s. 177; *Handbuch des Statthaltereii-Gebietes in Galizien für das Jahr 1864*, Lemberg b.r., s. 211; *Szematyzm 1873*, s. 184.

Protokole dwukrotnie nazwisko „pomocnika” (Mitgehilf)

K. Kuczkiwicza (później, w latach 60., naczelnika saliny), zastępującego podczas konsultacji chorego szychtmajstra K. Pistla¹¹⁹. Można też – nie mając możliwości skonfrontowania *Schematyzmu* z innymi źródłami – widzieć kierowników ruchu w osobach „starszych komisarzy górniczych” Maksymiliana Miszkego i Mirosława Laureckiego oraz „komisarzy górniczych” Henryka Kikingera i Maurycego Müllera¹²⁰.

Jeszcze bardziej wyrywkowo znamy ludzi odpowiedzialnych w salinie bocheńskiej za finanse. W 1813 r. buchalterem tymczasowym (provisorischer Salinen-Bergwerks-Buchhalter und Assessor) był Johann Adolf von Reuth¹²¹. W 1820 r. buchalterem stałym był Franciszek Gruszewicz, w latach 1822-25 S. Siodelkiewicz – obaj z tytułem „Gruben-Rechnungsführer”¹²². W 1826 r. kierował finansami kasjer Anton Prybilla (Antoni Przybyła?) wespół z kontrolerem Janem Smajdzińskim¹²³, zaś w 1837 r. samodzielnie¹²⁴. W połowie 1838 r. kasjerem był August Rohann, następnie – począwszy od lipca tegoż roku stanowisko wakowało¹²⁵.

Z okresu późniejszego posiadamy informację, że w 1864 r. sprawy finansowe prowadził „Rechnungsführer” J. Kopetzky¹²⁶. Później stanowisko kierownika finansów długo pozostawało bez obsady¹²⁷. W 1884 r. skarbnikiem salinarnym był Henryk Lichtenstein i pozostawał nim do 1900 r. w 1901 r. pojawia się rachmistrz Ignacy Nicolassy. W 1910 r. za finanse odpowiadali wspólnie główny kasjer Władysław Mizerski oraz główny kontroler kasowy Artur Zwonarz; w 1914 r. tenże główny kontroler działał w zespole z „kontrolującym asystentem kasowym” Stanisławem Gawędą¹²⁸.

Zaopatrzenie spoczywało w zrazu – w latach 20. XIX w. – w ręku zespołu, w którego skład wchodził: „rachmistrz Urzędu Materiałów” (Materialamts-Rechnungsführer) Friedrich Zoll, „kontroler narzędzi” (Zeugamts-Controller) Cyrill Neußer oraz „szafarz narzędzi” (Zeugschaffer) Antoni Proko-

¹¹⁹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 88/1, k. 1 (10. tydzień 1832 – 7 I), k. 18 (11. tydzień – 14 I 1832).

¹²⁰ *Schematyzm* 1914, s. 282.

¹²¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 79, k. 54, 170

¹²² Tamże, rkps nr 80, k. 1; rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 85, k. 1.

¹²³ *Schematismus* 1826, s. 183.

¹²⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 90, k. 1, 11, 25, 41.

¹²⁵ Tamże, rkps nr 91, k. 1, 43, 311; rkps nr 92/2, k. 17, 60.

¹²⁶ *Handbuch des Statthalterei-Gebietes ... 1864*, s. 211.

¹²⁷ Tak np. wyraźnie zaznaczony wakat w 1881 r. Zob. *Schematyzm* 1881, s. 147.

¹²⁸ *Schematyzm* 1884, s. 154; *Schematyzm* 1887, s. 157; *Schematyzm* 1897, s. 172; *Schematyzm* 1900, s. 202; *Schematyzm* 1901, s. 202; *Schematyzm* 1910, s. 262; *Schematyzm* 1914, s. 282.

powicz (Anton v. Prokopowitsch)¹²⁹. W latach 1832-38 (a może i dłużej) A. Prokopowicz działał w pojedynkę – zmarł jako emeryt (poza Bochnią) 28 VI 1857¹³⁰; wspomagał go – nie wiadomo, jak długo – „kontrolujący pisarz narzędziowy” (kontrollierender Zeugamtsschreiber) Palmann, występujący jednorazowo (zamiast zwierzchnika) w protokole konsultacji 25 VI 1838 r.¹³¹

Po separacji Zarządów Salinarnych dopiero w 1881 r. pojawił się odrębny „zawiodowca materiałów” Franciszek Kiernig, który pozostawał na stanowisku do 1885 r. W 1886 r. zastąpił go Erwin Windakiewicz, jego z kolei w 1891 r. Aleksander Müller, po nim nastąpił w 1892 r. S. Tarchalski. Jeszcze pod koniec tego samego roku lub z początkiem następnego „zarządcą materiałów” został Karol Mańkowski, pełniący obowiązki także przez cały 1894 r. Przez dziesięciolecie 1895-1905 sprawy materiałów prowadził Franciszek Włodarczyk (sen.). W 1907 r. spoczęły one w rękach Ignacego Nicolassy’ego – i pozostały w nich aż do 1914 r.¹³²

Odrębny etat „inżyniera budowli i maszyn” istniał w Bochni w latach 1909-12. Zajmował go inż. M. Kozaniewicz, awansowany w 1912 r. na „starszego komisarza górniczego”¹³³.

Nazwiska bocheńskich „fizyków salinarnych”, czyli lekarzy z urzędu sprawujących opiekę zdrowotną nad załogą, znamy dopiero poczynając od 1856 r. Pierwszym był dr T. Słapa (Słapa), działający do 1887 r. W 1899 r. etat „fizyka” pozostawał bez obsady. Od 1890 aż po 1914 r. (i zapewne później?) funkcjonował przy bocheńskim Zarządzie Salinarnym „lekarz salinarny” dr Czesław Górski¹³⁴.

¹²⁹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 80, k. 1 (24 III 1820 – tylko A. Prokopowicz jako „k.k. provisorischer Zeugschaffer”); rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 83/1, k. 47; rkps nr 84, k. 23; rkps nr 85, k. 1; rkps nr 86, k. 1.

¹³⁰ Tamże, rkps nr 88/1, k.1; rkps nr 88/2, k. 1, 112; rkps nr 88/3, k. 1; rkps nr 89, k. 34; rkps nr 90, k. 1, 41; rkps nr 91, k. 1, 43, 311.

¹³¹ Tamże, rkps nr 91, k. 22.

¹³² *Szematyzm* 1881, s. 147; *Szematyzm* 1885, s. 154; *Szematyzm* 1886, s. 154; *Szematyzm* 1890, s. 171; *Szematyzm* 1891, s. 171; *Szematyzm* 1892, s. 172; *Szematyzm* 1894, s. 172; *Szematyzm* 1895, s. 1895; *Szematyzm* 1900, s. 202; *Szematyzm* 1905, s. 218; *Szematyzm* 1907, s. 241; *Szematyzm* 1914, s. 282.

¹³³ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 2309, s. 105; nr 3964, s. 119; *Szematyzm* 1909, s. 262; *Szematyzm* 1911, s. 270; *Szematyzm* 1912, s. 279.

¹³⁴ *Galizisches Provinzial-Handbuch ...* 1869, s. 206; *Szematyzm* 1873, s. 184; *Szematyzm* 1875, s. 203; *Szematyzm* 1876, s. 204; *Szematyzm* 1877 s. 162; *Szematyzm* 1881, s. 147; *Szematyzm* 1884, s. 154; *Szematyzm* 1887, s. 157; *Szematyzm* 1889,

s. 171; *Szematyzm* 1890, s. 171; *Szematyzm* 1894, s. 172; *Szematyzm* 1901, s.202; *Szematyzm* 1907, s. 242; *Szematyzm* 1910, s. 262; *Szematyzm* 1914, s. 282.

KADRA URZĘDNICZA SALIN KRAKOWSKICH 1810-1918

PRÓBA CHARAKTERYSTYKI

Dane źródłowe dotyczące interesującego okresu nie są kompletne. Nie można na ich podstawie wychwycić z absolutną pewnością wszystkich osób, które w przyjętym dla opracowania przedziale czasowym działały, chociażby tylko przejściowo, w salinach krakowskich jako urzędnicy. Nie da się tego dokonać nawet zawężwszy zakres zainteresowania (jak to uczynił autor) do przedstawicieli władz najwyższych w obydwóch Zarządach, wzięwszy dodatkowo pod uwagę ludzi kierujących ruchem obu kopalń i ich współpracowników odpowiedzialnych za sprawy techniczne (a także ludzi troszczących się o – niemniej ważną – stronę finansową) .

Należy zatem zwrócić najpierw uwagę na pochodzenie ludzi tworzących kadrę urzędniczą salin krakowskich – z uwzględnieniem, na ile to okaże się możliwe, powiązań rodzinnych („ciąg pokoleń”: ojciec, syn wnuk; związki małżeńskie zawierane w środowisku). Następnym polem zainteresowania będzie sposób rekrutacji kandydatów do służby salinarnej na stanowiskach urzędniczych, ich przygotowanie do zawodu oraz przykładowe przebiegi karier. Na końcu zostaną poddane analizie ponadprzeciętne osiągnięcia indywidualne.

Jeśli patrzemy na owe „ciągi pokoleniowe”, spostrzegamy przede wszystkim przykłady trwania w służbie salinarnej dwu i więcej generacji. Tak jest np. w przypadku rodziny Leo, posiadającej wyjątkowo dobrze opracowaną historię własną, i to opracowaną w publikacjach, a nie tylko w postaci materiałów rękopisowych czy też maszynopiśmieniowych, znajdujących się w dodatku w rękach prywatnych. Związek tej rodziny z Żupami Krakowskimi rozpoczyna się niedługo po zaborze, kiedy to Josef Leo, żyjący w latach 1751-1828, przybył w 1772 lub 1773 r. z Czech do Wieliczki i rozpoczął pracę w buchalterii salinarnej; we władzach salin krakowskich działał aż do emerytury w 1826 r., osiągając stanowisko nadradcy (starszego radcy); cesarz Franciszek I nobilitował go – z przydomkiem „von Löwenmuth”. J. Leo sprowadził na ziemię polskie bratanków (synów Franza, prowadzącego w rodzinnym Tachowie kancelarię adwokacką): Józefa, Jana i Franciszka (1777-1840), działającego również w salinach, lecz na terenie historycznych Żup Ruskich – jego ostatnim miejscem pracy był Kałusz. Juliusz, najmłodszy z trzech synów Franciszka, urodzony w 1817 r., ukończył studia na Akademii Górniczej w Bańskiej Szczańnicy – najpewniej w 1840 r. Przebył następnie „szlak służbowy”

przez Małopolskę Wschodnią i Bukowinę, tj. kolejno przez saliny w Dolinie, Kosowie, Kaczyce i Stebniku (k. Drohobycza) – aż do stanowiska naczelnika saliny wielickiej, na którym zmarł w 1878 r.¹³⁵ Karierę salinarną kontynuował syn Juliusza, Karol – w Tuzli na terenie Bośni, właśnie w 1878 r. zaanektowanej przez Austro-Węgry (po historii z kradzieżą Rogu Bractwa Kopaczy w 1874 r. zatrzasnął przed sobą wszystkie drzwi w Wieliczce, Bochni i w ogóle w salinach małopolskich). Wraz z jego śmiercią 22 VI 1912 r. dzieje Leów-urzędników salinarnych dobiegły końca¹³⁶.

Pozostając wciąż przy „ojcach rodzin”, przybyłych do Żup Krakowskich na samym początku zaboru, spostrzegamy kontynuację pokoleniową w przypadku Antona Seelinga v. Säulenfels – w Salinach Krakowskich pracował również jego syn Raimund, i to dochodząc – poprzez m.in. szychtmajstra *Starych Gór* (w 1839 r.) – do stanowiska naczelnika saliny bocheńskiej (1849 r. i później), zajmowanego niegdyś (w 1813 r.) przez ojca¹³⁷. Jeszcze w 1864 r. pracował w bocheńskim zarządzie salinarnym jako kancelista A. Seeling v. Säulenfels – prawdopodobnie syn Raimunda, czyli przedstawiciel już trzeciego pokolenia!¹³⁸

Podobna sytuacja: praca syna przy ojcu w tym samym miejscu, a potem jej kontynuacja także przez syna, wystąpiła w przypadku rodziny Stanettich. Dionysius Stanetti, naczelnik saliny bocheńskiej od 1785 r. aż do (z przerwami) 1824 r., ale przez cały ten czas działający nieprzerwanie w Bochni, miał przy sobie syna Josefa – w 1813 r. już „pierwszego kancelistę”. Stanetti-junior pracował na tym stanowisku także po śmierci ojca – co najmniej do 1833 r.¹³⁹ Długoletni kierownik wielickich *Gór Wschodnich* w latach 60. i 70. XIX w., Józef Albiński, był synem bocheńskiego hutmana (wg terminologii końca XIX w.: „dozorcy szybu”, czyli człowieka odpowiedzialnego za prowadzony w nim ruch)¹⁴⁰.

W kilku innych przypadkach z tego samego początkowego okresu wiadomo na podstawie identyczności nazwiska, że pracowali razem członkowie tej samej rodziny, ale wzajemnego stosunku pokrewieństwa nie udało się szybko i jednoznacznie ustalić nawet w przybliżeniu. Np. w rodzinie Fischerów

¹³⁵ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 142; C. Bąk-Koczarska: *Juliusz Leo...*, s. 11-12.

¹³⁶ J.W. Leo: *Historia rodziny Leo...*, s. 9-12; J. Grzesiowski: *Dzieje Rogu Górników Wielickich*, „SMDŻ”, t. VI, 1977, s. 130.

¹³⁷ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 79, k. 54; rkps nr 92/2, k. 60; *Provinzial-Handbuch* 1849, s. 177.

¹³⁸ *Handbuch des Stattahleteri-Gebietes ... 1864*, s. 211.

¹³⁹ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 138; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 79, k. 54; rkps nr 82/2, k. 1; rkps nr 86, k. 1; rkps nr 88/2, k. 1, 13, 31, 48, 66, 89, 112; rkps nr 89, k. 1, 34.

¹⁴⁰ 12 IX 1856 r. Ministerstwo Finansów odmówiło prośbie Marianny Albińskiej, wdowy po hutmanie bocheńskim, o podwyżkę renty wdowiej. Zob. L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 3815, s. 118.

– skądinąd zasłużonej – trudno powiedzieć, kim był Ignatz Fischer, w latach 1800-10 adiunkt zarządu salinarnego w Bochni¹⁴¹, potem przez długie lata: 1819-32 „inspektor gospodarczy” (Wirtschafts-Inspektor) w Wieliczce¹⁴², dla Andrzeja Fischera, marszałdra w Bochni (m.in. w 1826 r.), później (w 1832 r.) „adiunkta inspekcji górniczej” w Wieliczce¹⁴³, i dla Josefa (Józefa) Fischera, który w sierpniu 1831 r. pojawia się w wielickim *Protokole Konsultacyjnym* jako zastępca jednego z szychtmajstrów¹⁴⁴. Nie wiadomo też, jak powiązać radcę górniczego Fryderyka Mialovicha, po którym, jako po zmarłym, odsyłano w czerwcu 1889 r. do Dyrekcji Skarbu Krzyż Komandorski Orderu Franciszka Józefa¹⁴⁵, ze zmarłym w 1895 r. „nadmiernikiem” Karolem Mialovichem¹⁴⁶ (prawdopodobnie byli to ojciec i syn).

Co najmniej w jednym przypadku można wskazać trwanie rodzinnej tradycji służby w salinach przez cały okres zaboru. Było tak w rodzinie Nigrinów. Jej tradycja „salinarna” sięga od Antona Nigrini’ego, który pod koniec XVIII w. przybył do Bochni z Siedmiogrodu i doszedł tam od robotnika do „pisarza górniczego” (Bergschreiber), a w 1808 r. osiągnął stanowisko waźnika (Wagmeister)¹⁴⁷ – do Karola Nigrina, w latach 1906-09 naczelnika saliny wielickiej¹⁴⁸, i Mieczysława Nigrina, kontrolera kasowego w wielickim Zarządzie Salinarnym w latach 1912-14¹⁴⁹.

W II połowie XIX w., w okresie autonomii galicyjskiej i nowej organizacji Zarządów Salinarnych, istniała nadal praktyka dziedziczenia zawodu z ojca na syna, uporządkowana prawnie o tyle, że ludzie spokrewnieni ze sobą w sposób najbliższy z możliwych nie mogli pracować razem – jeśli chodziło o urzędników, wymagano, aby nie znajdowali się w jednym i tym samym zarządzie¹⁵⁰. W tym czasie np. dwaj synowie poległego w pożarze kopalni bocheńskiej 1875/76 r. Edwarda Windakiewicza (seniora): Erwin i Edward (juniora) doszli drogą kariery urzędniczej – jeszcze przed 1914 r. – od najniższych stanowisk praktykanckich do naczelnika saliny wielickiej (Erwin – od

¹⁴¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 76/1, k. 15v.; rkps nr 76/2, k. 1.

¹⁴² Tamże, rkps nr 13/3, k. 1; rkps nr 22/4, k. 1.

¹⁴³ *Schematismus* 1826, s. 183; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 22/4, k. 1.

¹⁴⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 21/6, k. 81.

¹⁴⁵ Tamże, AS, rkps nr 2147, k. 16.

¹⁴⁶ Tamże, rkps nr 2363, k. 260.

¹⁴⁷ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 145.

¹⁴⁸ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 68, k. 144-144v.

¹⁴⁹ *Szematyzm* 1912, s. 281; *Szematyzm* 1914, s. 284.

¹⁵⁰ Ta sama restrykcja odnosiła się do powinowactwa teść-zięć. Gdy w 1892 r. asystent salinarny Karol Mańkowski, pracujący w wielickim Zarządzie Salinarnym, ożenił się z córką skarbnika saliny wielickiej Lubina Rogawskiego, władza zwierzchnia: Krajowa Dyrekcja Skarbu, zdecydowała o jego natychmiastowym przeniesieniu do Bochni. Zob. Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2362, k. 195-197.

końca 1913 r.) względnie aż do etatu w Ministerstwie Finansów w Wiedniu (Edward – z końcem 1905 r.)¹⁵¹; w 1909 r. z kolei przedstawiciel następnego pokolenia Windakiewiczów, Kazimierz, jako praktykant w wielickim Zarządzie Salinarnym odbywał zawodowe studia górnicze¹⁵². Syn naczelnika saliny wielickiej Sylwereco Miszkego, Maksymilian, rozpoczynający w 1894 r. pracę w Wieliczce jako „elew górniczy” (początkujący urzędnik z ukończonymi studiami fachowymi na poziomie akademickim), już cztery lata później, w 1898 r., był miernikiem w Bochni¹⁵³. W lutym 1905 r. rozpoczął drogę zawodową jako praktykant w wielickim Zarządzie Salinarnym Juliusz Dietze, student Akademii Górniczej w Leoben – syn Juliana, radcy górniczego i wieloletniego zastępcy naczelnika saliny wielickiej¹⁵⁴. W 1890 r., również w lutym, Stanisław Kuczkiewicz, syn Karola, naczelnika saliny bocheńskiej w 1864 r., został (jako „ukończony akademik górniczy” i po praktyce w Głównym Urzędzie Probierczym w Wiedniu) „elewem górniczym” w Wieliczce¹⁵⁵. Eugeniusz Furdzik, syn Jędrzeja, naczelnika saliny bocheńskiej, poległego w pożarze 1875/76 r., rozpoczął – już po ukończeniu akademickich studiów górniczych – pracę w 1881 r. jako asystent w Zarządzie Salinarnym w Stebniku; przeniesiony wkrótce (1884 r. lub wcześniej) na identyczne stanowisko do Wieliczki, otrzymał w 1890 r. wraz z awansem na „gór- i hutmistrza” przeniesienie do Kaczyki; w 1894 r. pracował jako „zarządca górniczo-hutniczy” w Zarządzie Salinarnym w Łanczynie¹⁵⁶. Jeśli synowi urzędniczemu nie dostawało zdolności i chęci do nauki, by spełnić warunki umożliwiające powtórzenie – choćby częściowe – drogi przebytej przez ojca, pomagano mu zrobić karierę o poziom niżej. Tak miała się rzecz z synem „nadmiernika” Karola Mialovicha, Izydorem, który musiał zaczynać jako prosty robotnik, aby, ukończywszy (z trudnościami¹⁵⁷) wielicką Szkołę Górniczą, zostać w 1906 r. sztygarem¹⁵⁸.

Warto zauważyć, że w Wieliczce nawet posada „fizyka salinarnego” pozostawała w II połowie XIX w. w rękę dwóch pokoleń tej samej rodziny: w latach 60.-70. był nim Wojciech, na przełomie XIX/XX w. Mieczysław Kazrlik (w „przerwie” pomiędzy nimi obowiązki „fizyka” pełnili Edmund Scheu-

¹⁵¹ Szematyzm 1914, s. 283; Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 67, k. 187.

¹⁵² Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2745, k. 172.

¹⁵³ Tamże, rkps nr 2636, k. 54-55; Szematyzm 1898, s. 201.

¹⁵⁴ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 67, k. 63.

¹⁵⁵ Tamże, AS, rkps nr 2147, k. 95.

¹⁵⁶ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 56, k. 123v.; tamże, AS, rkps nr 2147, k. 95; Szematyzm 1894, s. 173.

¹⁵⁷ 9 X 1902 r. ukarano go 2 koronami grzywny za „lekkomyślne opuszczanie szychet”, tj. powtarzające się nieusprawiedliwione nieobecności w pracy; zob. Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 219-219v.

¹⁵⁸ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 68, k. 27v.

ring i Stanisław Steiner). Nie sposób stwierdzić bez wyczerpujących badań genealogicznych, czy Mieczysław był potomkiem Wojciecha w linii prostej – przybył na swe stanowisko z Bolechowa, mógł więc spędzić w Małopolsce Wschodniej czas dłuższy, a nawet tam właśnie przyjść na świat¹⁵⁹.

Oprócz odpowiedniego ojca pomocą w karierze, i to pomocą, po którą w tym przypadku sięgano już zupełnie świadomie, był „właściwy” ożenek – z córką urzędnika wyższej rangi, już dobrze „osadzonego” we władzach salinarnych. Samego potencjalnego teścia mogło w chwili podejmowania decyzji o małżeństwie nie być już wśród żywych – wystarczała żywa pamięć jego zasług. Jeszcze w I połowie XIX w. poszedł tą drogą Karol Drak, żeniąc się z córką Jana Nepomucena Hrdiny¹⁶⁰, a tuż po połowie stulecia Lubin Rogawski, podówczas „pomocnik” (Mitgehilf – trzeci w hierarchii kierowników pola kopalnianego, po szychtmajstrze i szychtmajstrze-adiunkcie), poślubiając w 1857 r. Eugenię, córkę zmarłego dwa lata wcześniej „fizyka” Feliksa Boczkowskiego¹⁶¹. Później, w 1883 r., górmistrz Jan Fertsch pojął za żonę Idę, córkę ś.p. Jędrzeja (Andrzeja) Furdzika¹⁶².

W pierwszych latach XX w. saliny stały się miejscem, w którym rozpoczynali karierę w zawodzie urzędniczym synowie ludzi zasiadających blisko szczytu administracji państwowej na poziomie „kraju koronnego” Galicji i Lodomerii. W 1904 r. praktykantem salinarnym – z przydziałem służbowym do Wieliczki – został Zygmunt Korytowski, najpewniej krewny (bratanek?) Witolda, podówczas (od 1891 r.) wiceprezydenta (czyli faktycznego kierownika) Krajowej Dyrekcji Skarbu, później, w latach 1913-15 namiestnika Galicji¹⁶³. Z kolei w 1912 r. w składzie władz saliny bocheńskiej pojawił się „elew górniczy” Paweł Wałach (Wallach)¹⁶⁴, syn radcy dworu pracującego w lwowskiej Dyrekcji, Grzegorza Wallacha, który m.in. w 1879 r. wizytował salinę wielicką¹⁶⁵.

Co się tyczy warunków formalnych, jakie musiał spełniać kandydat ubie-

¹⁵⁹ W zachowanych aktach jest wzmianka o trzecim Kazrliku: Auguście, „żeleźniku II klasy” – 16 V 1890 r. wniósł podanie o posadę dozorczy warzelni w Bolechowie; zob. Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2147, k. 111.

¹⁶⁰ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 1502, s. 254. Autor inwentarza odnotował (wśród innych dokumentów „godnych uwagi”) kwit na pensję wdowę Karoliny, żony ś.p. J.N. Hrdiny, mieszkającej w Bolechowie przy zięciu Karolu Draku, naczelniku saliny tamże. Kwit nadszedł do Wieliczki w lipcu 1863 r.

¹⁶¹ Tamże, nr 3215, s. 155.

¹⁶² Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2142, k. 25.

¹⁶³ Tamże, *Prot.Kons.*, rkps nr 67, k. 7; *PSB*, t. XIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968-1969, s. 155-157 (autor biogramu: J. Buszko).

¹⁶⁴ *Szematyzm* 1911, s. 279.

¹⁶⁵ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2145, k. 89.

gający się o zatrudnienie w salinach małopolskich czyli galicyjskich na stanowisku urzędniczym, trudno je wskazać jednoznacznie – przynajmniej na podstawie źródeł zachowanych w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich, wytworzonych przez Zarząd Salinarny w Wieliczce (oraz – w znacznie mniejszym stopniu – przez Zarząd Salinarny w Bochni). Nie jest do końca jasne, czy w I połowie XIX w. wymagano bezwzględnie ukończonych studiów górniczych na poziomie akademickim. Tylko o niewielu ubiegających się wówczas o przyjęcie do służby salinarnej posiadamy jednoznaczne pozytywne informacje w tej mierze. Wiemy np., że Lubin Rogawski, z czasem skarbnik saliny wielickiej, ukończył Akademię Górniczą w Bańskiej Szczawnicy i jako „ukończony akademik” pełnił w latach 1857-59 (a być może i dłużej) służbę „pomocnika” w którymś z pól kopalni wielickiej¹⁶⁶. Od połowy XIX w. rozpoczynano służbę na dwojakich zasadach: albo w charakterze praktykanta – po ukończonych studiach, albo w charakterze kandydata – otrzymując urlop na studia; w 1859 r. Stanisław Strzelecki, późniejszy zastępca naczelnika saliny wielickiej i naczelnik saliny bocheńskiej, był praktykantem w Wieliczce – zatem musiał mieć już ukończone studia!¹⁶⁷ Od lat 70. XIX w. zmieniła się nomenklatura: kandydata urlopowanego na studia zwano praktykantem, rozpoczynającego pracę urzędniczą po studiach – „elewem górniczym”. Od praktykanta wymagano przed udzieleniem urlopu podpisania rewersu, którym zobowiązywał się po ukończeniu studiów odsłużyć w salinach pięć lat, zanim będzie mógł bez konsekwencji prawnych (a przede wszystkim finansowych – zwrot pobranego podczas studiów *adiutum* czyli stypendium) rozpocząć ewentualne poszukiwania innego sposobu na życie¹⁶⁸. Przyjmowano na stanowiska praktykanckie albo po częściowo zaliczonych studiach – co najmniej po „kursie górniczym”¹⁶⁹, albo po maturze¹⁷⁰ - choć trafiali się także praktykanci posiadający „studia filozoficzne”, czyli ukończony kurs jakiegokolwiek przedmiotu humanistycznego na poziomie

¹⁶⁶ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 3215, s. 155; nr 3673, s. 192. Gdy we wrześniu 1859 r. prosił o pozwolenie udania się na dalsze studia do Akademii Górniczej w Przybramiu, odmówiono mu – z powołaniem się na fakt, że już studiował w Bańskiej Szczawnicy!

¹⁶⁷ Tamże, nr 86, s. 190-191.

¹⁶⁸ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 67, k. 6v. O rewersie odsłużenia 5 lat mowa wyraźnie przy sposobności przyjęcia jako praktykanta Tadeusza Goebela.

¹⁶⁹ T. Goebel był w chwili przyjęcia „ukończonym słuchaczem kursu górniczego”, zatem spędził w Leoben minimum 3 lata (2 lata – kurs przygotowawczy, trzeci rok – kurs górniczy; do całości studiów pozostał mu roczny kurs hutniczy, robiony zazwyczaj po górniczym; por. J. Jaros: *Dzieje polskiej kadry technicznej w górnictwie...*, s. 42).

¹⁷⁰ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 67, k. 7: razem z T. Goeblem tego samego 7 IX 1904 Dyrekcja Skarbu przyjęła na praktykantów z przydziałem służbowym do Wieliczki „ukończonych uczniów gimnazjalnych” Zygmunta Gubrynowicza i Zygmunta Korytowskiego.

uniwersyteckim¹⁷¹, a nawet asystent Politechniki Lwowskiej!¹⁷². Czytelnych reguł brakowało¹⁷³. Formalnie obsadzano stanowiska – zarówno urzędnicze, jak i w dozorze średnim (sztygarzy itp.) – w drodze konkursu, jednak w dostępnych materiałach dokumentacja konkursów jest zaledwie śladowa¹⁷⁴. Trudno odpowiedzieć na jej podstawie (nawet w trybie przypuszczającym), dlaczego zwyciężył ten właśnie, a nie inny kandydat. Skądinąd wiadomo, że istniały formalne bądź półformalne drogi na skróty, dostępne np. absolwentom szkół oficerskich (lub tym, którzy się o takie szkoły choćby otarli), albo ludziom z wykształceniem gimnazjalnym, zaliczającym po maturze ochotniczą jednoroczną służbę wojskową w charakterze kandydatów na oficerów – jeśli służyli w „broniach technicznych”. Z tego ułatwienia skorzystał np. Roman Dzieślewski, przychodzący do Wieliczki na „inżyniera budowli i maszyn” ze stanowiska „elewa budowy i ruchu maszyn przy c.k. marynarce wojennej”¹⁷⁵. Także Feliks Piestruk obejmował jesienią 1892 r. etat elewa w salinie wielickiej bezpośrednio po egzaminie oficerskim, zdanym na zakończenie rocznej służby w pułku kolejowym w Korneuburg k. Wiednia – mając jednakże studia górnicze zaliczone wcześniej, jeszcze przed wojskiem!¹⁷⁶. Nie wiemy na jakiej zasadzie Jan Lazarowicz, będąc już „autoryzowanym inżynierem górniczym”, został przyjęty do Wieliczki – od razu na stanowisko adiunkta („przeskoczył” w ten sposób szczeble elewa i asystenta salinarnego)¹⁷⁷. Nie znamy okoliczności, w których Stanisław Endemann, „oficjał” w Departamencie Rachunkowym Krajowej Dyrekcji Skarbu, uzyskał od tejsze Dyrekcji nominację na adiunkta z przeznaczeniem do Zarządu Salinarnego w Wieliczce¹⁷⁸. Nie wiadomo także, na jakich zasadach umieszczano przy Zarządach Salinarnych – w niezmiernie rzadkich przypadkach – ludzi po stu-

¹⁷¹ Tamże, rkps nr 64, k. 187: 25 X 1896 Dyr. Skarbu przyjęła Jana Augustaka, „ukończonego słuchacza Wydziału Filozoficznego” – udzielając mu tegoż dnia dziewięćmiesięcznego urlopu na studia górnicze w Przybramiu.

¹⁷² Tamże, k. 171: 11 IX 1896 Dyrekcja mianowała Jana Augustaka, asystenta PL, praktykantem górniczym z przydziałem do Zarządu Salinarnego w Wieliczce. 28 IX złożył w Wieliczce przyrzeczenie służbowe, nazajutrz wyjechał do Przybramia z dziesięćmiesięcznym urlopem na studia na tamtejszej Akademii Górniczej.

¹⁷³ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2363, k. 416-416v. 18 VI 1896 r. Dyrekcja Skarbu przyjęła na praktykanta Artura Feldtmanna, „ukończonego ucznia gimnazjalnego” – jak Z. Gubrynowicz i Z. Korytowski; w odróżnieniu od nich, Feldtmanna przyjęto na próbę na 3 miesiące!

¹⁷⁴ Jedna jedyna teczka gromadzi materiały dotyczące konkursów na stanowiska sztygarskie i równorzędne za lata 1892-1900: Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2368. Są tam jednak głównie brudnopisy obwieszczeń o konkursach, przesyłanych do publikacji w „Gazecie Lwowskiej”, oraz odrzucone przez Dyrekcję Skarbu podania wraz z załącznikami.

¹⁷⁵ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 59, k. 6v.

¹⁷⁶ Tamże, rkps nr 62, k. 76-76v.

¹⁷⁷ Tamże, AS, rkps nr 2364, k. 91.

¹⁷⁸ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 64, k. 120v.

diach na stanowiskach „dietariuszy technicznych” (pracowników płatnych dniówkowo, bez jakichkolwiek uprawnień socjalnych i – co ważniejsze – bez jakiegokolwiek gwarancji stałego zatrudnienia); w ten sposób pojawił się w Wieliczce w lutym 1898 r. na krótko absolwent „kursu górniczego” Józef Kałuża, po którym w latach następnych wszelki ślad ginie¹⁷⁹. Przyjęty w tymże czasie na identycznych zasadach Jan Lisieniecki również szybko zniknął¹⁸⁰. Podobnie było z przyjętym w tenże sposób w 1899 r. Leonem Wichańskim, „ukończonym słuchaczem akademii górniczej” – różnica w zestawieniu z dwoma kandydatami wymienionymi wcześniej polegała tylko na tym, że w tym przypadku Dyrekcja Skarbu już dekretem nominacyjnym wskazała mu miejsce służby: zarząd wielickich *Gór Zachodnich*¹⁸¹.

Przebieg poszczególnych karier układał się rozmaicie – inaczej w przypadku każdego konkretnego człowieka. I tak przypadek Jana Bartusia ukazuje przykład awansu dokonującego się prosto i szybko: 1899 r. elew, 1900 r. już adiunkt – i dodatkowo wykładowca arytmetyki i niemieckiego w wielickiej Szkole Górniczej,

1901 r. zarządca górniczy z przydziałem do *Gór Wschodnich* – i dalej na tym stanowisku aż po 1909 r.¹⁸², cały czas w Wieliczce, z jedną tylko delegacją do Bochni na zastępstwo podczas choroby starszego zarządcy górniczego Romualda Pszorna¹⁸³. Jedyną niedogodnością, jaka spotkała J. Bartusia w tym czasie, było przydzielenie mu – jeszcze jako elewowi (wspólnie z P. Lisienieckim) – mieszkania z dala od miasta, w pobliżu szybu *Józef (Kościuszko)*¹⁸⁴. Dopiero w 1909 r. przeniesiono go do Kałusza¹⁸⁵. Podobnie bez przeszkód i zawirowań przechodził drogę awansu zawodowego Józef Fryt – w 1881 r. praktykant, w 1884 r. asystent, 3 II 1885 r. awansowany na górmistrza, w 1890 r. na miernika, z początkiem 1896 r. na starszego miernika, w 1906 r. radca górniczy – wszystko w Wieliczce – aby w 1914 r., jako starszy radca górniczy, stanąć na czele saliny bocheńskiej¹⁸⁶. Maksymilian Wielkopolski

¹⁷⁹ Tamże, AS, rkps nr 2364, k. 245.

¹⁸⁰ Tamże, k. 202-202v. J. Lisieniecki został przyjęty 5 II 1898. Co ciekawe, ponad rok później, w październiku 1899 r., pojawia się w Wieliczce jako elew Piotr Lisieniecki (brat poprzedniego?); 15 X 1900 awansowany na adiunkta z równoczesnym przeniesieniem z Wieliczki do Kałusza. Zob. tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 65, k. 76v., 184v.

¹⁸¹ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 65, k. 91 (dekret nominacyjny 30 XI 1899).

¹⁸² Tamże, k. 69, 76v., 182 v.; rkps nr 66, k. 34; rkps nr 67, k. 1; rkps nr 68, k. 139; *Szematyzm* 1909, s. 263; *Szematyzm* 1910, s. 263; *Szematyzm* 1911, s. 271.

¹⁸³ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 125v. (delegacja 16 I, wyjazd J. Bartusia do Bochni 21 I 1902).

¹⁸⁴ Tamże, rkps nr 65, k. 83v.-84.

¹⁸⁵ Tamże, AS, rkps nr 2745, k. 166 (dekret przeniesienia 8 X 1909).

¹⁸⁶ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 56, k. 101v.; rkps nr 57/1, k. 1, 65, 98 v.; rkps nr 61, k. 19v.-20; rkps nr 64, k. 179v.; rkps nr 68, k. 139; tamże, AS, rkps nr 2363, k. 437-437v.; *Szematyzm* 1914, s. 282.

jesienią 1899 r. jako praktykant wyjeżdżał na studia do Przybramia, rok później już był elewem i przez rok szkolny 1900/01 uczył w wielickiej Szkole Górniczej rysunku i kaligrafii; w tymże czasie, w latach 1901-02, otrzymał dwa awanse bezpośrednio po sobie – na adiunkta i zarządcę górniczego, po czym w 1902 r. jako zarządca został przeniesiony do Bochni¹⁸⁷. W tym momencie ginie z pola widzenia – prawdopodobnie jego dalsza droga służbowa wiodła poprzez saliny wschodniomałopolskie.

Wśród ludzi rozpoczynających salinarną karierę urzędniczą byli i tacy, których władze zwierzchnie przerzucały z żup krakowskich do ruskich i z powrotem. W ten sposób „ukończony akademik górniczy” Teofil Cholewa w marcu 1899 r. został mianowany elewem z przydziałem do Wieliczki i rozpoczął tamże z dniem 1 IV pracę w dziale miernictwa; już po dwóch tygodniach, 15 IV, otrzymał polecenie służbowe przeniesienia się do Kałusza; 7 VIII 1900 r. awansował na adiunkta z równoczesnym powrotem do Wieliczki; 4 IV 1901 r. mianowany zarządcą górniczym z zastrzeżeniem, że decyzja odnośnie jego przydziału służbowego zapadnie później – ostatecznie pozostał w Wielicze¹⁸⁸. Dalszy bieg jego życia przerwała śmierć, bezsensowna z ludzkiego punktu widzenia: zmarł 21 XII 1902 r. w Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego po operacji wycięcia wyrostka robaczkowego¹⁸⁹. Zygmunt Wolski został 15 I 1901 r., po ukończeniu studiów górniczych, mianowany elewem z przydziałem do Wieliczki i 31 I objął służbę. 6 I 1902 r. przeniesiono go „ze względów służbowych” do Drohobycza, a już 18 XI tegoż roku ściągnięto znów do Wieliczki – z równoczesnym awansem na adiunkta. Po tej dacie w dokumentach wielickich nie ma już wzmianki o nim; pojawia się jeszcze w 1907 r. w Bochni, nadal w randze adiunkta, i znów znika¹⁹⁰ – prawdopodobnie dalsze życie związał z Małopolską Wschodnią. Podobnie wędrował Marian Kozaniewicz. W 1901 r. pojawia się jako elew w Wielicze, 3 XI tegoż roku przeniesiony ze Stebnika; 9 III 1902 r. przyjęty na stałe do służby państwowej, 17 III złożył przysięgę. 18 XI 1902 r. mianowany adiunktem – z pozostawieniem w wielickim Zarządzie Salinarnym.

W 1904 r. jako nauczyciel wielickiej Szkoły Górniczej miał powierzone sobie język niemiecki, mineralogię i geologię. 20 IV 1905 r. awansował na „inżyniera budowli i maszyn” – nadal w Wielicze¹⁹¹. W latach 1909-12 peł-

¹⁸⁷ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 65, k. 69, 164v., 182v.; rkps nr 66, k. 1, 226.

¹⁸⁸ Tamże, rkps nr 65, k. 19, 24v., 173v.; rkps nr 66, k. 34.

¹⁸⁹ Tamże, rkps nr 66, k. 237v.

¹⁹⁰ Tamże, k. 5-5v., 125v.; rkps nr 66, k. 226v.; *Szematyzm 1907*, s. 242.

¹⁹¹ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 57v., 107, 143v., 226v.; rkps nr 67, k. 1, 30; rkps nr 68, k. 139.

nił tę samą funkcję w Bochni; później prawdopodobnie przeniesiono go na Wschód. Przemysław Walerian Przybyłowicz, przyjęty świeżo po studiach 16 XI 1901 r. jako elew do Wieliczki, został już 17 II roku następnego przeniesiony do Kałusza; powrócił stamtąd w r. 1906, już jako adiunkt – „na własną prośbę”, zatem pokrywając samemu kosztą przesiedlenia. W 1910 r., nadal jako adiunkt, pracował w Zarządzie Salinarnym w Bochni¹⁹². W ostatnich latach przed I wojną światową zniknął z terenu Salin Krakowskich – prawdopodobnie i on przeszedł do Małopolski Wschodniej.

Można wskazać – dla kontrastu – przykłady ludzi, którzy przechodzili w Wieliczcze przez początkowe szczeble drabiny służbowej, natomiast dalsza ich kariera rozgrywała się już na Rusi Czerwonej. Tak było m.in. w przypadku Zbigniewa Złowodzkiego, w 1884 r. elewa w Wieliczcze, w 1885 r. awansowanego na asystenta tamże, a w 1890 r. przeniesionego do Kałusza – poczym już do Salin Krakowskich nie wrócił¹⁹³. Podobnie Feliks Zaworski, przyjęty 16 X 1895 r. po ukończeniu studiów górniczych na elewa do Wieliczki, w 1890 r. został mianowany asystentem tamże, poczym w 1892 r. przeniesiony do Kałusza¹⁹⁴. Zdzisław Kamiński pojawił się w Wieliczcze jako elew w maju 1886 r. – od razu też, prócz innych obowiązków, objął wykłady j. niemieckiego i geologii w Szkole Górniczej. 28 X 1886 r. przyjęty na stałe do służby państwowej, został niedługo potem (w nieznanym dokładnie terminie) przeniesiony do Bolechowa, stamtąd 17 IX 1889 r. znów do Wieliczki, z Wieliczki z kolei 27 V 1892 r. do Delatyna – z równoczesnym awansem na „gór- i hutmistrza”¹⁹⁵. Następnie aż do 1914 r. pracował w Małopolsce Wschodniej, zmieniając tylko „po drodze” Delatyn na Łączyn. W obu wspomnianych salinach pracowały wyłącznie warzelnie i tam tylko (nie do Wieliczki, ani do Bochni) „pasowało” stanowisko, o które się starał i które uzyskał, stanowisko, przypisane w samej siatce etatów salinom wschodnim; wolno zatem sądzić, że rozstał się z Salinami Krakowskimi świadomie, aby być bliżej stron rodzinnych (miejsca jego urodzenia nie zna nawet *Polski Słownik Biograficzny*, w którym ma hasło sobie poświęcone – maturę zdawał we Lwowie). Jego powrót do Wieliczki w 1916 r. – z ewakuacji w Wiedniu – jak i śmierć w 1920 r. w Krakowie, byłyby skutkami wojny światowej, trwającej dla Polski znacznie dłużej, niż dla reszty Europy¹⁹⁶.

Poprzez osobę Z. Kamińskiego dochodzimy do pokolenia najmłodszego,

¹⁹² Tamże, rkps nr 66, k. 107-107v., 136; rkps nr 68, k. 6-6v., 139; *Szematyzm* 1910, s. 262.

¹⁹³ Tamże, rkps nr 57/1, k. 1, 98v.; rkps nr 60, k. 125; rkps nr 61, k. 20.

¹⁹⁴ Tamże, rkps nr 57/1, k. 1; rkps nr 60, k. 113v.; rkps nr 62, k. 38.

¹⁹⁵ Tamże, rkps nr 57/2, k. 72; rkps nr 58, k. 69; rkps nr 60, k. 59; rkps nr 62, k. 38.

¹⁹⁶ PSB, t. XI, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964-1965, s. 582-583 (autor biogramu: J. Samujłło).

rozpoczynającego życie zawodowe jeszcze za Austrii, ale osiągnącego w tej dziedzinie pełnię rozwoju już w niepodległej Polsce. Tutaj należą zwłaszcza Stanisław Niewiadomski, Mieczysław Obertyński i Henryk Feill – trzej dyrektorzy Państwowej Żupy Solnej w Wieliczce w czasach II Rzeczypospolitej, a także Stanisław Skoczylas, profesor Akademii Górniczej w Krakowie. M. Obertyński, urodzony w Stryju, przyjęty na praktykanta do Zarządu Salinarnego w Wieliczce 29 IX 1901 r., rozpoczął 1 X studia na Akademii Górniczej w Przybramiu¹⁹⁷; w 1913 r. był już w Wieliczce adiunktem¹⁹⁸. S. Niewiadomskiego spotykamy dopiero w ostatnim momencie przed wojną, gdy w 1913 r., już jako komisarza górniczego, przeniesiono go z Bochni do Wieliczki¹⁹⁹. S. Skoczylas, urodzony 1 III 1875 r. w Wieliczce, zmarły 8 I 1968 r. na emigracji w Londynie, syn Franciszka, tamtejszego sztygara²⁰⁰ (brat Władysława, artysty malarza i grafika), po zdanej w 1894 r. maturze w gimnazjum bocheńskim studiował na Akademii Górniczej w Leoben, zaliczając w 1897 r. kurs górniczy, rok później – hutniczy. Po służbie wojskowej w charakterze ochotnika jednorocznego-kandydata na oficera rozpoczął w 1899 r. służbę w salinach małopolskich – od asystenta w Kałuszu, poprzez Kosów, Delatyn, Dolinę do Wieliczki, dokąd został przeniesiony w 1907 r. w randze zarządcy górniczego na kierownika warsztatów. Od 1910 r. prowadził w Wieliczce budowę nowej warzelni próżniowej. Od roku akademickiego 1924/25 kierował na Akademii Górniczej w Krakowie katedrą maszyn górniczych²⁰¹.

Praktyka przesuwania podległych pracowników między „salinami zachodniogalicymijskimi” czyli historycznymi Żupami Krakowskimi a „salinami wschodniogalicymijskimi” czyli historycznymi Żupami Ruskimi, stosowana przez Dyрекcję Skarbu w okresie autonomicznym, była prostą konsekwencją podjęcia w Małopolsce Wschodniej – akurat wówczas – eksploatacji górniczej soli kamiennej i soli potasowych. Ta właśnie nowość wymagała obecności na tamtym terenie na stanowiskach kierowniczych ludzi obytych z taką działalnością i posiadających doświadczenie nabyte w Wieliczce i Bochni, przy odbudowie złóż należących do tej samej formacji mioceńskiej (póki na Wschodzie ograniczano się do warzelnictwa – a tak działo się przez cały okres I Rzeczypospolitej i przez czas zaboru aż po I połowę XIX w. włącznie – nie

¹⁹⁷ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 97v.

¹⁹⁸ Tamże, AS, rkps nr 2745, k. 555v.; *Szematyzm* 1914, s. 284; S. Kossuth: *Polacy-słuchacze Akademii Górniczej w Przybramie...*, s. 30.

¹⁹⁹ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2745, k. 482v., 555v.; *Szematyzm* 1914, s. 284.

²⁰⁰ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2141, k. 297; w maju 1892 r. awans „dozorcy młyna”

^F Skoczylasa na sztygara.

²⁰¹ PSB, t. XXXVIII, Warszawa-Kraków 1997, s. 213-214 (autorzy biogramu:

^M Paszkiewicz, S. T. Sroka).

było to konieczne). Oszczędzanie na wydatkach, kultywowane w monarchii habsburskiej, zwłaszcza w ostatnim okresie jej istnienia, przyczyniło się do ukształtowania modelu salin małopolskich, w którym Wieliczka i Bochnia, najsilniej uzbrojone w maszyny i urządzenia techniczne, wyposażono w etaty inżynierskie – ilekroć zachodziła potrzeba nadzorowania budowy lub montażu w Małopolsce Wschodniej, albo wykonania projektu dla tamtejszych potrzeb, angażowano inżynierów wielickich – oni też prowadzili w imieniu wszystkich salin fachową korespondencję handlową z dostawcami²⁰². Podobnie wysyłano z Wieliczki markszajdrów dla dokonania pomiarów – jak np. J. Fryta w 1896 r. do Lacka²⁰³. W czasie, gdy w Bochni nie było osobnego inżyniera-specjalisty od maszyn (był to właściwie cały okres zaboru, wyjąwszy końcowe lata przed I wojną), kadra wielicka obsługiwała również tę najbliższą, „siostrzaną” kopalnię²⁰⁴. Na wschód, do zarządów salinarnych o słabej obsadzie etatowej, gdzie urlop lub choroba jednego człowieka mogły zaważyć całą pracę, kierowano również na krótkie zastępstwa urzędników odpowiedzialnych za wszystkie dziedziny ruchu salin – włączając w to sprawy finansowe i czysto kancelaryjne²⁰⁵. Dobrą stroną tego systemu była możliwość nabycia biegłości w dwu różnych, a jednak uzupełniających się wzajemnie dziedzinach. Pierwszą z tych dziedzin była praktyka administracyjna możliwa do zastosowania w każdym urzędzie, drugą – pełna praktyczna znajomość wszystkich zagadnień związanych z budową i eksploatacją złóż soli w Karpatach polskich (a w związku z tym również wiedza niezbędna przy ropie naftowej i gazie ziemnym).

Zarówno patrząc wąsko na same tylko saliny krakowskie, jak i szerzej na saliny małopolskie czyli galicyjskie w ogóle, postrzegamy ich kadre urzędniczą jako grupę zamkniętą. Gdy ktoś już raz znalazł się wewnątrz grupy, nie

²⁰² Np. w dniach 25 XI – 8 XII 1890 r. inż. W. Benda uczestniczył w Kałuszu – tuż po podjęciu tamże odbudowy soli potasowych – w komisji rozpatrującej budowę młyna kainitowego. W nocy 24/25 VI 1891r. inż. R. Dzieślewski odjechał do Stebnika, oddelegowany tam dla wykonania projektu maszyny pompującej solankę oraz projektu przebudowy starej maszyny parowej na maszynę wyciągową. Tenże w 1891 r. mógł rozpocząć urlop dopiero po przygotowaniu merytorycznym zamówienia na wiertarkę systemu *Bornert* dla Zarządu Salinarnego w Stebniku. Zob. Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 61, k. 36v., 108-108v.; tamże, AS, rkps nr 2362, k. 11-12v.

²⁰³ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2363, k. 393.

²⁰⁴ Tamże, k. 171: 26 X 1895 r. naczelnik saliny bocheńskiej S. Strzelecki nagli o przyjazd inż. W. Bandy dla zbadania stanu nadszybia *Regis* i wydania opinii odnośnie jego ewentualnej rekonstrukcji.

²⁰⁵ Np. 28 VII 1893 r. Dyrekcja Skarbu skierowała adiunkta Aleksandra Folusiewicza z Wieliczki do Kosowa „na zastępstwo drugiego urzędnika” na czas urlopu naczelnika Karola Nigrina; ten sam – już jako zarządca górniczy – zastępował od 19 VIII 1900 r. w Lacku Franciszka Saszewskiego, tamtejszego naczelnika, podczas jego urlopu; od 2 IX 1902 r. radca gór. Julian Dietze zastępował w Kałuszu urlopowanego naczelnika Ernesta Nechaya. Zob. tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 63, k. 14v.; rkps nr 65, k. 164v.; rkps nr 66, k. 203v.

było praktycznie sposobu, by z niej wypaść; jeśli czyniono wstręty i stawiano przeszkody, dotyczyło to z reguły starających się i tych, którzy znajdowali się na samym początku drogi (w ten sposób zdyskwalifikowano w 1891 r. – w rok po przyjęciu do służby – elewa Mieczysława Gepperta; przyczyną był zły ogólny stan zdrowia²⁰⁶). Najcięższą karą, dotyczącą austriackiego urzędnika salinarnego na ziemiach polskich, o jakiej możemy dowiedzieć się ze źródeł, było czasowe zawieszenie w pełnieniu obowiązków („suspensja”), połączone z wstrzymaniem wypłacania części poborów. Takie zawieszenie dotknęło w latach 60. XIX w. szichtmajstra wielickiego Franza Syrutschka za powtarzające się bezpodstawne oskarżenia wnoszone do władz przełożonych przeciwko kolegom²⁰⁷, natomiast w latach 1884-85 skarbnika saliny wielickiej Lubina Rogawskiego – w związku z brakami w kasie i licznymi długami prywatnymi²⁰⁸. Przewinienia drobne traktowano „po ojcowsku” – czynili tak zarówno naczelnicy Zarządów Salinarnych, jak i Dyrekcja Skarbu. Gdy np. Leon Cehak w 1888 r. zachorował podczas urlopu i opóźnił powrót do służby bez uprzedniego zawiadomienia przełożonych o przeszkodzie, Dyrekcja Skarbu zagroziła mu postępowaniem dyscyplinarnym w myśl „najwyższego postanowienia”, tj. dekretu cesarskiego z 24 VI 1835 r. odnośnie urzędników porzucających służbę samowolnie, jak również dekretu Kamery nadwornej z 23 IX 1809 r. o zwrocie poborów za samowolnie przeciągnięty urlop – samego postępowania jednakże nie wdrożyła²⁰⁹.

Spotkać można z drugiej strony wiele przypadków, kiedy to naczelnicy zarządów salinarnych, popierając podania podległych urzędników o zaliczki na poczet przyszłych poborów lub urlopy (nawet o nie proszono jak o łaskę – nie rzecz należną z mocy prawa!²¹⁰), używali w poszczególnych, indywidualnie rozpatrywanych przypadkach indywidualnej argumentacji, obrazującej sytuację osobistą i rodzinną petenta (np. w przypadku poparcia prośby „nadmiernika” K. Mialovicha o zaliczkę argumentem było posiadanie prze-

²⁰⁶ Tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 61, k. 20, 36v., 143 v. (12 IX 1891: Dyr. Skarbu zwalnia

²⁰⁶ Gepperta od służby państwowej – „...stan zdrowia jego jest nader wątpliwy i nie ma pewności, czy odzyska napowrót(!) zdolność do służby”).

²⁰⁷ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 172, s. 209; nr 187, s. 210; nr 315, s. 210; nr 1612, s. 244; nr 948, s. 253; nr 1020, s. 253.

²⁰⁸ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2143, k. 83-107v.

²⁰⁹ Tamże, rkps nr 2146, k. 13-26. Przy sposobności Dyrekcja „wytknęła” też fizykowi drowi Scheuringowi, że przekroczył kompetencje kierując Cehaka do szpitala w Krakowie! (a w związku z tym zarządziła dodatkowe przebadanie C. przez krakowskiego lekarza powiatowego).

²¹⁰ Widać to wyraźnie w piśmie przewodnim do podania elewa J. Bartusia o 10 miesięcy urlopu na uzupełnienie studiów akademickich w Leoben (tj. zrobienie „kursu hutniczego” po już zaliczonym „kursie górniczym”), datowanego 1 VIII 1898 r.: „Bartuś okazał się bardzo pilny i użyteczny i zasługuje na łaskę(!) ponownego urlopu”. Zob. Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2364, k. 204.

zeń dziewięciorga dzieci, stale chorujących²¹¹, a w przypadku zarządcy Jana Hickla prośbę o 14 dni urlopu po przeniesieniu służbowym tłumaczono trudnościami sprawnej przeprowadzki rodziny na nowe miejsce²¹²).

W tym miejscu należy dodać, że pod koniec badanego okresu pojawiają się informacje o człowieku, potrafiącym poprzez zakulisowe zabiegi, których możemy się zaledwie domyślać, skutecznie sterować własnym marszem w górę, osiagającym za każdym razem to, o co mu akurat chodziło, i któremu uchodziły rzeczy nie do pomyślenia w przypadku kogoś innego. Mowa o E. Barączu. Najwyraźniej pomagały mu cechy tkwiące w genach, wzmocnione dodatkowo tradycją i wychowaniem (pochodził ze spolonizowanej lwowskiej rodziny ormiańskiej²¹³). Tylko on mógł sobie pozwolić np. na odwiekanie od listopada 1891 do lutego 1892 r. decyzji co do objęcia czekającego na niego w Wieliczce stanowiska elewa – mimo zagrożenia dożywotnią utratą prawa ubiegania się o jakąkolwiek posadę państwową – skoro miał akurat zyskowne zajęcie przy wierceniach naftowych w Sękowej k. Gorlic. Jedyne on potrafił uzyskać – będąc na miejscu we Lwowie – przedłużenie urlopu zdrowotnego, albo prologatę własnego oddelegowania do pracy biurowej w Dyrekcji Skarbu, w ten sposób, że natychmiast po powrocie do macierzystego wielickiego Zarządu Salinarnego był wzywany drogą telegraficzną z powrotem do Lwowa!²¹⁴. Nie znamy również okoliczności nominacji profesorskiej R. Dzieślewskiego (co musiał najpewniej „pilotować” we Lwowie, a być może i w Wiedniu, ktoś inny w imieniu kandydata przebywającego w Wieliczce).

W ciągu II połowy XIX w. zakończył się proces polonizacji salinarnej kadry urzędniczej, zapoczątkowany jeszcze w I połowie stulecia, a zatem w czasie, gdy jakakolwiek autonomia ziem zaboru austriackiego wydawała się czymś zupełnie nierealnym, czymś, o czym nie marzono i czego nawet od zaborcy nie oczekiwano. Otóż, gdzieś w latach 50. pojawili się w służbie salinarnej ludzie wywodzący się z warstwy ziemiańskiej, albo, słuszniej powiedziawszy, wypadający z niej pod naciskiem ekonomicznych realiów życia. Takimi ludźmi byli m.in. Lubin Rola-Rogoszyn-Rogawski i Stanisław Oksza-Strzelecki. Obaj wyłaniają się z niebytu (poprzez źródła historyczne) w tym samym czasie. Pierwszego, urodzonego w 1828 r. w Zgłobicach k. Tarnowa, spotykamy w 1857 r. w Bochni jako „pomocnika” (Mitgehilf), więc po za-

²¹¹ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2362, k. 200-210 (VII 1892).

²¹² Tamże, rkps nr 2363, k. 203.

²¹³ Bracia: Tadeusz, artysta rzeźbiarz, twórca m.in. pomnika konnego króla Jana III, niegdyś we Lwowie na Wałach Hetmańskich, „repatriowanego” do Gdańska na Targ Węglowy; Roman, chirurg, profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie; stryj Sadok, Dominikanin, historyk Kościoła w Polsce. Zob. Ł. Walczy: *Zarządzanie Salinami...*, s. 67.

²¹⁴ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2362, k. 137, 141; tamże, *Prot. Kons.*, rkps nr 63, k. 34 v., 87.

liczonych studiach w Bańskiej Szczawnicy – w chwili, gdy żenił się z córką wielickiego „fizyka” (dr Feliks Gozdawa-Boczkowski – należał również do tej samej warstwy i środowiska)²¹⁵. Drugi, urodzony w 1833 r. w Bochni, był w 1859 r. w Wieliczce praktykantem po studiach górniczych – zajmował zatem najniższy etat urzędniczy, odpowiadający późniejszemu stanowisku „elewa górniczego”²¹⁶. Dalsza kariera obydwóch postępowała – jak można to było zauważyć śledząc bieg życia i pracy kolejnych skarbników oraz naczelników saliny wielickiej i bocheńskiej – przez lata 60., 70., osiągając szczyt około 1880 r. W tym samym czasie inni: ci nie odczuwający żadnej więzi z krajem, w którym spędzili szereg lat, powracali stopniowo tam, skąd niegdyś przybyli i gdzie – według własnego przekonania – mieli prawdziwą ojczyznę. Tak np. Josef Russegger powrócił w 1850 r. do Akademii Górniczej w Bańskiej Szczawnicy, na której niegdyś studiował (w czasach, w których zapewne nie przeczuwał, że wkrótce przejedzie przez pół Afryki i cały Bliski Wschód – o Wieliczce nie mówiąc) – na katedrę profesorską i odchodził z tego świata 13 lat później jako rektor macierzystej uczelni²¹⁷. Johann Haluska (Jan Haluška v. Hałuszka) po 20 latach służby w Salinach Krakowskich, którą rozpoczął w 1836 r. jako szychtmajster-adiunkt Gór Janińskich, przeszedł w 1855 r. na stanowisko urzędnicze w delegaturze Namiestnictwa w Krakowie, stąd w 1859 r. do Namiestnictwa we Lwowie, a wkrótce potem ze Lwowa do Wiednia²¹⁸. W 1859 r. odszedł na Węgry dotychczasowy markszajder wielicki Eugen Rößner²¹⁹. Z pewną dozą ostrożności za ostatniego żegnającego się z Wieliczką na podobnej zasadzie można uznać inspektora budowli i maszyn Wacława Bendę – przechodził w 1897 r. *do c.k. Władz Górniczych*²²⁰; miejsca nie podano, najpewniej jednak leżało poza ziemiami polskimi (czy nie był to Wiedeń?). Sam W. Benda nie dał już później znać o sobie do Wieliczki i o jego dalszym losie nic nie wiemy.

Byli zresztą wśród synów austriackich urzędników salinarnych i tacy, dla których Wieliczka czy Bochnia były zaledwie przypadkowym (bo wynikającym z ojcowskiego przydziału służbowego) miejscem urodzenia i co najwyżej miejscem startu zawodowego (pod troskliwym okiem ojca). Wśród nich można wskazać np. Karla Lilla, syna Josefa, administratora Salin Krakowskich. Urodzony w Wieliczce jeszcze w 1798 r., objął tamże – po

²¹⁵ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 3215, s. 155.

²¹⁶ Tamże, nr 86, s. 190-191.

²¹⁷ Arch. MŻKW, rkps nr 89, k. 33-42; Österreichisches Biographisches Lexikon 1815-1950, t. IX, Wien 1988, s. 334.

²¹⁸ Arch. MŻKW, rkps nr 80, k. 79-80.

²¹⁹ L. Cehak: *Inwentarz...*, t. IV, nr 2296, s. 191.

²²⁰ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2364, k. 9.

studiach w Bańskiej Szczawnicy – w 1819 r. stanowisko asystenta. Ze służby salinarnej przeszedł wkrótce w bezpośrednią dyspozycję Kamery Nadwornej i na jej polecenie prowadził rozległe badania geologiczne fliszu karpackiego pod kątem wykazania jego tożsamości z fliszem Lasku Wiedeńskiego i Przedgórze Alpejskiego. Badając jednakże Karpaty, poruszał się przez cały czas nie po północnej, polskiej stronie grzbietu głównego, lecz po przeciwnej, węgierskiej. Zmarł w 1831 r. w Hallein²²¹. Johann Bordolo de Boreo przyszedł na świat w 1792 r. w Wieliczce jako najmłodszy syn Petera B. de Abundi, który wkrótce po zaborze, w 1778 r. zjechał tamże i rozpoczął pracę w Salinach Krakowskich – najpierw jako pisarz folwarku na Lednicy, z czasem szychtmajster w Wieliczce, wreszcie zarządca materiałów w Bochni. J. Bordolo obrał karierę wojskową, dosłużył się stopnia generalskiego i w tej randze zmarł w 1857 r. w Sibiu (Hermannstadt, Nagyszében) w Siedmiogrodzie. Podczas służby przebywał we Lwowie i tam urodzili mu się dwaj synowie: Herman i Otton; z nich starszy Herman, idąc w ślady ojca, doszedł w wojsku austriackim do stopnia marszałkowskiego (Feldmarschall-Leutenant). Dla swych dwóch synów: Hermana i Johanna, wyrobił „przynależność gminną” w Wieliczce – w której nikt z rodziny już od dawna nie mieszkał. Rodzina (Henryka, mieszkająca w Mostarze w Bośni – córka Ottona, wnuczka Johanna, prawnuczka Petera) przypomniawszy sobie o Wieliczce w 1892 r. – ale wówczas chodziło o dane genealogiczne, o które zwróciła się drogą urzędową (poprzez starostwa powiatowe w Mostarze i Wieliczce) do wielickiego Zarządu Salinarnego²²².

Równolegle obserwujemy postępującą od II połowy XIX w. polonizację przybyszów. Nie chodzi przy tym nawet o tak znane przykłady, jak rodzina Leów, z której jeszcze w I połowie XIX w. (zatem przed „wielkim” Juliuszem, profesorem UJ i prezydentem m. Krakowa) wyszedł człowiek świadomie angażujący się w pracę niepodległościową, więziony za to i po przejściach więziennych z trwale zaburzoną równowagą psychiczną: Adolf²²³. Nie idzie też o potomków bocheńskiego „rachmistrza materiałów” Friedricha Zolla – kilka pokoleń profesorów Wydziału Prawa UJ, przeważnie Fryderyków. Ważniejszym świadectwem, na jakie możemy się w tej dziedzinie powołać, jest *Tabela Służbowa* (jedna z niewielu zachowanych w archiwaliach znajdujących się w Wieliczce) praktykanta Ernesta Nechaya von Felseis (z czasem, już na

²²¹ Österreichisches Biographisches Lexikon 1815-1950, t. V, Wien 1972, s. 215.

²²² Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2362, k. 150-152; Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 148.

²²³ PSB, t. XVII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1972, s. 63-64 (autor biogramu: B. Łopuszański).

początku XX w., naczelnika saliny w Stebniku²²⁴). Urodzonemu w 1857 r. w Kałuszu, synowi urzędnika salin wschodniomałopolskich (w chwili zestawiania tabeli – ok. 1880 r. – był on starszym zarządcą górniczym w Dolinie), noszącemu nazwisko wyraźnie pochodzenia obcego, wpisano – zapewne zgodnie z jego własnym oświadczeniem – polski jako język ojczysty; język niemiecki znalazł się na drugim miejscu jako ten, którym człowiek opisany w tabeli włada *obok* ojczystego²²⁵.

Czy wśród urzędników Salin Krakowskich w latach 1810-1918 byli Rusini, można zaledwie spekulować na podstawie tak wątych przesłanek. W przypadku Oresta Krynickiego, adiunkta w wielickim Zarządzie Salinarnym w 1912 r., przemawiałoby za tym brzmienie imienia i nazwiska; w przypadku Mirosława Laureckiego, w tym samym roku starszego komisarza górniczego w Bochni – brzmienie nazwiska²²⁶. Nie można jednak przesądzać niczego stanowczo nawet mając w ręku *Tabele Służbowe* z wpisaniem pod „religią” obrządkiem grekokatolickim (unickim), ani same nawet metryki chrztu z cerkwi na głębokiej prowincji Małopolski Wschodniej – w tamtym czasie i tamtym miejscu wszystko to mogło być najwyżej pierwszym krokiem ku świadomej deklaracji za narodowością ruską bądź – w czasach bliższych wojnie światowej – już wprost ukraińską. Jeśli idzie o wielickiego szychtmajstra z końca lat 40. XIX w., w 1873 r. adiunkta w Bochni, Cypriana Ciepanowskiego²²⁷, przesłanką za tym może być zbieżność nazwiska z ks. Janem Ciepanowskim, kanonikiem przemyskiej grekokatolickiej kapituły katedralnej²²⁸. Podobna zbieżność występuje pomiędzy górmistrzem wielickich *Gór Zachodnich* Hilarym Dniestrzańskim a Stanisławem Dniestrzańskim, profesorem Wydziału Prawa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Stanisław w pełni świadomie deklarował ukraińskość: przy obejmowaniu katedry zgłosił język ruski jako wykładowy, po I wojnie światowej wybrał życie wśród ukraińskiej emigracji politycznej w Pradze i Wiedniu²²⁹. Czy i jak bliskie pokrewieństwo mogło istnieć między nim a starszym o pokolenie Hilarym (wzajemny stosunek generacji odpowiadał tutaj doskonale np. układowi bratanek-stryj²³⁰), nie wiemy – a to ucina wszelkie próby wnioskowania wstecz.

²²⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 203v.

²²⁵ Tamże, AS, rkps nr 2141, k. 71-71v.: *Dienst-Tabelle des k.k. Bergpraktikanten Ernest Nechay Ritter v. Felseis*.

²²⁶ *Szematyzm* 1912, s. 279, 281.

²²⁷ *Provinzial-Handbuch* 1849, s. 176; *Szematyzm* 1873, s. 184.

²²⁸ *Szematyzm* 1873, s. 321: *Konsystorz biskupi gr. kat. w Przemyślu*: „... kanonik hon. Jan Ciepanowski, em. dziekan sokalski; kanonik hon. Józef Laurecki, dziekan samborski”.

²²⁹ K. Levyc'kyj: *Dr Stanyslav Dnistrians'kyj. Posmertnyj spomyan*, „Żytt'ja i Pravo”, r. VIII, nr 2, Lwów 1935, s. 1-6; *PSB*, t. V, Kraków 1939-1946, s. 228-229 (autor biogramu: W. Starosolski).

²³⁰ Artykuł w *PSB* nie podaje imienia ojca, a tylko ogólnikową informację: „Pochodził ze znanej

Znajdując się przy problematyce narodowościowo-religijnej nie sposób nie wspomnieć o ludziach, którzy w obu wymienionych dziedzinach wyróżniali się doskonale od tła, i to zarówno w świadomości własnej, jak i w oczach całej reszty. *Starsi Bracia*, jak wszędzie w Polsce, tak też w Wieliczce, Bochni i we wszystkich miejscowościach Małopolski, w których pracowały kopalnie bądź warzelnie soli, byli po prostu częścią składową świata, tak oczywistą jak ziemia, niebo, woda, światło słoneczne... Mieli stałe miejsce: jako dostawcy materiałów, wykonawcy rozmaitych robót zleczanych na zewnątrz oraz – co najważniejsze – hurtowi odbiorcy wyprodukowanej soli. Żydzi funkcjonowali zatem blisko salin – oficjalnie jednak zawsze na zewnątrz. W gronie urzędników salinarnych nie było ich – w szeregach robotników zresztą również²³¹.

Specyfika pracy w salinach wymagała od personelu urzędniczego długiego dokształcania zawodowego drogą praktyki. Już stąd brała się – dla jednostek o chłonnych, otwartych umysłach – zachęta do samokształcenia. Dokształcanie kadry nigdy przez cały okres austriacki nie otrzymało w salinach małopolskich sztywnych ram organizacyjnych. Istnieje zaledwie jeden przekaz źródłowy wskazujący na usiłowanie Zarządu Salinarnego w Wieliczce, aby zebraniom konsultacyjnym, pod koniec zaboru podsumowującym po kolei każdy miniony miesiąc, nadać charakter wewnętrznych zebrań naukowych. Mianowicie na początku listopada 1891 r. na takim właśnie zebraniu asystent Zdzisław Kamiński objaśniał sposób użycia *pleziometru*. Chodziło o przyrząd łączący w sobie kompas i pochyłomierz – wystarczyło wycelować lunetkę instrumentu na światło lampy ustawionej w przeciwnym końcu mierzonego odcinka, a potem odczytać na skalach kierunek i kąt upadu²³². Normalne dokształcanie odbywało się przy pracy, w której młody człowiek wchodzący w zawód uczył się stopniowo od starszych kolegów. Należy przy tym pamiętać, że właśnie wielicki Zarząd Salinarny z własnej inicjatywy utrzymywał od 1861 r. począwszy Szkołę Górniczą na poziomie średnim, kształcąca przyszłych sztygarów, gdzie wykładowcami byli właśnie urzędnicy!²³³

rodziny urzędniczej”

²³¹ O tym F. Zacy: Żydzi w dziejach miasta i saliny wielickiej (do 1914 r.), „SMDŻ”, t. XX, 1997, s. 105-120 (zwłaszcza s. 118).

²³² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 61, k. 154v.-155v. (Z. Kamiński powoływał się na artykuł w „Berg- und Hüttenmännische Zeitung”, r. 1891, nr 44 – 31 X – rzecz była zatem zupełnie świeża! Tekst *Protokołu Konsultacyjnego* poświęcony tematowi zawiera szkice ilustrujące całą rzecz, wykonane przez prelegenta).

²³³ S. Gawęda: *Zarys rozwoju i osiągnięć Szkoły Górniczej w Wieliczce (1861-1933)*, „SMDŻ”, t. VI, 1977, s. 98-116.

Osiągnięcia urzędników salin krakowskich okresu austriackiego zasługują na osobne opracowanie, przedstawiające rzecz wyczerpująco. Na razie nie da się uniknąć powtarzania haseł. Hasłem takim jest więc *wózek Pachmanna* – wóz, na którym układano począwszy od końca lat 20. XIX w. bałwany solne na podszybiach szybów dziennych i leżące przymocowywano do końca liny kieratowej – koniec liny w ruchu w górę najpierw przyciągał wspomniany wózek, toczący się po krótkim odcinku szyn żelaznych ku szybowi, a następnie płynnie dźwigał z niego bałwana; podobnym hasłem jest *wrębiarka Dniestrzańskiego* – czyli udoskonalenia wprowadzone przez górmistrza H. Dniestrzańskiego do wrębiarki konstrukcji O. Lilienthala, stosowanej w Wieliczce przez krótki okres między 1878 a 1880 r. Wszystkie wspomniane udoskonalenia czy pomysły racjonalizatorskie okazały się w dziejach Salin Krakowskich jedynie epizodami – podobnie jak krótkotrwałym epizodem okazała się wynaleziona w Wieliczce przez Antoniego Müllera i Jana Jurkiewicza metoda sztucznego pozyskiwania solanki dla nowej warzelni prózniowej poprzez rozpuszczanie zanieczyszczonej soli drobnej w szczelnych skrzyniach – „wieżach ługowniczych”²³⁴.

Na konto ich pozytywnych działań należy też zapisać początki szczegółowego normowania spraw bezpieczeństwa i higieny pracy – od instrukcji autorstwa S. Strzeleckiego dotyczącej zasad obchodzenia się z materiałami wybuchowymi (1886 r.) poczynając²³⁵.

Znaczącym dorobkiem urzędników okresu austriackiego jest spuścizna – piśmienna i rysunkowa – zachowana na papierze, w znacznej części udostępniona drukiem wolą i staraniem samych autorów. Dawny wygląd kopalni wielickiej – w tym wyrobiska dziś już nie istniejące – dokumentują zbiory rysunków wykonane przez markszajdra L.E. Hrdinę²³⁶ i ważnika Matthiasa Aloisa Seykottę²³⁷. Tenże M.A. Seykotta pozostawił w wielotomowym rękopisie (tzw. *Teki Seykotty*) obszerne przedstawienie dziejów Żupy Wielickiej i miasta²³⁸. Jeszcze przed M. Seykottą podobne opracowanie sporządził mark-

²³⁴ J.N. Hrdina, L.E. Hrdina: *Geschichte...*, s. 204-205; Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 65; A. Müller: *Historia saliny wielickiej...*, s. 136-139; Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 65, 79.

²³⁵ Tekst: Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2258, k. 400-404; streszczenie: Ł. Walczy: *Zabezpieczenie wyrobisk i bezpieczeństwo pracy...*, s. 107-109.

²³⁶ L.E. Hrdina: *Pittoreske Ansichten einiger der vorzüglichsten Parthien des Steinsalzwerkes in Wieliczka*, b.m. i r. (ok. 1850).

²³⁷ M.A. Seykotta: rysunki w zbiorze Działu Sztuki i Etnografii MŻKW, sygn. IV/1305, IV/1306 – oraz w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, rkps nr 2965 III. Zob. E. Kalwajtyś: *Kaplica Świętej Kunegundy w komorze Boczaniec*, „SMDŻ”, t. XXIII, 2003, s. 38 przyp. 3.

²³⁸ Arch. MŻKW, M. Seykotta: *Opisy i historia komór, chodników, kaplic i szybów kopalni wielickiej*, rkps nr 90; tenże: *Przewodnik po kopalni wielickiej*, rkps nr 83; tamże, rkps nr 82 (związły opis kopalni wielickiej wg stanu ok. 1870-80 r. oraz – z tego samego okresu – różnych obiektów, głównie

szajder Andrzej Fischer, zestawiając w 37 woluminach, zwanych dziś *Tekami Fischera*, całość dziejów Żup Krakowskich, uporządkowanych według kolejnych administratorów do 1856 r. (administracja Karła Wokurki) włącznie, a także odpisy licznych tekstów źródłowych, głównie z początkowego okresu zaboru²³⁹.

Bracia Hrdinowie wydali w 1842 r. w Wiedniu *Historię Saliny Wielickiej* – starszy z braci, Jan Nepomucen, odpowiada za część historyczną, młodszy Ludwik Emanuel – za informacje dotyczące budowy złoża i techniki eksploatacji²⁴⁰. Było to przez długie lata podstawowe źródło informacji zarówno dla Polaków, jak i dla obcych (napisane po niemiecku, było z tego powodu łatwiej dostępne dla czytelników z Europy zachodniej).

Naczelnik saliny bocheńskiej Antoni Strzelbicki pozostawił – ogłoszone w 1879 r. w lwowskim czasopiśmie popularnonaukowym „Kosmos” – studium obrazujące dwa wtargnięcia wody do kopalni wielickiej: w poprzeczni *Kloski* w 1868 r. i (mniej dokładnie) w poprzeczni *Colloredo* 10 lat później²⁴¹.

Pod koniec zaboru szczególnie płodnym autorem był Feliks Piestrak, pracujący w wielickim Zarządzie Salinarnym na etacie zarządcy górniczego (1900 r.), później, w latach 1912-14 starszego komisarza górniczego²⁴², człowiek wszechstronnych zainteresowań (m.in. opiekun orkiestry salinarnej²⁴³). Pozostawił publikacje stanowiące „klasyczną” i do dziś niezastąpioną literaturę dotyczącą Żup Krakowskich: tłumaczenia łacińskiego tekstu XVI-wiecznego poematu Adama Schrötera na polski²⁴⁴ i niemiecki²⁴⁵, studia dotyczące map Marcina Germana oraz Jana Gotfryda Borlacha²⁴⁶, zagrożeniu metanowemu i zapadliskom dopowierzchniowym w Wieliczce²⁴⁷, zarys dziejów

salinarnych, w mieście) – i inne.

²³⁹ Arch. MŻKW, rkps nr 30-66. Do rkpsu nr 46 włącznie dzieje Żup wg administratorów; potem m.in. raporty Aleksandra Heitera v. Schonweth z 1773 i 1775 r. (rkps nr 50, 51) oraz opis stanu Żup Krakowskich pod koniec 1782 r. (tamże, rkps nr 25).

²⁴⁰ J.N. Hrdina, L.E. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842.

²⁴¹ A. Strzelbicki: O wylewach wody w wielickiej kopalni, „Kosmos”, t. IV, Lwów 1879, s. 83-91.

²⁴² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 66, k. 1; Schematyzm

²⁴³ Tamże, rkps nr 65, k. 188v. (Notatka o przyjęciu od dn. 15 XI 1900 r. trzech robotników „niesystemizowanych” czyli niestałych, do zwolnienia przy najmniejszym przewinieniu, w każdej chwili. Byli nimi: Władysław Sinder, Antoni Kaczmarczyk i Franciszek Kulik. Obok zapisu na *Protokole Konsultacyjnym* dopisek ręką naczelnika Edmunda Mümlera: „pro domo: muzykańci(!) na wniosek zarz. Piestraka”).

²⁴⁴ A. Schröter: *Opis salin wielickich przez...*, przekład Feliksa Piestraka, Wieliczka 1902.

²⁴⁵ *Beschreibung des Salzbergwerks Wieliczka von... Mitgeteilt von Felix Piestrak*, Wien 1903.

²⁴⁶ F. Piestrak: *Plany kopalni wielickiej Marcina Germana z r. 1638 i 1648*, „Czasopismo Techniczne”, t. XIX, Lwów 1901, s. 241, 256, 276, 315, 335; tenże: *Plany kopalni wielickiej Borlacha z r. 1743*, tamże, t. XXIII, 1905, s. 244-257.

²⁴⁷ Tenże: *Gazy węglowodorowe w kopalniach soli w Wieliczce*, tamże, t. XX, 1902, s. 213-226, 236-

szybów dziennych kopalni bocheńskiej²⁴⁸ oraz studium poświęcone salinom polskim i bukowińskim²⁴⁹. Wcześniej publikowali na temat Wieliczki m.in. Karol Mialovich w czasopismach austriackich²⁵⁰ oraz osobno Edward Windakiewicz (jun.)²⁵¹. Autorem publikującym był także E. Windakiewicz (sen.) – pozostawił m.in. zestawienie wyników ekonomicznych salin małopolskich za 1871 r.²⁵² oraz monografię wszystkich miejsc w Małopolsce, w których w 1874 r. prowadzono eksploatację ropy naftowej i wosku ziemnego²⁵³.

Okres austriacki to także czas, w którym zwiedzanie kopalni wielickiej ujęto w ramy organizacyjne. W pierwszej połowie XIX w. przy organizacji trasy turystycznej (w jej ówczesnym przebiegu) zasłużył się m.in. szyczmajster *Gór Janińskich* Johann Haluska. Kierował zabezpieczeniem komory *Urszula Górna*, przez którą goście schodzili do komory *Michałowice* oraz przyczynił się do upiększenia komory *Rosetti* z jeziorem (dziś *Grota Piłsudskiego*)²⁵⁴. Z 1880 r. pochodzi opracowany przez S. Strzeleckiego regulamin zwiedzania²⁵⁵. Już w 1884 r. rozważano oświetlenie trasy turystycznej elektrycznością²⁵⁶; zrealizowano zamiar dopiero latem 1918 r., na kilka miesięcy

237, 248; tenże: *Zawaliska w Wieliczce*, tamże, s. 103, 121, 136, 148, 151.

²⁴⁸ Tenże: *Szyby kopalni soli w Bochni*, tamże, s. 161, 171, 184.

²⁴⁹ Tenże: *Saliny w Galicji i na Bukowinie*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy”, t. VII, Dąbrowa Górnicza 1910, s. 512-513, 539-542, 573-578.

²⁵⁰ C. Mialovich: *Betrachtungen über die Steinsalzablagerungen zu Wieliczka und Bochnia in Galizien*, „Österreichische Zeitschrift für Berg- und Hüttenwesen”

(dalej: „ÖZBH“), t. XXV, Wien 1877, s. 58-61.

²⁵¹ E. Windakiewicz: *Das Steinsalz-Bergwerk in Wieliczka. Mit Rücksicht auf den Fremdenbesuch zusammengestellt von...*, Wieliczka 1896.

²⁵² E. Windakiewicz: *Karpatische Salinen, verglichen im Bezug auf die Erzeugung, Gestehungskosten, Verkaufspreise, Ausfuhrmenge und Ausfuhrweise im Jahre 1871*, „ÖZBH”, t. XXI, nr 43, Wien 1873, s. 342-343.

²⁵³ Tenże: *Olej i wosk ziemny w Galicji, przez E... W..., c.k. radcę górniczego*, Lwów 1875. Praca omawia miejsca eksploatacji w Zagłębiu Boryslawskim (Borysław, Mrażnica, Schodnica), w okolicy Sanoka i Zagórza (Płowce), w okolicy Krosna (Bóbrka, Ropianka), Stanisławowa (Dźwiniacz, Majdan, Starunia), Kołomyi (Słoboda Rungurska) i Gorlic (Siary, Męcina Wielka, Sękowa, Ropica Ruska, Wójtowa, Podgórzyna, Harkłowa, Lipinki, Libusza, Librantowa) – dodając jako tło przykłady zagraniczne z Rosji, Rumunii, Alzacji, Włoch i Indii. Książka jest relacją z podróży zleconej autorowi przez austriackie Ministerstwo Rolnictwa w lutym 1874 r.; podróż odbył latem, tekst zamknął w październiku tegoż roku. Z uwagi na datę wydania: 1875, i tragiczną śmierć autora pod koniec tego właśnie roku, publikacja stała się natychmiast głosem przemawiającym zza grobu.

²⁵⁴ Arch. MŻKW, rkps nr 80, k. 79-80. O tym obszerniej P. Kurowski: *Trasy turystyczne w kopalni wielickiej*, „SMDŻ”, t. XVI, 1990, s. 125-140.

²⁵⁵ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2057, k. 90-93v. (*Przepisy górniczo-policyjne zachować się mające przy gościnnych objazdach i zwiedzaniach kopalni soli w Wieliczce – 25 V 1880*), k. 94-97 (*Dodatek do przepisów górniczo-policyjnych tyjących się objazdów gościnnych kopalni w Wieliczce*). Zob. też Ł. Walczy: *Zabezpieczenie wyrobisk i bezpieczeństwo pracy...*, s. 130-131 i przyp. 423 (tam rękopis cytowany ze starą sygnaturą: 1864).

²⁵⁶ Specyfikacja planowanego rozmieszczenia lamp elektrycznych na trasie (V 1884): Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2105, k. 23-24; Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 82 i przyp. 155 (rękopis powołany ze starą sygnaturą: 1912).

przed odzyskaniem Niepodległości – zaczynając od kaplicy Św. Kingi²⁵⁷.

Wiek XIX jest okresem organizowania wielkich wystaw, mających w założeniu każdorazowo przedstawiać najnowsze osiągnięcia ludzkości. Salina wielicka występowała na takich imprezach poczynając od Wystawy Światowej w londyńskim *Crystal Palace* w 1851 r. poprzez Wystawę Politechniczną w Moskwie w 1872 r., Wystawę Światową w Wiedniu w 1873 r. aż do Wystawy Powszechnej w Paryżu w 1900 r. – już na progu XX wieku. W Wiedniu symbolem Wieliczki był obelisk zestawiony ze wszystkich występujących tam gatunków soli, w Paryżu – rzeźby solne: grupa *Ukrzyżowania* i wierna kopia podziemnej kaplicy Św. Antoniego. Nad wykonaniem rzeźb, ich transportem do Paryża i montażem na miejscu czuwał wówczas mierniczy E. Barącz. On również kierował aranżacją pawilonu, reprezentującego wszystkie saliny małopolskie na Wystawie Krajowej we Lwowie w 1894 r.²⁵⁸

PODSUMOWANIE

Formalnym zaznaczeniem udziału saliny wielickiej, a zatem jej władz, w wystawach krajowych i międzynarodowych, można by właściwie zamknąć przedstawianie tematu. Pozostaje jeszcze zagadnienie wypadające zazwyczaj poza ramy ścisłych rozważań historycznych, gdyż dotyczące wnętrza jednostki ludzkiej, nie poddającego się do końca takim badaniom. Idzie o odpowiedź na pytanie: na ile saliny krakowskie były w okresie zaboru – mimo formalnej przynależności do państwa austriackiego względnie austro-węgierskiego – polskie?

Widziane od strony robotników, były polskie zawsze²⁵⁹. Inaczej było już o szczebel wyżej, w przypadku dozoru średniego, gdzie mniej więcej do połowy XIX w. trafiali wysłużeni żołnierze i podoficerowie, reprezentujący rozmaite ludy i narody monarchii. Jeszcze inaczej na szczeblu najwyższym: w gronie urzędników – tam potrzeba było najpierw dopuszczenia na nowo Polaków do ubiegania się do funkcje (co nastąpiło około połowy stulecia); potem wystarczyło następne parę dziesiątków lat – a Polacy na stanowiskach urzędników austriackich zaczęli myśleć i działać po polsku.

Moment, w którym dokonała się owa zmiana myślenia i działania, da się

²⁵⁷ Ł. Walczy: *Zabezpieczenie wyrobisk i bezpieczeństwo pracy...*, s. 132.

²⁵⁸ P. Kurowski: *Działalność wystawiennicza Żupy Wielickiej do 1951 roku*, „SMDŻ”, t. XVII, 1992, s. 125-127.

²⁵⁹ Ł. Walczy: *Przemiany organizacyjne...*, s. 155.

uchwycić – przypada między 1886 a 1898 r. W 1886 r. wtedy w Wieliczce odbyła się ostatnia uroczystość utrzymana w państwowotwórczym duchu patriotyzmu austriackiego. Mianowicie 16 V tegoż roku odświętowano wręczenie „dozorcy materiałów” (Materialaufseher) Marcinowi Myszczyzynowi Srebrnego Krzyża Zasługi. Wspomniany krzyż otrzymał Myszczyzyn mocą postanowienia samego cesarza, datowanego 20 IV 1886 r. Był on nagrodą za 44 lata, 7 miesięcy i 12 dni służby salinarnej, rozpoczętej 19 VII 1841 r. na stanowisku „wozaka pełnopłatnego” oraz za poprzedzające 10 lat, 3 miesiące i 1 dzień służby wojskowej – razem prawie 55 lat w służbie cesarza i państwa. Dyrekcja Skarbu, komunikując pismem z daty 8 V 1886 r. o powyższym, nakazała od siebie dokonać dekoracji uroczyste, „wobec zgromadzonych c.k. Urzędników, sług i robotników salinarnych” (pisownia wielkich i małych liter powtórzona wiernie za oryginałem – Ł.W.). Uroczystość uświetnili swą obecnością przedstawiciele Starostwa Powiatowego, Sądu Powiatowego, Urzędu Sprzedaży Soli (usytuowanego podówczas równolegle względem Zarządu Salinarnego) i Powiatowego Nadzoru Straży Skarbowej; Magistrat miasta Wieliczki reprezentował w pojedynkę burmistrz²⁶⁰. Kiedy w 1908 r. z okazji 60-lecia panowania Franciszka Józefa nad wielickim Zarządem Salinarnym rozerwał się worek z odznaczeniami, żadnych uroczystych wręczeń już nie było – wzywano kolejno do kancelarii, uścisk dłoni naczelnika, podpis na pokwitowaniu odbioru – i wszystko²⁶¹. Oczywiście, po sam koniec zaboru były jeszcze nabożeństwa z okazji imienin, urodzin i innych jubileuszy członków domu panującego – wszystko to stawało się jednak z roku na rok coraz bardziej „odprawianiem rytuału”.

Na przełomie 1896/97 r. członkowie wielickiego Zarządu Salinarnego dokonali czynu, którym w sferze symboli wyrazili dystans wobec państwowości austriackiej. Mianowicie na zebraniu konsultacyjnym podsumowującym grudzień 1896 r. zapadła uchwała o nowych nazwach dla wyrobisk dotychczas bezimiennych. Zgodnie z praktyką znaną jeszcze w czasach przedrozbiorowych, ale szczególnie silnie rozwiniętą i trwale zakorzenioną w tradycji austriackiej, zarząd podawał swoje propozycje władzom zwierzchnim do zatwierdzenia *celem uczczenia zasług położonych w dziale górnictwa, a w szczególności w rozwoju wielickiej kopalni* – jak właśnie napisano we wstę-

²⁶⁰ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2144, k. 172-178.

²⁶¹ Tamże, rkps nr 2745, k. 8-43: *Spis osób posiadających uprawnienie do krzyża jubileuszowego dla cywilnych funkcjonariuszów państwowych* – 24 XII 1908. Spis wymienia imiennie 1246 osób z załogi. Z nagłówka spisu można się dowiedzieć, że wspomniany krzyż przysługiwał tym robotnikom, którzy mieli 29 XI 1908 zaliczone co najmniej 3 lata służby stałej i tego dnia przekraczali 21 rok życia.

pie odpowiedniego punktu *Protokołu Konsultacyjnego*²⁶². Tworzenie nowych nazw zarówno w Wieliczce, jak i w Bochni przez ostatnią ćwierć XVIII i cały niemal XIX w., doprowadziło – w połączeniu z forsownym rozwojem przestrzennym obu kopalń – do tego, że uwiecznieni w nazwach, pod ziemią i na mapach znaleźli się członkowie domu panującego oraz dygnitarze rozmaitego szczebla²⁶³ (większość tych określeń trwa do dziś, zwłaszcza w Wieliczce, sąsiadując z wciąż nie zmienionymi nazwami z okresu PRL: komora *Fornalska*, pochylnia *Engels* – i podobnymi). Propozycje, wysunięte przez Zarząd Salinarny na przełomie grudnia 1896 r. i stycznia 1897 r. (zatwierdzone następnie przez Dyрекcję Skarbu) dotyczyły siedmiu ludzi. Tak więc pomiędzy poziomami IV i V, ograniczone od południa podłużnią *Weiss-Grubenthal* (poz. IV), od północy komorą *Królewskie III*, od wschodu poprzeczną *Appelshofen* (poz. V), pojawiło się pole odbudowy *Wajdowicz*. Komora, wybierana w soli szybikowej pomiędzy poziomami IV-VI, połączona z poziomem V pochylnią *Gussmann*, otrzymała nazwę komora *Miszke* – podobnie pochylnia zapewniająca komunikację z nią – pochylnia *Miszke*. Na poziomie VI poprzeczna odchodząca od podłużni *Ott* została nazwana poprzeczną *Windakiewicz*. Podłużnia, wybiegająca na poziomie III na skrajnym wschodzie kopalni poza poprzeczną *Ilka*, stała się podłużnią *Franciszek Müller*. Również na poziomie VI inną poprzeczną odchodzącą od podłużni *Ott* nazwano poprzeczną *Mialovich*. Na poziomie IV pojawiła się poprzeczna *Fertsch* – między podłużnią *Grubenthal*, a przeciwpochylnią *Wrbna*, łącząca poziomy IV i V. Wreszcie, nowo zakładane pole odbudowy między poziomami IV i V, dostępne z poz. V poprzeczną *Appelshofen*, nazwano polem odbudowy *Klein*. Siedem nazw – siedmiu ludzi, a wśród tej siódemki sześciu starszych kolegów: Józef Leopold Wajdowicz, niegdyś przez lata kierownik wielickich *Gór Wschodnich*, później referent ds. salinarnych w Dyrekcji Skarbu (czyli rzecznik spraw wielicko-bocheńskich u władzy przełożonej); S. Miszke, niegdyś naczelnik saliny wielickiej; E. Windakiewicz (sen.), poległy w pożarze kopalni bocheńskiej; F. Müller i K. Mialovich – długoletni markszajdrowie kopalni wielickiej; wreszcie Jan Fertsch, pod koniec działalności zawodowej naczelnik saliny w Kaczyce, przedtem również przez lata kierownik *Gór Wschodnich* w Wieliczce. Tylko jedno nazwisko, umieszczone zresztą na czele listy, było tu ukłonem w stronę oficjalnego Wiednia: Rudolf Klein, radca dworu, referent ds. salinarnych w Ministerstwie Finansów²⁶⁴. Można też dodać, że o ile jeszcze z początkiem 1889 r., zaraz po samobój-

²⁶² Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 64, k. 197.

²⁶³ S. Fischer: *Dzieje bocheńskiej żupy...*, s. 139-141.

²⁶⁴ Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 64, k. 197-198.

czej śmierci austriackiego następcy tronu, arcyksięcia Rudolfa, nadano jego imię szybowi *Daniłowicza* (było to w Wieliczce ostatnie, przeprowadzone w duchu oficjalny usunięcie historycznej nazwy polskiej!)²⁶⁵, o tyle decyzje nazewnicze z czasu po 1896 r. dotyczą głównie upamiętnienia wysokich urzędników monarchii – Polaków, działających w granicach możliwości według polskiego interesu narodowego. Jeszcze w 1900 r. pojawiło się na poz. III, na wschód od poprzeczni *Wałczyn*, pole odbudowy *Böhm-Bawerk* – wizytował kopalnię minister finansów Ernst Böhm-Bawerk, najwyższy zwierzchnik po cesarzu i premierze – nie można było go nie uczcić²⁶⁶, lecz była to wówczas ostatnia z nazw austriackich pod ziemią. Już w 1896 r. pojawiają się jako patronowie wyrobisk urzędnicy szczebla wyższego – sami Polacy: namiestnik Galicji Eustachy Sanguszko, marszałek krajowy Kazimierz Badeni, wiceprezydent Krajowej Dyrekcji Skarbu Witold Korytowski (w przyszłości ostatni namiestnik Galicji – w 1915 r. odwołany przez Franciszka Józefa ze stanowiska na żądanie sfer wojskowych, przy czym oficjalnym powodem odwołania była działalność nazbyt w duchu polskim!²⁶⁷) czy Leon Biliński, ówczesnie (1895-97) minister finansów austriackiej części podwójnej monarchii (z czasem minister „wspólnych finansów” całości Austro-Węgier)²⁶⁸, przewidziany na patrona planowanego poziomu VIII²⁶⁹.

Jest także godne uwagi, że nazwa poziomu V: *Haus Österreich* - „Dom Austriacki”, czyli panująca dynastia Habsburgów, od chwili trwałego zadowolenia się języka polskiego w dokumentacji wewnętrznej wielickiego Zarządu Salinarnego (*Protokoły Konsultacyjne* i in.) występowała tam nie inaczej, jak tylko w potocznej formie gwarowej, przyjętej w użytku codziennym przez wszystkie stopnie hierarchii służbowej z dołu do samej góry: *poziom Austryjaka*, względnie *Austryjak*; w praktyce zatem, także na papierze, jeśli coś było zlokalizowane *w Austryjaku*, oznaczało, że znajduje się na poziomie V²⁷⁰. Wybiegając naprzód warto przypomnieć dalsze losy wspomnianej nazwy – za II Rzeczypospolitej funkcjonowała jako *Austria*, w czasach Polski

²⁶⁵ S. Grodziski: *Franciszek Józef I*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 138-139; Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 71 przyp. 93.

²⁶⁶ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny 1810-1918*, s. 38 przyp. 62.

²⁶⁷ K. Srokowski: *N.K.N. Zarys historii Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1923, s. 278, 284.

²⁶⁸ Ł. Walczy: *Rozwój przestrzenny 1810-1918*, s. 38 przyp. 72.

²⁶⁹ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2504, k. 27 (pole odbudowy *Sanguszko*), k. 28-28v. (poziom *Biliński*; pola odbudowy *Badeni* i *Rittner*), k. 42 (pole odbudowy *Korytowski*). Po II wojnie światowej z poz. VIII usunięto L. Bilińskiego – nosi on niezmiennie do dziś nadaną w czasach PRL nazwę *Poziom Przodowników Pracy*).

²⁷⁰ Jeden z wielu przykładów – notatka o pierwszym zjeździe klatki w szybie *Daniłowicza* aż na poz. V – kwiecień 1890 r.: „...z końcem kwietnia uskuteczniiono zjazd maszyną w # *Arcyks. Rudolfa* na poziom *Austryjaka...*” – zob. Arch. MŻKW, *Prot. Kons.*, rkps nr 60, k. 118.

Ludowej zmieniono ją na *Lenino* i tak pozostaje do dziś.

W tworzonej od 1895 r. począwszy wielickiej podziemnej kaplicy Św. Kingi od samego początku nie było Austrii wcale – była i jest tylko Polska. Mówi o tym jednoznacznie choćby wystrój ambony, zbudowanej jako symbol największego polskiego symbolu narodowego: Zamku Królewskiego na Wawelu, noszącej trzy herby wskazujące na całość Rzeczypospolitej przed-rozbiorowej: Orła polskiego, Pogoń litewską oraz św. Michała Archanioła, przedstawiającego w tej całości ziemie ruskie – wszystkie trzy herby obecne niegdyś na pieczęci Rządu Narodowego z czasów Powstania Styczniowego. Jaka musiała być wymowa takiego programu ikonograficznego w chwili, gdy ambona powstawała (1903 r.) – zatem w czasie, gdy odzyskanie niepodległości nie wydawało się ani szybkie, ani nawet pewne? W gronie władz salinarnych znaleźli się trzej ludzie, którzy firmowali budowę kaplicy, biorąc świadomie odpowiedzialność za *umieszczenie (lub raczej ukrycie) tej inwestycji w kosztach produkcji*: „zarządca górniczy” E. Windakiewicz (junior), naczelnik saliny S. Miszke oraz o szczebel wyżej „swój człowiek” we Lwowie – referent salinarny J. Wajdowicz²⁷¹.

Wzniesiony w 1898 r. (częściowo z subwencji jubileuszu 50-lecia panowania Franciszka Józefa) budynek Szkoły Górniczej miał w założeniu pomieścić – obok Szkoły – także Muzeum Salinarne. Owo pierwsze Muzeum, w 1914 r. w swej myśli przewodniej już gotowe i w tymże roku rozproszone (podczas inwazji Rosjan na przełomie listopada/grudnia, a potem w chaosie następnych miesięcy i lat wojennych), odwoływało się przez dobór eksponatów przede wszystkim do polskiej przeszłości Żup Krakowskich²⁷².

Na początku X w. urzędnicy wielickiego Zarządu Salinarnego świadomie przekroczyli kordon rozbiorowy, publikując na terenie zaboru rosyjskiego. W 1910 r. F. Piestrak celowo umieścił swoje studium poświęcone wszystkim salinom małopolskim na łamach „Przeglądu Górniczo-Hutniczego” wydawanego w Dąbrowie Górniczej²⁷³. Dwa lata później Zdzisław Kamiński ogłosił artykuł na temat Wieliczki w „Bibliotece Warszawskiej”²⁷⁴. Salina wielicka była też współgospodarzem imprezy jednoczącej polskich specjalistów ze wszystkich zaborów: „I Zjazdu Górników Polskich”, obradującego w Krakowie w 1906 r. – pamiątnik zjazdowy ukazał się pod redakcją Z.

²⁷¹ K. Paluch-Staszkiel: *Kaplica Bl. Kingi w kopalni soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, t. X, 1981, s. 120.

²⁷² P. Kurowski: *Działalność wystawiennicza Żupy Wielickiej do 1951 roku*, tamże, t. XVII, 1992, s. 117-121.

²⁷³ Zob. wyżej przyp. 389.

²⁷⁴ Z. Kamiński: *Wieliczka*, „Biblioteka Warszawska”, Nowa seria – VI 1912, Warszawa 1912, s. 320-337.

Kamińskiego²⁷⁵. Zjazd nie był wydarzeniem jednorazowym: począwszy od 1907 r. wszystkie saliny małopolskie podejmowały – z błogosławieństwem Dyrekcji Skarbu – współpracę ze Stałą Delegacją Zjazdu Polskich Górników; o podtrzymaniu tej współpracy po Zjeździe zadecydowały najpewniej działania ludzi z Wieliczki. Podobnie miała się rzecz z udziałem urzędników salinarnych w pracach powstałego w 1907 r. Związku Górników i Hutników Polskich w Austrii²⁷⁶.

Czas, w którym sposób myślenia i działania urzędników salinarnych stał się z austriackiego polskim, jest prostą konsekwencją zmiany pokoleniowej – dojścia do głosu generacji, która, studiując na obu austriackich Akademiach Górniczych²⁷⁷, uczestniczyła w zakładaniu tamże polskich organizacji studenckich bądź w następnych pokoleniach kontynuowała ich działalność. W Leoben już w 1878 r. powstała Czytelnia Polska. Jej pierwszym sekretarzem był nie kto inny, jak Erwin Windakiewicz – wśród następców powtarzają się nazwiska wszystkich właściwie późniejszych wybitnych specjalistów w dziedzinie techniki salinarnej²⁷⁸. Organizacja o identycznej nazwie i profilu działania powstała w Przybramiu niemal 20 lat później, w 1897 r. W przededniu wojny światowej, na fali narastającej działalności niepodległościowej, Drużyny Strzeleckie powstały w obu akademiach niemal jednocześnie: w Leoben w 1911 r., w Przybramiu dwa lata później²⁷⁹.

Ostatnie pokolenie, zdobywające wykształcenie fachowe jeszcze na uczelniach austriackich i zaczynające awans zawodowy w ostatnich latach zaboru, reprezentowali na teenie salin krakowskich m.in. Stanisław Niewiadomski, Mieczysław Obertyński, Henryk Feill – kolejni dyrektorzy Państwowej Żupy Solnej w Wieliczce, a także Włodzimierz Hanasiewicz i Jan Jurkiewicz, którzy w czasach II Rzeczypospolitej rozszerzyli specjalizację o węgiel i działali we władzach górniczych Polski Niepodległej²⁸⁰. Działalność tych spośród

²⁷⁵ *Pamiętnik I-go Zjazdu Polskich górników w Krakowie, r. 1906*, Lwów 1907.

²⁷⁶ Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2633, k. 170-233v.

²⁷⁷ Akademie Górnicze w Leoben (Styria) i Przybramiu (Czechy) powstały na mocy jednej i tej samej decyzji cesarskiej z daty 23 I 1849 r. (decyzja, podjęta w toku powstania węgierskiego, uprzedzała możliwość odpadnięcia Węgier, a z nimi – Akademii w Bańskiej Szczańnicy). Przez cały okres zaborczy centralne władze wiedeńskie blokowały powstanie akademii górniczej na ziemiach polskich – instytucja tego typu w Krakowie miała ruszyć dopiero od roku akademickiego 1914/15! (przedtem istniała tylko katedra górnictwa naftowego na Politechnice Lwowskiej). Właśnie z uwagi na wyższy poziom nauczania Leoben było częściej „obsyłane” przez Polaków, niż Przybram. Zob. J. Jaros: *Dzieje polskiej kadry technicznej...*, s. 39-41.

²⁷⁸ S. Kossuth: *Polacy-słuchacze Akademii Górniczej w Leoben...*, s. 36-57.

²⁷⁹ J. Jaros: *Dzieje polskiej kadry technicznej...*, s. 44-45.

²⁸⁰ Z nich w 1913 r. H. Feill, J. Jurkiewicz i S. Niewiadomski byli w Wieliczce – już w randze „komisarzy górniczych”; M. Obertyński i W. Hanasiewicz byli w 1914 r. w Wieliczce adiunktami. Zob. Arch. MŻKW, AS, rkps nr 2745, k. 555-555v.; *Szematyzm 1914*, s. 283-284.

nich, którzy pozostali fizycznie związani z salinami małopolskimi, była prostą kontynuacją działań starszych kolegów i wcześniejszych własnych. Tak np. S. Niewiadomski stał na czele Szkoły Górniczej – zarówno przed 1933 r., kiedy działała jeszcze w starym budynku w Wieliczce, jak i później, kiedy podejmowała pracę w Katowicach, w nowym gmachu i w nowych ramach organizacyjnych, jako część Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych²⁸¹. H. Feill kontynuował natomiast mecenat dawnego Zarządu Salinarnego względem twórców kaplic Św. Kingi, zachęcając w 1935 r. Antoniego Wyrodka do wyrzeźbienia *Ostatniej Wieczerzy* według Leonarda²⁸². Kontynuację widzimy również w działaniach przedstawicieli pokolenia nieco starszego. I tak F. Piestrak po odejściu w 1924 r. z Żupy Wielickiej na emeryturę przyjął stanowisko dyrektora prywatnej szkoły górniczej w Tarnowskich Górach, dokonując jej całkowitej polonizacji²⁸³. Jeszcze w ostatnim momencie pobytu w Wieliczce zakończył pracę nad 2. wydaniem swego *Słownika górniczego niemiecko-polskiego*, publikując je już na Górnym Śląsku – tam, gdzie jego zdaniem było to najbardziej celowe²⁸⁴. Wzorując się na wcześniejszym o 20 lat I Zjeździe Górników Polskich, zorganizował z początkiem maja 1926 r. w Wieliczce *Pierwszy Zjazd Polskich Sztygarów Rzeczypospolitej Polskiej*, a publikację zjazdową opatrzył słowem wstępnym, świadczącym o tym, że klasyka literatury polskiej była po prostu częścią jego życia²⁸⁵. Pozostawił też świadectwo własnego patriotyzmu najmocniejsze, jakie może być, bo żywe: syna Karola, Obrońcę Lwowa, Ochotnika 1920 r., zmarłego przedwcześnie w domu ojcowskim na skutek odniesionych ran²⁸⁶.

W czasach II Rzeczypospolitej dwaj ludzie, niegdyś wchodzący w skład kierowniczych gremiów salin małopolskich, już jako emeryci wykonali dobrą pracę historyków-amatorów: A. Müller ukończył w latach 30. XX w. w maszynopisie *Historię saliny wielickiej*²⁸⁷; w tym samym czasie L. Cehak, porządkując w ramach prac zleconych archiwum salinarne, zebrał streszczenia tych dokumentów z lat 1772-1867, które wśród zachowanych uznał za godne przekazania potomnym także w tej formie (część spośród nich dziś istnieje

²⁸¹ S. Gawęda: *Zarys rozwoju i osiągnięć Szkoły Górniczej...*, s. 114-116.

²⁸² K. Paluch-Staszkiel: *Kaplica Bł. Kingi...*, s. 144.

²⁸³ PSB, t. XXVI, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981, s. 145.

²⁸⁴ F. Piestrak: *Słownik górniczy niemiecko-polski*, Katowice 1924 (wyd. 1.: Wieliczka 1913).

²⁸⁵ Tenże: *Razem młodzi przyjaciele! W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele*, (w:) *Jednodniówka wydana z okazji Pierwszego Zjazdu Polskich Sztygarów Rzeczypospolitej Polskiej, Wieliczka, 2 maja 1926*, (Wieliczka 1926), s. 2-3.

²⁸⁶ O K. Piestraku zob. Ł. Walczy: *Zarządzanie Salinami...*, s. 67 przyp. 48.

²⁸⁷ A. Müller: *Historia saliny wielickiej*, (Wieliczka ok. 1930-32) – kserokopia z maszynopisu, MŻKW, Zb. Spec., nr 883.

już tylko w jego streszczeniach! – jest to tzw. *Inwentarz Cehaka*)²⁸⁸.

Spośród urzędników salinarnych pochodzą dwaj profesorowie krakowskiej Akademii Górniczej pierwszego składu grona nauczającego: E. Windakiewicz (jun.) i Stanisław Skoczylas. Pierwszy opublikował podstawowy swego czasu podręcznik pt. *Solnictwo*, którego tom IV zawiera liczne odniesienia do przeszłości i stanu aktualnego polskich żup solnych²⁸⁹. Drugi pozostawił interesujący artykuł, postulujący uczynienie z kopalni wielickiej czegoś w rodzaju „żywych warsztatów”, przez które musieliby przechodzić wszyscy studenci Uczelni²⁹⁰.

Ludziom, zajmującym stanowiska kierownicze w momencie, gdy z gruzów monarchii habsburskiej odradzała się Polska, zawdzięczają żupy małopolskie płynne przejście z dawnej rzeczywistości do nowej. Nawet w Małopolsce Wschodniej było to przejście płynne – mimo trwającej od listopada 1918 do lata 1919 r. wojny domowej, wojny sprowokowanej nie przez stronę polską. Tym też ludziom zawdzięczają właśnie historyczne Żupy Ruskie ocalenie swego bytu w okresie wielkiego kryzysu – ocalenie przed reformatorami widzącymi tylko i wyłącznie ekonomię²⁹¹.

STRESZCZENIE

W ciągu okresu będącego przedmiotem opracowania nastąpiło po sobie w Wieliczkę 17 naczelników – do 1867 r. kierujących zarazem saliną bocheńską i innymi zakładami podległymi przejściowo Dyrekcji Salinarnej (czy jak się ów organ w danej chwili nazywał – zmieniano mu nazwy nader często): kopalnią siarki w Swoszowicach, kopalniami węgla kamiennego w okręgu Jaworzna i dyrekcją lasów państwowych tamże... – po tej dacie już samą tylko kopalnią wielicką aż po 1914 r. (zmian naczelników, następujących w latach 1915-18 jak w kalejdoskopie, nie sposób dokładnie zarejestrować);

²⁸⁸ Arch. MŻKW, rkps nr 205, 206, 207, 208. O tym także Ł. Walczy: *Postęp techniczny...*, s. 55 i przyp. 14 tamże.

²⁸⁹ E. Windakiewicz: *Solnictwo. Sole kamienne, potasowe i solanki, ich właściwości, fizjografia, górnictwo i warzelnictwo*, cz. IV, Kraków 1930 (m.in. rozdz. VII. A. 1: *Odbudowa soli w Wieliczkę i Bochni*; w rozdziale *Uzupełnienia* dane nt. wierceń w Baryczy i Kurdwanowie, przekroju przez # *Kościuszkę*, uwagi o *Grocie Kryształowej*).

²⁹⁰ S. Skoczylas: *Oparcie Zakładów Naukowych Akademii Górniczej w Krakowie o urzędzenia górnicze i kopalnię soli w Wieliczkę*, „Przegląd Górniczo-Hutniczy”, t. XXX, nr 11, Sosnowiec 1938, s. 621-625.

²⁹¹ O tym K. Dziwik: *Zagadnienie nierentownych salin i koncentracji produkcji soli w Polsce międzywojennej*, „SMDŻ”, t. XI, 1982, s. 101-116.

16 zastępców naczelnika, 16 markszajdrów, 10 kierowników finansów, 10 „zarządców materiałów”, 3 inżynierów odpowiedzialnych za budynki i maszyny oraz 8 lekarzy. W Bochni w tym samym czasie wymieniło się 20 naczelników – do 1867 r. podległych Dyrekcji działającej w Wieliczce, potem podporządkowanych – na „równej stopie” z Wieliczką – Galicyjskiej Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie, a za jej pośrednictwem Ministerstwu Finansów w Wiedniu; 13 zastępców naczelnika, 3 markszajdrów (przez większość omawianego okresu osobnego *markszajdra*, tj. miernika przyjmującego podpisem odpowiedzialność za rzetelność pomiaru, prawidłowość wykreślenia mapy i właściwe umieszczenie oznaczeń – *Markscheide* – w wyrobiskach kopalni), 12 kierowników finansów, 11 „zarządców materiałów”, dwóch lekarzy; osobny inżynier „od maszyn” działał tu przez krótki czas, w latach bezpośrednio poprzedzających I wojnę światową. Kierowników poszczególnych *Gór* czyli pól kopalnianych, działających w każdym polu wraz z zastępcami i pomocnikami w trzy- bądź dwuosobowych zespołach, których skład zmieniał się nader często, nie sposób uchwycić wszystkich imiennie, ani nawet podać sumarycznie, ilu ich było.

Polonizacja obsady wspomnianych stanowisk kierowniczych rozpoczęła się tuż po połowie XIX wieku. Była skutkiem dwóch współdziałających procesów: z jednej strony w części rodzin przybyłych do Żup Krakowskich zaraz po zaborze drugie, a najpóźniej trzecie pokolenie zaczynało identyfikować się z polskością, przyjmując język polski jako ojczysty, zwyczaj polski jako obyczaj domowy, a wreszcie – co najważniejsze – polski sposób myślenia i działania; z drugiej strony, lukę po tych rodzinach, przybyłych niegdyś z różnych krajów austriackich, których potomkowie zdecydowali się powrócić w strony rodzinne ojców bądź dziadów, wypełnili – dopuszczeni z konieczności do służby w salinach – przedstawiciele polskich rodzin ziemiańskich (pierwszym tego przykładem jest wielicki „fizyk salinarny” Feliks Gozdawa-Boczkowski).

Moment, w którym urzędnicy salinarni zaczęli myśleć i działać przeważnie „po polsku”, poczuwając się do bycia funkcjonariuszami państwa austriackiego stopniowo coraz to bardziej formalnie, przypada na przełom między latami 80. a 90. XIX w. Wtedy propozycje nowych nazw dla wyrobisk podziemnych zaczynają zawierać niemal wyłącznie nazwiska starszych kolegów, z którymi zgłaszający daną propozycję niegdyś razem pracowali – a jeśli dotyczyły urzędników szczebla wyższego, to zawsze Polaków i przeważnie tych, którzy działali na szczeblu władz prowincjonalnych (Namiestnictwo, Wydział krajowy, Dyrekcja Skarbu) – zatem obiektywnie w interesie polskim. W tym też czasie zaczął powstawać w podziemiach kopalni wielickiej obiekt

o wymowie jednoznacznie polskiej: kaplica Św. Kingi (nie było w jej wystroju od początku nic „austriackiego” – za to ambona, wykonana w 1903 r., przedstawia sobą symbol najświętszego polskiego symbolu narodowego: Wawelu). Jeszcze w 1906 r. odbył się w Krakowie, częściowo współorganizowany przez wielicki Zarząd Salinarny, połączony – jakżeby inaczej – ze zwiedzaniem kopalni wielickiej, *I Zjazd Górników Polskich*, na którym spotkali się specjaliści z branży z ziem polskich pod wszystkimi trzema zaborami. Po 1910, a jeszcze przed 1914 r. wieliccy urzędnicy salinarni wyszli z publikacjami poza kordon rosyjski, drukując w czasopismach wydawanych w Warszawie i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Byli wśród nich prawdziwi inżynierowie-humaniści. Wśród nich jaśnieje szczególnie postać Feliksa Piestraka, autora m.in. opracowań historycznych poświęconych mapom kopalni wielickiej wykonanym przez M. Germana, W. Hondiusa i J.G. Borlacha oraz przekładu filologicznego łacińskiego poematu A. Schrötera z 1548 r., opisującego wrażenia i spostrzeżenia autora poczynione podczas zwiedzania Żupy Wielickiej.

Z grona urzędników, którzy w swej drodze awansu służbowego „zaliczyli” Wieliczkę, Bochnię i saliny Małopolski Wschodniej, czyli historyczne Żupy Ruskie, pochodzą dwaj profesorowie z pierwszego składu grona nauczającego w krakowskiej Akademii Górniczej, uruchamianej już w Polsce Niepodległej poczynając od 1919 r.

Zasługą tych ludzi, wcale niemałą, jest na koniec „przeprowadzenie” żup solnych spod panowania Austrii do wolnej Polski. W Małopolsce Zachodniej mogło się to dokonać sposobem pokojowym, we Wschodniej nastąpiło, również bez większych strat i przy zachowaniu ciągłości ludzi i instytucji, w warunkach wojny domowej sprowokowanej przez Austrię niemal w ostatnich dniach i godzinach zaboru.

Ł. Walczy

CLERICAL PERSONNEL IN THE CRACOW SALTWORKS
BETWEEN 1810 AND 1918

Abstract

In the period that is the object of this study, 17 managers succeeded one another in Wieliczka. Until 1867, they managed the Bochnia saltworks and other plants which were

temporarily subject to the Saltworks Board, also known under other names, which were frequently changed: the sulphur plant in Swoszowice, the hard coal mines in the Jaworzno district and the state forest inspectorate in the Jaworzno district. After 1867, only the Wieliczka mine was subject to the Board until 1914 (changes of managers, which happened very often between 1915 and 1918, are not possible to register in detail); there were 16 deputy managers, 16 mine surveyors, 10 finance directors, 10 “materials managers”; 3 engineers responsible for buildings and machines and 8 doctors. At that time in Bochnia, 20 managers succeeded one another; until 1867, they were subordinate to the Board operating in Wieliczka. Later, the saltworks in Bochnia was managed, on equal footing with Wieliczka, by the Galician State Management of the Treasury in Lviv and, through its agency, by the Ministry of Finance in Vienna; there were 13 deputy managers, 3 mine surveyors (for the majority of the discussed period, there was a separate mine surveyor, i.e. a surveyor accepting responsibility for the reliability of measurements by his signature, as well as correctness of maps and proper placement of markings in the mine pits); 12 finance directors; 11 “materials managers”; 2 doctors; a separate “machine” engineer worked here for a short time in the years directly preceding WWI. It is impossible to trace by names or even specify the total number of directors of individual “mounts” i.e. mining fields, operating in every field with deputies and assistants in three or two-person teams; the composition of such teams would change very often.

Polonization of the personnel of the above-mentioned managing positions began in the middle of the 19th century. It was a result of co-existing processes; on the one hand, in some families who came to the Cracow Saltworks right after the partition, the second and, at the latest, the third generation began to identify with Polishness, adopting Polish as the native language, and the Polish custom as the home custom and, more importantly, the Polish manner of thinking and acting; on the other hand, the gap left behind families who in the past came from various Austrian states and whose descendants decided to return to the family places of their fathers or grandfathers were filled by representatives of Polish land-owning families (the first example is the Wieliczka “saltworks physician”, Feliks Gozdawa-Boczkowski), who were permitted to do so on account of the necessity of maintaining employment in the saltworks.

The moment when the saltworks clerks started to think and act “in Polish”, feeling that they were the officials of the Austrian state more and more solely in a formal way, falls at the end of the 1880’s and the beginning of the 1890’s. At that time, proposals of new names for underground pits started to contain, almost exclusively, names of older colleagues with whom people submitting the proposals used to work – and if they referred to higher rank clerks, these were predominantly Poles who worked on the level of province authorities (representation, state division, treasury directorate) – therefore, objectively, in the Polish interest. At that time, a place of clearly Polish character started to be built in the Wieliczka salt mine – the Chapel of St. Kinga (from the very beginning, its decoration was devoid of “Austrian” elements, whereas the pulpit, executed in 1903, presents the symbol of the holiest Polish national symbol: the Wawel Castle). In 1906, the 1st Convention of Polish Miners was held in Cracow, partially co-organized by the Wieliczka Saltworks Board; it was combined with a visit at the Wieliczka mine and a meeting for industry specialists from the Polish lands under all three partitions. After 1910 and before 1914, the Wieliczka saltworks clerks started to issue publications in the magazines in Warsaw and Zagłębie Dąbrowskie.

True engineers/ humanists were in this group. Among them, the person of Feliks Piestrak, author of historical studies devoted to the maps of the Wieliczka mine prepared by M. German, W. Hondius and J.G. Borlach and philological translation of the Latin poem of A. Schröter of 1548 (describing the author's impressions and remarks made during a visit to the Wieliczka Salt Mine) is particularly important.

The group of clerks who, by way of promotion, worked in Wieliczka, Bochnia and in the saltworks of Eastern Małopolska, i.e. the historical Russian Saltworks, includes two professors from the first group teaching at the Cracovian Mining Academy, which started to operate in the Independent Poland in 1919.

The merit of these people, and quite a significant one, was leading the saltworks away from the reign of Austria to independent Poland. In Western Małopolska, it was possible to perform it peacefully; in Eastern Małopolska, it also happened without greater losses and maintaining continuity of people and institutions, in the conditions of civil war provoked by Austria almost in the last days and hours of the partition.